

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 24 LUTEGO 2020 r.

DZIŚ SPORT



Kiedy Harry wzlatuje nad konary

STRONA 2

Teraz już tylko nauka!

Ostatniemu weekendowi karnawału towarzyszyły ostatnie bale maturalne. W sobotę bawili się m.in. uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Lublinie (na zdjęciu). 450 osób z ośmiu klas gościło w hotelu Atelia. Z gościny innego lubelskiego hotelu – In Between – skorzystali maturzyści z I LO im. ks. Czartoryskiego w Puławach. Na studniówkę „Czartorycha” przyjechało ponad 330 osób.

więcej zdjęć www.dziennikwschodni.pl



Francuzi zrywają z Kraśnikiem

KONTROWERSJE Władze francuskiej miejscowości zawieszają współpracę z Kraśnikiem. Wszystko przez uchwałę miejskich radnych dotyczącą powstrzymania ideologii LGBT. Na światopoglądowych różnicach między zaprzyjaźnionymi miastami najbardziej mogą ucierpieć dzieci

Agnieszka Antoń-Jucha

Kraśnik i Nogent-sur-Oise w północnej Francji łączy 15 lat współpracy. Na tym stażu najprawdopodobniej się zakończy. Powód? Przyjęte przez Radę Miasta Kraśnik stanowisko ws. środowiska LGBT.

Przedstawiciele francuskiego samorządu opublikowali stanowisko, w którym potępiają decyzję kraśnickich radnych. Nie kryją, że są nią zaskoczeni i zszokowani. „Wydaje się, że decyzja kraśnickiej Rady jest całkowicie sprzeczna ze stanowiskiem miasta Nogent-sur-Oise” – czytamy.

– Czekamy na oficjalne stanowisko władz naszego partnerskiego miasta – zaznacza Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza Kraśnika. I dodaje, że burmistrz o zaistniałej sytuacji dowiedział się od prezesa Stowarzyszenia Nogent – Kraśnik, Erika Dziedzica, a w ubiegłym tygodniu opisały ją francuskie media.

– Musimy mieć wszyscy świadomość, że przez spo-

łeczności krajów zachodnich uchwały tej treści są powszechnie uważane za homofobiczne i wymierzone w ludzi ze środowiska LGBT, a zatem są sprzeczne z humanistycznym i demokratycznym systemem wartości. Stąd taka reakcja – tłumaczy Niedziałek.

Związany z Platformą Obywatelską burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk przypomina, że uchwała została podjęta z inicjatywy Jana Albiniaka z liczącego troje radnych klubu „Wspólny Kraśnik”. Za jej przyjęciem głosowało jednak 13 osób, w tym przedstawiciele klubu współpracującego z burmistrzem.

– Nie oceniając treści uchwały, musimy zdawać sobie wszyscy sprawę z jej konsekwencji, jaką może być całkowite zerwanie współpracy między naszymi miastami

– podkreśla Wilk. I zauważa, że stracić mogą przede wszystkim młodzi mieszkańcy podlubelskiej miejscowości. – Bowiem współpraca ta w dużej mierze polegała na wymianie młodzieży. W ubiegłym roku we Francji gościli młodzi piłkarze z Kraśnika, w tym roku w kwietniu mieli do nas przyjechać goście z Francji, ale wizyta została już odwołana.

Jan Albiniak stwierdza, że nie żałuje zgłoszenia projektu wspomnianej uchwały. – Wygląda na to, że w tej sprawie mamy inne zdanie niż Francuzi. Podobnie jak ja myślą także inni kraśniczanie, co miało wpływ na fakt przyjęcia tej uchwały. Szanuję również stanowisko naszych partnerów z Francji i nie zamierzam z nim polemizować. Natomiast, jeżeli partnerstwo ma być warunkowane dostosowaniem się do narzuconych poglądów, czyli zachowaniem tzw. poprawności ideologicznej czy politycznej, to przestaje to być partnerstwem a przybiera formę relacji zależności,

pozbawionych nie tylko wzajemnego poszanowania, ale również zasady demokracji – mówi Albiniak.

– Jeśli sytuacja się nie zmieni to na pewno będzie to duża strata dla dzieciaków – przyznaje natomiast Konrad Szmyrgała, trener, który jeździł z dziećmi do zaprzyjaźnionego z Kraśnikiem francuskiego miasta. – Franca ma piłkarskie tradycje. Poza tym Nogent-sur-Oise leży blisko Paryża, więc była okazja aby zwiedzić też stolicę tego kraju. Dla większości dzieci taki wyjazd był ich pierwszą wycieczką do Francji. Cieszyły się, że mogą pojechać. Zawiązywały się nowe znajomości, a nawet przyjaźnie – mówi. I dodaje: – Ja nawet nie wiedziałem, że Rada Miasta Kraśnik podjęła jakąś uchwałę dotyczącą osób LGBT. Mam jednak nadzieję, że uda się jeszcze coś w tej sprawie zrobić, naprawić, bo ta współpraca obu miast była naprawdę fajna i przynosiła wiele korzyści – podsumowuje trener Szmyrgała.

Wyłudza VAT na masową skalę. Faktury na 60 mln zł

Przedsiębiorcy z Lublina odpowiedzą za oszustwa podatkowe. Według śledczych wystawili setki fałszywych faktur, wyłudając w ten sposób 11 mln zł podatku VAT.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Okręgowa w Lublinie. W ostatnich dniach mundurowi zatrzymali pięć osób, w tym przedsiębiorców z branży budowlanej. – Policjanci weszli do mieszkań osób zaangażowanych w nielegalny proceder. Zatrzymano łącznie pięciu podejrzanych w wieku od 31 do 54 lat. Podczas przeszukań funkcjonariusze odnaleźli i zabezpieczyli dyski twarde, laptopy, faktury, kilkanaście pieczętek z danymi różnych firm, telefony komórkowe, karty SIM oraz drogie zegarki – wylicza Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Z ustaleń prokuratury wynika, że podejrzani zajmowali się wyłudzeniami w latach 2015-2018.

– Mechanizm działania sprawców polegał na tym, że Grzegorz M. wspólnie z Andrzejem K. podszywali się pod cztery firmy z terenu całej Polski. Następnie podrobili 279 faktur VAT na rzecz dwóch firm zarządzanych przez Andrzeja K., przedsiębiorcy z branży budowlanej

– wyjaśnia Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Wartość towarów widniejących na fakturach opiewała na ok. 39 mln zł, zaś podatek wynosił ok. 7 mln zł. Po wystawieniu faktur Andrzej K. w porozumieniu z Agnieszką A. – księgową, wystawili blisko 500 fikcyjnych faktur, potwierdzających wykonanie usług i sprzedaż materiałów budowlanych przez Andrzeja K. Odbiorcami fałszywych dokumentów byli Michał P. i Youssef A.

– Faktury opiewały w sumie na ok. 21 mln zł, z czego należny podatek VAT wynosił ok. 4 mln zł – dodaje Agnieszka Kępka.

Podejrzani przedsiębiorcy częściowo przyznali się do winy i składali wyjaśnienia. Wobec Grzegorza M., Andrzeja K. i Agnieszki A. prokurator skierował wnioski o tymczasowe aresztowanie. Pozostałe dwie osoby są pod dozorem policji. Zatrzymani musieli też wpłacić poręczenia majątkowe w wysokości 10 i 20 tys. zł. Przedsiębiorcom grozi do 25 lat więzienia. Śledczy zabezpieczyli majątek podejrzanych o wartości ponad 800 tys. zł. Prokuratura nie wyklucza kolejnych zatrzymań w tej sprawie.

(JSZ)

Kiedy Harry wzlatuje nad konary

ROZMOWA z Radosławem Rolą, lubelskim sokolnikiem, właścicielem firmy Go Hunting

To, że przechodząc przez Ogród Saski, nie kapnie mam nagle coś białego na włosy, ramię, czy ubranie, to między innymi zasługa zgranego duetu, który każdego dnia, od świtu do zmierzchu pilnuje tego, co dzieje się ponad konarami i wśród gałęzi

• **Proszę się przedstawić.**

– Radosław Rola, jestem sokolnikiem w Ogrodzie Saskim i już od kilku lat pilnujemy, by na tym terenie nie osiedliły się gawrony.

• **To teraz proszę przedstawić kolegę.**

– To jest jastrząb, jastrząb Harrisa, ptaszek bardzo wdzięczny do pracy na takich obiektach. Nazwa gatunkowa myszołowiec towarzyski, a dla przyjaciół Harry.

• **W jakim wieku jest kolega?**

– Ma 4 lata.

• **I od młodości jest na służbie u pana?**

– Tak. Te ptaki, żeby być w dobrej kondycji, muszą cały czas fruwać, latać, słowem – pracować. To tak jak ze sportowcem: bez treningów, nie ma wyników.

• **A jak Harry znalazł się u Pana? Z jakiegoś ptasiego azylu, miał coś wcześniej złamane i pan go odchowal?**

– Nie, takie ptaki kupuje się z hodowli. Są ludzie, którzy zawodowo zajmują



się rozmrażaniem jastrzębi. Bierze się młodego ptaka, następnie szkoli, układa do odstraszenia, polowania – w zależności kto do czego ich potrzebuje.

• **I co, gawrony boją się Harrego?**

– Te ptaki po prostu boją się drapieżników. Dlatego gawron, gdy przez dłuższy czas na swoim terenie, na przykład Ogródzie Saskiego, będzie widział drapieżnika, to on instynktownie będzie to miejsce omijał, bo najnormalniej w świecie

Radosław Rola i jego fruwały kolega jastrząb Harrisa, zwany Harrym

FOT. KRZYSZTOF WIEJAK

będzie się czuł zagrożony, nie będzie miał komfortu.

• **Harry sam sobie radzi na takim terenie? (Ogród Saski to około 12 ha – red.).**

– Tak, oczywiście, no może nie sam, bo potrzebuje trochę mojej pomocy (śmiech). Dzisiaj ze mną jest tylko Harry, ale do tej pracy mamy jeszcze jastrzębie

gołębiarze czy rarogi i one wspierają go w tej pracy.

• **I sama obecność Harrego, który teraz siedzi sobie na ziemi na siedzisku, to wystarcza?**

– On teraz czeka w gotowości, bo nie widać gawronów, ale jak tylko pojawią się na horyzoncie to...

• **To co, atakuje?**

– Wystarczy, że fruwa, czasami trochę je pogoni, ale w tym wszystkim nie chodzi o to, żeby ostatecznie dopaść swoją

ofiara. Tego nie możemy robić, bo zresztą nie na tym polega nasza praca. Tak więc Harry tu sobie fruwa, kontroluje i samą swoją obecnością robi robotę, czyli odstrasza.

• **A po co w ogóle odstraszać gawrony?**

– A to już pytanie do władz miasta. Ale generalnie po to, żeby ludzie mieli lepiej.

• **Czyli ze względów estetycznych?**

– Oczywiście! Nie wiem, czy pan pamięta, jak to było w latach 2010-2012, zanim się tu pojawiliśmy. Czasami nie dało się wejść do parku bez ryzyka wyłapania ptasiej kupy na ramieniu czy plecach. I tutaj osobiście uważam, że w takich sytuacjach powinniśmy człowieka stawić na pierwszym miejscu i ułatwić mu życie. Wiadomo, że populacja gawronów jest liczna i w pewnym momencie w Ogrodzie Saskim przeszkadzała. Zlikwidowano ponad 500 gniazd. A teraz jest dużo ciszej, przyjemniej i można bezpiecznie przejść słuchając głosów także innych wdzięcznych ptaków.

• **A jak wyglądają stosunki z pawiami z pobliskiej woliery: czy Harry na nie też ma oko?**

– O, pawie to mają się dobrze. Nie próbujemy się zaprzyjaźniać, nie zależy nam na tym, wręcz powiedziałbym, że unikamy się.

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF WIEJAK

Rok na granicy

Ponad 13 mln osób i ponad 4 mln pojazdów odprawili w 2019 roku funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej na przejściach granicznych na terenie województwa lubelskiego.

Nasi pogranicznicy na tzw. „zielonej granicy” zatrzymali 37 nielegalnych migrantów, którzy próbowali dostać się na terytorium Polski wbrew przepisom. Przeprowadzili też ponad 8,3 tys. kontroli dotyczących legalności pobytu cudzoziemców w naszym kraju. W ich wyniku zatrzymano ponad 1,3 tys. osób, które w Polsce przebywały nielegalnie. Ok. 300 obcokrajowców musiało opuścić Polskę w wyniku kontroli związanych z prawidłowym zatrudnieniem. Straż graniczna złożyła wnioski do sądu o ukaranie 432 nielegalnych pracowników z zagranicy i 160 osób, którzy zatrudniali obywateli innych krajów bez wymaganych dokumentów. Funkcjonariusze NOSG w ubiegłym roku zatrzymali narkotyki o wartości prawie 30 mln zł oraz nie dopuścili do przemytu papierosów wartych ponad 17 mln zł. Odzyskali także prawie 300 kradzionych pojazdów, wycenianych na prawie 15 mln zł.

W trakcie czynności prowadzonych na przejściach granicznych, jak i w terenie, wyegzekwowano kary finansowe i mandaty na łączną kwotę ponad 10 mln zł. Rekordzistą okazał się obywatel Ukrainy zatrzymany na drogowym przejściu w Dorohusku. Jak ustalono, mężczyzna często zmieniał tożsamość, by uniknąć zasądzonej odpowiedzialności za wcześniejsze występki. - Po opłaceniu kar grzywny w łącznej kwocie 26 500 zł, został zwolniony – wspomina por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta NOSG.

(TOMA)

Bambino pomoże zająć w ciążę

TECHNOLOGIE Lubelscy specjaliści chcą stworzyć aplikację na telefon, która pomoże zająć w ciążę. Szukają kobiet do testów

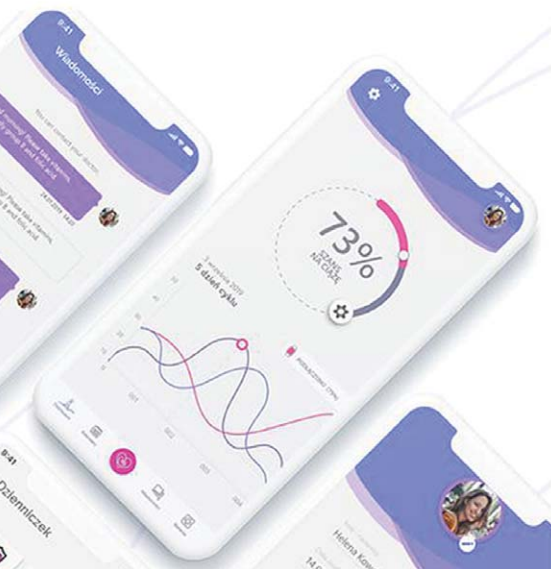
Katarzyna Prus

Nad aplikacją Bambino pracuje firma Edge One Solutions we współpracy z ginekologami i endokrynologami z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie oraz specjalistami od sztucznej inteligencji z Politechniki Lubelskiej.

– Od dawna chcieliśmy stworzyć produkt związany ze zdrowiem i medycyną. Według raportów Światowej Organizacji Zdrowia w tym momencie największymi zagrożeniami na świecie są nowotwory i niepłodność. Postanowiliśmy stworzyć coś, co pomoże parom, które starają się o dziecko i mają z tym problem. Dotyczy to aż 20 proc. par. Dziś liczą się studia

i kariera, o dziecku myślimy dopiero po trzydziestce – tłumaczy Mariusz Łobejko z firmy Edge One Solutions. – Okazuje się, że na całym świecie z aplikacji, które śledzą cykl menstruacyjny korzysta ponad 600 mln osób. Skoro dotyczy to tak dużej grupy ludzi, postanowiliśmy pójść o krok dalej. Chcemy, żeby nasza aplikacja wyznaczała optymalny moment do zajścia w ciążę.

Pomysłodawcy aplikacji dotarli do badań naukowych jeszcze z lat 70. ubiegłego wieku, które pokazują związek pomiędzy oporem elektrycznym skóry kobiety i owulacją. – Podczas naszych badań będziemy weryfikować prawdziwość tych twierdzeń. Chcemy



zbudować aplikację wokół zależności pomiędzy opo-

rem elektrycznym skóry a owulacją – tłumaczy Ło-

bejko. – Nikt na świecie nie stworzył takiej aplikacji, więc jeśli weryfikacja byłaby pozytywna, moglibyśmy wprowadzić taki produkt na rynek.

Do wstępnych badań potrzeba 60 kobiet w wieku 18-34 lata. – U każdej kobiety, która zgodzi się na udział w badaniach, chcemy wykonać pomiary dotyczące 2-3 cykli. Sztuczna inteligencja na tej podstawie będzie „uczy się” ciała kobiety i określi cykl z dokładnością nawet do kilku godzin. Będzie przewidywać najlepszy moment do zajścia w ciążę – zaznacza Łobejko i dodaje: Następnie w 10., 12., 14. lub innym dniu cyklu podczas badania lekarskiego, u specjalistów, z którymi współpracujemy, potwierdzimy

czy owulacja rzeczywiście wystąpiła w określonym przez sztuczną inteligencję czasie. Na tej podstawie opracujemy algorytm, a potem powtórzymy testy na kolejnej grupie kobiet.

Kobiety, które wezmą udział w badaniach będą mogły dokładnie poznać swój cykl z pomocą doświadczonego zespołu lekarzy. Pierwsze testy planowane są na marzec tego roku. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, aplikacja mogłaby trafić na rynek w połowie przyszłego roku.

Więcej informacji o aplikacji oraz kontakt dla kobiet, które chcą wziąć udział w testach, można znaleźć na stronie bambino.ai.

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chelm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska: 691 770 019,
Chelm: 697 770 393,
Pulawy: 697 770 404,
Zamość: 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Handel traci na zakazie

GOSPODARKA Blisko połowa Polaków opowiada się za zniesieniem zakazu handlu w niedzielę. Coraz bardziej restrykcyjne przepisy spotykają się z coraz większym sprzeciwem. Oprócz klientów protestują też związkowcy i tłumaczą: zakaz godzi w nas wszystkich

Agnieszka Kasperska

Powolne ograniczanie niedzielnego handlu rozpoczęło się dwa lata temu. W tym roku kalendarzowym niedziel, w których mogą być otwarte wszystkie sklepy jest siedem. Pierwsza z nich wypadła 26 stycznia. Na kolejne trzeba poczekać do 5 kwietnia. Zakupy zrobimy na tydzień przed Wielkanocą i przed długim majowym weekendem. Następne niedziele handlowe przypadają na końcówkę czerwca i sierpnia a potem dopiero na grudzień. Sklepy będą otwarte w dwie kolejne niedziele przed Bożym Narodzeniem.

Jak wynika z badania przeprowadzonego w lutym przez Havas Media Group prawie połowa Polaków opowiada się za zniesieniem zakazu handlu w niedzielę. Taką odpowiedź wskazało 47,7 proc. ankietowanych. Niedawne zaostrezenie zakazu negatywnie oceniło 64 proc. mieszkańców dużych miast. W tej kwestii najbardziej podzielni są mieszkańcy wsi. Wśród nich 40 proc. ankietowanych jest niezadowolonych ze zmian, a 43,5 proc. uważa je za pozytywne. 35 proc. uczestników ankiety stwierdziło, że zakaz handlu niesie ze sobą szereg utrudnień. Mimo to tylko 11 proc. z nas poszukuje sklepów otwartych w niedzielę. Większość robi zakupy dzień lub nawet kilka dni wcześniej. O blisko procent wzrosła też liczba robiących zakupy przez Internet.

– Polacy wciąż deklarują, że chcieliby zniesienia zakazu handlu, a nowe zaostrezenie przepisów



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

oceniają negatywnie – komentuje Anna Ostrowska z Havas Media Group.

Zmiany na gorsze widzą też handlowi związkowcy. Twierdzą oni, że zakaz niedzielnego handlu godzi w klientów, którzy stoją w soboty w znaczenie dłuższych kolejkach, a w niedzielę są zmuszani do zakupów np. na stacjach benzynowych, gdzie wybór jest mniejszy, a ceny wyższe. Pogorszyły się też warunki pracy sprzedawców.

- Duże sklepy wydłużyły godziny pracy w piątki i soboty, a zwiększenie liczby klientów sprawiło, że praca kasjerów i kasjerek stała się cięższa – zauważa Piotr Szumlewicz, przewodniczący Związku Zawodowego Związkowa Alternatywa.

– W wyniku zakazu handlu spadły obroty w hipermarketach i dużych sieciach handlowych, ale też straciły małe sklepy, a część z nich zbankrutowała. Wiele sieci zintensyfikowało wysiłki na rzecz przyciągnięcia klientów w piątki i soboty, co sprawiło, że sklepy osiedlowe wcale nie zwiększyły sprzedaży. Umocniły się przede wszystkim sklepy przy stacjach benzynowych i dyskonty, które są otwarte w niedziele.

Dlatego związkowcy chcą zmiany prawa. Zakaz miałyby zastąpić podwyżki. W niedzielę mogłyby handlować wszystkie sklepy, które płaciłyby pracownikom 2,5 razy więcej niż za pracę w dni powszednie. – W ten sposób w niedzielę byłyby otwarte tylko te sklepy, które godnie płaciłyby załogom – uważa Szumlewicz i dodaje: – Wynagrodzenie za pracę w niedzielę byłoby rekompensatą za utratę dnia wolnego, a zarazem bodźcem na rzecz podniesienia płac w całej gospodarce.

– Nasze postulaty są podobne – przyznaje Dariusz Jodłowski, Prezes Zarządu Pracodawców Lubelszczyzny „Lewiatan”. – Uważamy jednak, że nie należy wprowadzać innych regulacji niż te znajdujące się już w kodeksie pracy. Zgodnie z nim za pracę w niedzielę obowiązuje 100 procent wynagrodzenia ekstra. Jeśli już zmieniać jakiegokolwiek zapisy to można byłoby określić ilość niedziel w miesiącu, które pracownik może przepracować, na maksymalnie dwie. Sam zakaz handlu w niedzielę należy jednak bezwzględnie zlikwidować.

Postulat płacowy nie jest na razie brany przez rządzących pod uwagę. Z ministerstwa pracy dochodzą natomiast sygnały o tym, że być może w przyszłym roku zostaną wprowadzone wyjątki w niedzielnym zakazie handlu. Być może handel będzie dozwolony we wszystkich miejscowościach turystycznych.

Wśród właścicieli mniejszych sklepów zdania na temat zaostrezenia zakazu są podzielone. – Moja znajoma zamknęła sklep na ul. Kunickiego, bo piątkowe i sobotnie promocje w pobliskim supermarkecie sprawiły, że ludzie przestali do niej przychodzić. Dziś jest bezrobotną ofiarą niedzielnego zakazu handlu – mówi pani Marta, właścicielka sklepu przy ul. Abramowickiej. – Ale nie wszyscy stracili. Ja sobie zakaz chwaleb, bo w niedzielę mam więcej klientów.

– W piątek i sobotę mamy marowy sezon – przyznaje Saule Massalimova, właścicielka „Market Zana 64”. – W każdą niedzielę pracuję po 16 godzin i odrabiam wtedy wszystkie straty. Ludzie przyjeżdżają z całego miasta szukając otwartego sklepu. Trafiają do mnie wtedy też turyści. Gdyby nie było niedziel to penie musiałabym zamknąć działalność.

NIEDZIELE HANDLOWE W 2020 ROKU:

26 stycznia • 5 kwietnia • 26 kwietnia • 28 czerwca • 30 sierpnia • 13 grudnia • 20 grudnia

„Przed uderzeniem zdejmij pieluchę”

SKANDAL Całkowity zakaz „karcenia cielesnego” dzieci jest błędem, a prawo zabraniające bicia najmłodszych to „nadmierna ingerencja w wychowanie” – piszą Baptystyści w odpowiedzi na interwencję Rzecznika Praw Obywatelskich

Agnieszka Kasperska

Na początku roku cała Polska żyła sprawą bulwersującej książki „Pasterz dziecięcego serca”, której autorem jest Tedd Tripp, pastor z Ohio. Wydało ją „Słowo Prawdy”, a przeczytać można w niej m.in., że klaps to wyraz posłuszeństwa Bogu. „Pasterz...” instruuje, że zanim się uderzy trzeba dziecku zdjąć pieluchę, położyć je na swoich kolanach i poinformować, ile uderzeń otrzyma. Karać można przy tym nawet niemowlęta. Rodzice muszą tylko uważać na ludzi, którzy „są nawet gotowi donieść policji, że sprawiasz swoim dzieciom lanie”.

Przeciwko książce protestowała m.in. Karolina Rutkowska, założycielka Żłobka Wolne Dzieci w Lublinie. – To jest wstrętne – mówiła wprost. – Ta książka namawia do „bicia na zimno”, z rozmysłem. Tłumaczy, że jest to działanie z boskiego przyzwolenia. Namawia do bicia niemowląt, a przecież nie mają one rozwiniętych funkcji poznawczych, żeby zrozumieć karę.

Sprawą zajął się też Rzecznik Praw Obywatelskich. Po jego interwencji wydawnictwo zdecydowało

o wycofaniu książki, z dystrybucji, ale tylko z domeny publicznej. Pracownicy „Słowa Prawdy” dodawali przy tym, że fragmenty książki budzą lęk, „szczególnie wśród osób nie zadających sobie pytań o wychowanie w świetle Pisma Świętego”, ale książka przeczytana w całości „uczy przede wszystkim przebaczenia i prawdomówności”.

Teraz głos w sprawie zabrali także Baptystyści.

Podkreślają, że jako wspólnota chrześcijańska stanowczo potępiają „wszelkie przejawy znęcania się nad dziećmi i wyrządzania im jakiegokolwiek krzywdy”. Dlatego są przeciwnikami aborcji i przedwczesnej seksualizacji dzieci.

Według nich książka „Pasterz serca dziecka” nie nawołuje do łamania prawa, bo... została opublikowana przed wejściem w życie przepisu zakazującego bicia dzieci.

– Ze względu na zmianę przepisów zdecydowaliśmy się wycofać

książkę ze sprzedaży w domenie publicznej. Obowiązek przestrzegania przepisów nie pozbawia nas jednak prawa do krytycznej refleksji nad nimi – pisze prezbiter Mateusz Wichary, przewodniczący Rady Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP – Całkowity zakaz stosowania karcenia cielesnego uważamy za błąd, a zarazem za nadmierną ingerencję ustawodawcy w sferę wychowania dzieci – dodaje i przekonuje, że oprócz budzącego kontrowersję fragmentu dotyczącego kar cielesnych książka zawiera wiele cennych rad dla rodziców i wychowawców.



Ona jedna i ich trzech

Prof. Krystyna Chmiel, Mariusz Rytel, Rafał Feliks Stepianiuk i Wojciech Reszka ubiegają się o stanowisko prezesa stadniny w Janowie Podlaskim. Wszyscy zostali zaproszeni do udziału w rozmowach kwalifikacyjnych, które zaplanowano na 27 lutego.

Listę kandydatów opublikował w czwartek Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Są na niej cztery nazwiska. Brakuje dotychczasowego szefa stadniny – Grzegorza Czochańskiego, który na to stanowisko został powołany w marcu 2018 roku.

W środowisku najbardziej rozpoznawalną postacią z tego grona jest prof. Krystyna Chmiel. – Pani profesor napisała na temat koni arabskich wiele artykułów, kilka książek i innych opracowań. Ale na niewielką skalę jest też praktykiem, przez kilkanaście lat utrzymywała kilka klaczy arabskich, od których dochowała się ok. 30 żrebiąt. Jednak, gdyby to ode mnie zależało, nigdy bym się nie odważył powierzyć jej funkcji prezesa stadniny ze względu na brak doświadczenia w zarządzaniu przedsiębiorstwem rolniczym – ocenia Marek Szewczyk, autor bloga „HipoLogika” i komentator sportów konnych.

– Wielu hodowców mnie namawiało by wystartować – przyznaje prof. Krystyna Chmiel. I dodaje, że gdyby została szefo-

wą janowskiej stadniny, rozważyłaby powołanie do jej nowego zarządu ekonomisty – Uważam że trzeba będzie przedyskutować formułę zarządu, bo trudno znaleźć omnibusa, który zna się na wszystkim. Ja owszem, nie mam praktyki w zarządzaniu spółkami.

Kim są pozostali kandydaci? Mariusz Rytel to pracownik KOWR, a do niedawna rzecznik prasowy tej instytucji. Był zaangażowany w przygotowania do ostatniej aukcji Pride of Poland, również tej zimowej na Służewcu. W przeszłości pracował dla TVP Białystok. Listę kandydatów zamykają Rafał Feliks Stepianiuk z Lublina oraz Wojciech Reszka z Kotorydza. – Kim są ci panowie, nie mam pojęcia i nikt z koniarzy, z którymi rozmawiałem, też nie wie. Koniarzami, ani arabiarzami na pewno nie są – stwierdza Szewczyk.

Janowska stadnina nie ma dobrej passy, odkąd rządowa machina zwolniła w lutym 2016 roku doświadczonego i wieloletniego szefa Marka Trełę. Od tego czasu, przez fotel prezesa przewinęło się już kilka nazwisk. Na razie nie wiadomo jakim wynikiem finansowym janowska stadnina zamknęła ubiegły rok. Podczas ostatniej aukcji Pride of Poland sprzedano 14 koni za 1,4 mln euro. A rok 2018 rok zakończono stratą 3,2 mln zł. Resort rolnictwa tłumaczył wówczas, że to wina suszy.

(EB)

Blokowiska prą na północ

ZMIANY Nowe tereny pod budowę bloków mieszkalnych mogą być wyznaczone na północy Lublina, m.in. w rejonie ul. Bursaki. Do zmiany przeznaczenia tych gruntów szykują się planiści z Urzędu Miasta. Czy dostaną zgodę na opracowanie nowych planów zagospodarowania? O tym w czwartek ma zdecydować Rada Miasta

Dominik Smaga

Zgodą, o którą prosi radnych prezydent Lublina, ma dotyczyć wielu obszarów, m.in. niedaleko sklepu Ikea czy w okolicy galerii handlowej Olimp. Właściciele różnych działek starają się w Ratuszu o zmianę przeznaczenia swoich nieruchomości, żeby mogli je zagospodarować z większym zyskiem. Niektóre z tych prób zostały uznane za słuszne przez planistów z Ratusza, którzy chcą pójść na rękę właścicielom gruntów i zmienić przeznaczenie ich ziemi. Zmiana nie potrwa szybko, bo wymaga opracowania nowego planu zagospodarowania terenu, a do rozpoczęcia prac nad nowym planem potrzeba zgody Rady Miasta. Właśnie o to chodzi w czwartkowym głosowaniu

Jakie wnioski właściciele gruntów zostały uznane za zasadne przez miejskich planistów?

Bloki za Olimpem

W tym przypadku chodzi o nieruchomości należące do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Krasnymstawie. Zabudowane obiektami przemysłowymi grunty leżą przy ul. Bursaki naprzeciw skrzyżowania z ul. Tech-



Bursaki. W obowiązującym planie zagospodarowania tereny spółdzielni mleczarskiej są oznaczone jako strefa aktywności gospodarczej. Mleczarze chcą przeznaczyć te działki pod bloki z dopuszczeniem usług

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

niczną, prowadzącą wprost do al. Spółdzielczości Pracy. W obowiązującym planie zagospodarowania tereny spółdzielni mleczarskiej są oznaczone jako strefa aktywności gospodarczej. Mleczarze chcą przeznaczyć te działki pod bloki z dopuszczeniem usług. Planiści z Urzędu Miasta uznali, że to dobry pomysł.

Bloki za Biedronką

O zgodę na zabudowę wielorodzinną prosili też właściciele dużej działki za

sklepem Biedronka na początku ul. Choiny. Chodzi o nieruchomość mającą kształt zbliżony do trójkąta, sięgającą wierzchołkiem budynku przemysłowego przy ul. Stefczyka 30. Działka jest niezabudowana i zgodnie z planem zagospodarowania może być przeznaczona pod aktywność gospodarczą z wyłączeniem produkcji. Właściciele widzieliby tu bloki mieszkalne (z dopuszczeniem usług) mające od siedmiu do dziewięciu pię-

ter. Urbaniści stwierdzili, że bloki by tu nawet pasowały, o ich wysokości chcą jeszcze dyskutować.

Większy Auchan?

Kolejna zmiana ma dotyczyć nieruchomości, na których jest budynek ze sklepem Auchan, pasażem handlowym i przyległy do niego parking. Obowiązujący plan mówi, że to teren usług komercyjnych. W 2019 r. do Ratusza trafił wniosek spółki PRUIM proszącej o to, by przezna-

czenie terenu obejmowało również obiekty handlowe o powierzchni sprzedaży powyżej 2 tys. mkw., co mogłoby pozwolić na utrzymanie obecnego stanu, przebudowę lub rozbudowę obiektu. Ratusz uznał, że zmiana planu „umożliwi stworzenie warunków dostosowanych do bieżących potrzeb”.

Obok wylotówki

Nowe bloki mieszkalne z usługami miałyby powstać na zabudowanej już działce przy ul. Choiny, niedaleko ronda w kształcie biskopu. Chodzi o teren, na którym jest m.in. siedziba Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów”. To ona wnioskowała do Urzędu Miasta o zmianę przeznaczenia nieruchomości, by możliwe było tu budownictwo wielorodzinne. O to samo proszą prywatni właściciele działek na rogu ul. Choiny i Wojtasa (naprzeciw pętli autobusowej) oraz właściciel niezabudowanego gruntu koło planowanej ul. Sierpniowej, czyli blisko centrum handlowego ze sklepem IKEA.

Sklep zamiast rur

Budynek przy ul. Paderewskiego 6b, używany wcześniej przez ciepłowników, a obecnie im zbęd-

ny, mógłby zostać przebudowany tak, by powstały w nim lokale użytkowe. O zgodę na zmianę przeznaczenia tej niewielkiej nieruchomości wnioskowała do władz miasta Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów”. Urzędnicy postanowili pójść jej na rękę. Spółdzielnia miała też kilka innych propozycji, na które Ratusz się nie zgodził.

Na to zgody brak

Zabudowanie blokami zielonego skweru między budynkami przy ul. Szpinalskiego to jeden z wniosków, które zostały uznane przez planistów za niezasadne i w związku z tym „nie trafią na warsztat”. O taką zmianę planu wnioskowała SM „Czechów”, która widziałaby też bloki w miejscu skweru przy ul. Młodej Polski niedaleko Górskiej. Planiści odrzucili te propozycje, podobnie jak prośbę tej samej spółdzielni o dopuszczenie zabudowy wielorodzinnej z dwupoziomowym parkingiem podziemnym w miejscu istniejącego parkingu między blokiem przy Paganiniego 15, a nowym budynkiem TBV przy Paganiniego 23. Urbaniści odmówili ze względu na „rosnące zapotrzebowanie” na miejsca parkingowe.

Obywatelski po nowemu

ZMIANA Inne niż dotąd „widelki finansowe” mają obowiązywać podczas tegorocznego naboru projektów do budżetu obywatelskiego, o ile na zmianę zasad zgodzi się Rada Miasta. Do radnych trafił już prezydencki projekt uchwały ustalającej na nowo

maksymalne koszty zgłaszanych pomysłów. Zgodnie z tą propozycją projekty dzielnicowe będą mogły dotyczyć wyłącznie inwestycji, a ich koszt nie może przekroczyć 300 tys. zł. Projekty, które nie będą dotyczyć inwestycji mają być automatycznie kwalifiko-

wane do ogólnomiejskich i będą mogły być poddane pod głosowanie, jeśli ich koszt nie przekroczy 200 tys. zł. W przypadku ogólnomiejskich projektów inwestycyjnych maksymalna wartość pomysłu ma być zwiększona do 1,5 mln zł (dotąd wynosiła 1,2 mln). (DRS)

Kropla z kasy na deszcz

DOTACJE Nad wprowadzeniem w Lublinie miejskich dotacji dla osób łapiących deszczówkę głosować ma na czwartkowym posiedzeniu Rada Miasta. Na takie dofinansowania w miejskiej kasie na ten rok zarezerwowana została kwota 50 tys. zł, co w praktyce oznacza, że dotację może dostać garstka osób. Zasady przyznawania dotacji mają być dopiero

ustalone, właśnie w czwartek. Prezydent proponuje, by dofinansowanie mogło pokryć do 70 proc. kosztów instalacji służącej do łapania i gromadzenia deszczówki, dotacja nie mogłaby być jednak większa niż 5 tys. zł na jeden lokal mieszkalny lub nieruchomość. Terminy naboru wniosków miałyby ustalić prezydent. (DRS)

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. Krystyny Sieduszeńskiej-Karwowskiej

wspaniałej nauczycielki i wychowawczynie pokoleń młodzieży
I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie.

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają uczniowie
i wychowankowie klasy I B, w której
ś.p. Profesor Krystyna Sieduszeńska-Karwowska
w latach 1971 - 1975, z wielkim sukcesem,
realizowała swoje pierwsze wychowawstwo



n028

**NEKROLOGI KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

na dzień następny można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

Brutalne zabójstwo przy ul. Piekarskiej

Z PROKURATURY 27-latek z Lublina odpowie za morderstwo. Gołymi rękami zabił mężczyznę, z którym przez całą noc pił alkohol. Wydawało mu się, że 54-latek atakuje go nożem

Zmasakrowane ciało mężczyzny odnalazła we wtorek rano jego sąsiadka. - Kobieta zauważyła uchylone drzwi w mieszkaniu 54-latka. Po wejściu do środka zauważyła leżące w kałuży krwi zwłoki - mówi Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. Wezwani na miejsce mundurowi zatrzymali podejrzanego o zabójstwo 27-latka. Mateusz M. pił w tym czasie u znajomego, w tej samej kamienicy.

Jak ustalili mundurowi, dzień wcześniej 27-latek rzuciła dziewczyna. Mateusz M. przyszedł więc do mieszkania swojej matki, przy ul. Piekarskiej. Tam, na klatce schodowej pił alkohol



FOT. POLICJA

i głośno słuchał muzyki. To nie spodobało się 54-letniemu sąsiadowi. Mężczyzna zwrócił uwagę Mateuszowi M. Doszło do krótkiej awantury, po której mężczyźni pogodzili się i wspólnie pili alkohol. W nocy wybrali się

nawet na stację benzynową, by kupić kolejne butelki.

Nad ranem byli kompletnie pijani. Z relacji Mateusza M. wynika, że wydawało mu się, iż 54-latek chwycił nóż i próbuje go zabić. Młody mężczyzna rzucił się wów-

czas na swojego kompana. Zaczął okładać go pięściami tak mocno, że mężczyzna zmarł.

Po wszystkich Mateusz M. poszedł do sąsiedniego mieszkania, gdzie razem ze znajomym dalej pił alkohol. Niedługo później został zatrzymany przez policjantów.

- W czwartek mężczyzna został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut zabójstwa. Na wniosek śledczych trafił do tymczasowego aresztu na 3 miesiące - dodaje Kamil Gołębiowski.

Mateusz M. to recydywista. Był już karany za podobne przestępstwa. Grozi mu do 25 lat więzienia lub dożywocie.

(JSZ)

Szkoła kusila najmłodszych jak mogła



EDUKACJA Gra szkolna „Laboratorium wiedzy i zabawy”, pokazy taneczne i koszykarskie, robotyka i programowanie, pokazy chemiczne, fizyczne i biologiczne – między innymi takie właśnie atrakcje towarzyszyły Dniu Otwartemu Szkoły Podsta-

wowej nr 45 im. Zbigniewa Herberta.

Szkoła przy ul. Radzyńskiej ma już 33 lata. - Gmach składa z segmentu administracyjnego i trzech segmentów dydaktycznych dzięki czemu uczniowie klas 1-3 i oddziału zerowego

uczą się w osobnej części. Mamy dużą salę gimnastyczną i wielofunkcyjny obiekt sportowy „Orlik”, który jako jedyny w naszym mieście każdej zimy zamienia się w bezpłatne lodowisko wylicza Marek Czech, wicedyrektor SP 45.

Jak podkreśla wicedyrektor atutami szkoły jest kameralna atmosfera, brak anonimowości ucznia, położenie z dala od miejskiego zgiełku i tras szybkiego ruchu.

- Lekcje odbywają się od 8 do 15 – dodaje Czech. - W stołówce szkolnej każdego dnia gotowane są smaczne

i niedrogie obiady domowe. W każdej sali lekcyjnej jest sprzęt multimedialny. Szkoła prowadzi liczne kółka zainteresowań i zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze. Zdecydowana większość naszych wychowawców to nauczyciele z najwyższym stopniem awansu zawo-

dowego. Uczniowie naszej szkoły są laureatami konkursów przedmiotowych Lubelskiego Kuratora Oświaty, osiągają sukcesy taneczne i sportowe. W naszej szkole funkcjonuje też dziewczęca drużyna koszykarska pod patronatem AZS UMCS.

ASK

Dziki buszuja po mieście

PRZYRODA Biegające po ulicach dzikie zwierzęta znów niepokoją mieszkańców Lublina, zwłaszcza dzielnicy Sławin. Ratusz przekonuje, że próbuje schwycić dziki, ale nie jest to łatwe ze względu na ciepłą zimę. Dziki nie są zainteresowane karmą, która jest zostawiana przez ludzi jako przynęta w klatkach-pułapkach

Dominik Smała

Na dziki grasujące po mieście ponownie skarży się radny Stanisław Brzozowski (PiS), w którego dzielnicy, czyli na Sławinie, widać te zwierzęta dość często. - Wielokrotnie dochodziło już do kolizji drogowych spowodowanych przez przebiegające watahy dzików, które kończyły się w najlepszym wypadku zniszczeniem samochodów – pisze radny do prezydenta.

- Mój sąsiad był atakowany przez lochę, tylko miał szczęście, że znajdował się po przeciwnej stronie płotu oddzielającego jezdnię od chodnika. Innemu sąsiadowi dzik zabił psa – alarmuje radny i dodaje, że zwierzęta niszczą grządki. - Praktycznie nie ma możliwości uprawiania czegokolwiek,

bo ogrody są systematycznie ryte.

Straż Miejska regularnie odbiera sygnały o biegających po Lublinie dzikach, nie tylko ze Sławina. - W tym roku mieliśmy już kilkanaście takich zgłoszeń – mówi Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. - Po dwa dostaliśmy z ul. Kosynierów, Poligonowej i Pliszczyńskiej. Po jednym z Goździkowej, Wawrzynowej, Turystycznej, Sławinkowskiej, Kromchalnej, Orzechowej, Rumiankowej i Poziomkowej.

Radny obawia się, że problem będzie narastał. - Kolejny rok przyniesie lawinowy wzrost populacji dzików – martwi się Brzozowski, którego zdaniem zwierzęta mogą być groźne dla ludzi. - Zbliży się czas rozrodu i szczególnie w tym okresie istnieje zagrożenie, ponieważ to właśnie lochy z mło-

dymi są najbardziej niebezpieczne. Naprawdę nie chciałbym doczekać takiego momentu, że któryś z naszych mieszkańców zostanie zaatakowany przez dziką i dopiero wtedy będziemy reagować.

Ratusz zapewnia, że nie patrzy bezczynnie na spacer dzików po mieście. - Problem licznej populacji dzików na terenie Lublina był zgłaszany i konsultowany z Polskim Związkiem Łowieckim oraz Powiatowym Inspektorem Weterynarii. Rekomendowaną przez oba podmioty formą ograniczenia nadmiernej populacji jest redukcyjny odłów zwierząt – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Władze Lublina próbują złapać zwierzęta do dwóch klatek, które są do dyspozycji Urzędu Miasta. - Efekty

odłowy dzików nie są zadowalające – przyznaje Głazik. - Głównymi przyczynami trudności jest wyjadanie rozsypanej zanięty przez stada ptactwa oraz pozostawianie przez mieszkańców śladów zapachowych w okolicy odłowni, zwłaszcza podczas spacerów z psami.

Nadzwyczajnie ciepła zima utrudnia schwytanie zwierząt, które nie muszą wcale interesować się przysmakami pozostawionymi w klatkach jako przynęta. - Z uwagi na brak śniegu mają stały dostęp do pokarmu – stwierdza Ratusz. - Dostrzegając wagę problemu, poszukujemy innych metod odłowy dzików.

Wiadomo już, że „inną metodą” nie będzie odstrzał. Urząd Miasta podkreśla, że nie zgadza się na to nawet Polski Związek Łowiecki. - W przypadku chybenia lub

zrykoszetowania pocisku, możliwy jest postrzał osób znajdujących się w okolicy – wyjaśnia radnemu Artur Szymczyk, zastępca prezydenta i dodaje, że zasięg pocisku „może dochodzić nawet do kilku kilometrów”. Jak Ratusz chce przekonać zwierzęta do



wchodzenia do klatek-pułapek? - Aktualnie wdrażamy nowe metody nęcenia dzików – odpisuje Szymczyk.



A tu też może stanąć blok

NIERUCHOMOŚCI Na sprzedaż wystawiona ma być kolejna miejska działka, tym razem przy ul. Kaczeńcowej. Miasto ma tu dość niedużą parcelę, mającą zaledwie 783 mkw., ale mając sąsiednie, niezabudowane nieruchomości, można zbudować na nich blok mieszkalny, a na sprzedawanej przez miasto działce urządzić parking. Na takie inwestycje pozwala tu obowiązujący plan zagospodarowania terenu. Prezydent Lublina zarządził już, że nieruchomości będzie sprzedawana w drodze ustnego przetargu nieograniczonego, czyli licytacji otwartej dla wszystkich chętnych. Cena wywoławcza działki nie została jeszcze ogłoszona. (DRS)

Sprzedaż miejskiej działki przy Kaczeńcowej może doprowadzić do powstania kolejnego bloku mieszkalnego przy ul. Orkana

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

DPS na koniec września

ODBUDOWA Najpóźniej 30 września powinien się zakończyć drugi i zarazem ostatni etap odbudowy Domu Pomocy Społecznej przy ul. Głowackiego, który ostatniego lata został zniszczony przez pożar. Spłonęła wówczas konstrukcja dachu, wskutek wysokiej temperatury uszkodzonych zostało wiele instalacji, a woda z akcji gaśniczej zalała położone niżej pomieszczenia. Szczęśliwie nie ucierpiał żadnej z ponad 100 podopiecznych placówki. Odbudowa została podzielona na dwa etapy, pierwszym z nich było wykonanie nowej konstrukcji dachu. Drugim będą pozostałe prace budowlane, a Urząd Miasta właśnie ogłosił przetarg na ich wykonanie. Zlecenie obejmuje m.in. wymianę okien i drzwi, poszerzenie otworów drzwiowych, usunięcie starej farby i sadzy, dwukrotne odgrzybienie ceglanych ścian i stropów, osuszenie pomieszczeń, wykonanie nowych tynków, wymianę posadzek i wymianę windy. Na oferty od firm zainteresowanych zleceniem Urząd Miasta zamierza czekać do 6 marca. (DRS)

Skatepark otwarty. Nauka i sporty ekstremalne



BUDŻET OBYWATELSKI Od piątku można już korzystać z oddanego oficjalnie do użytku skateparku przy ul. Rusałka. Jest oświetlony, jego płyta z gładkiego betonu ma 1150 metrów kwadratowych. Obok powstało asfaltowe boisko do streetballu (koszykówki ulicznej – przyp. red.). - Cieszę się, że dzisiaj możemy oddać najnowocześniejszy skatepark w Polsce i przekazać go na ręce środowiska, które walczyło o tę inwestycję – mówiła w piątek Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta Lublina i przekazała na ręce Jacka Harasimiuka deskorolkę.

To wymowny gest, gdyż w 2018 roku prezydent Lublina Krzysztof Żuk otrzymał na 61 urodziny od aktywistów deskorolkę... bez kółek. Obiecywali wówczas, że dostanie kółka, gdy powstanie wywalczony przez nich skatepark. Realizacja projektu o który od wielu lat walczyło środowisko lubelskich deskorolkarzy, była możliwa dzięki głosowaniu w drugiej edycji lubelskiego budżetu obywatelskim w 2016 roku. „Skatepark dla Lublina” otrzymał wówczas 4257 głosów i tym samym zajął czwarte miejsce na liście projektów dużych. Ale od głosowania do

rozpoczęcia budowy minęło aż 3,5 roku. - Bardzo się cieszę, czekałem dwadzieścia lat na taki obiekt. Jest super, każdy z nas jest zadowolony, a największą jego atrakcją jest bowl, który należy do pięciu największych w kraju – mówił Jacek Harasimiuk, który będzie odpowiedzialny za organizację imprez na terenie skateparku i zapowiada, że z obiektu będą mogły skorzystać osoby w każdym wieku, także te chcące dopiero nauczyć się podstaw możliwości do uprawiania w tym miejscu sportów ekstremalnych. (MK)

Najmłodszy grali, że hej



EDUKACJA Piłka nożna i ręczna, siatkówka, koszykówka i futbol amerykański – to dyscypliny sportu, w których zmierzali się najmłodszy mieszkańcy Lublina. A wszystko w ramach Orlen Przedszkoliada Tour 2020. W imprezie, która rozgrywa się w miastach całej Polski bierze w sumie udział 20 tysięcy przedszkolaków. Sobotnie zawody makuchów w Lublinie odbywały się w dwóch turach. Podczas blisko dwugodzinnej zabawy sportowej najmłodszym towarzyszyli sportowcy MKS Selgros, Perły Lublin, AZS UMCS Lublin, AZS KUL oraz Tytani Lublin. Za udział w zajęciach przedszkolaki otrzymały dyplomy, medale i niespodzianki



ASK

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Szkolny problem Felina

INWESTYCJE Pod znakiem zapytania stanęła szybka rozbudowa przepełnionej Szkoły Podstawowej nr 52 na Felinie. Projektanci oznajmili, że wycofują się z umowy z miastem. Ratusz przymierza się już do rozstania, a w tym lub przyszłym tygodniu zacznie szukać firmy, która zaprojektuje, a potem zbuduje nowy segment szkoły

Dominik Smaga

Podstawówka nr 52 przy Władysława Jagiełły jest już tak przepełniona, że część dzieci trzeba posyłać na lekcje do innych szkół. Jej obecna siedziba została zaprojektowana dla 250 uczniów, a uczęszcza ich tu 650. Dobudowa nowego segmentu jest tym bardziej pilną potrzebą, że obok szybko powstają kolejne bloki mieszkalne i dzieci będzie przybywać.

Rozwiązaniem problemu ma być rozbudowa szkoły o segment mieszczący 500 dzieci oraz powiększenie kuchni i stołówki tak,

by były w stanie przygotować 1500 posiłków dziennie. Ratusz zakładał, że budowa zacznie się w tym roku, ale do tego trzeba najpierw mieć projekt. Jego opracowanie zlecono rzeszowskiej firmie Formarchitekt, która wygrała miejski przetarg. Za projekt chciała tylko 264 tys. zł, choć miasto było przygotowane na dwukrotnie większy wydatek.

Zespół architektów został wybrany już ponad rok temu, ale końcowego efektu nadal nie widać. – Projektanci są dosłownie w powijakach – stwierdza Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina. – Wykonawca wielokrotnie

był wzywany do przekazania poprawnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Do tej pory urząd nie otrzymał kompletnej i wolnej od błędów dokumentacji – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta.

Ostatecznie projektanci poinformowali, że rezygnują z kontraktu. – 11 lutego od wykonawcy wpłynęło odstąpienie od umowy, które zostało odrzucone. 14 lutego wykonawca został wezwany do wywiązania się z zapisów umowy – relacjonuje Duma. Wymiana pism to jednak czysta formalność, bo nikt w Ratuszu nie liczy już na to, że

prace projektowe zostaną dokończone.

– Jedyną możliwością, jaką widzę, jest rozwiązanie umowy i ogłoszenie przetargu w formule „zaprojektuj i wybuduj” – mówi Banach. Oznacza to, że Urząd Miasta chce znaleźć firmę, która najpierw zaprojektuje nowe części podstawówki, potem uzyska niezbędne pozwolenia, a na końcu wykona roboty budowlane. – Taki przetarg zamierzamy ogłosić w najbliższym tygodniu lub dwóch.

Jak bardzo ten poślizg wpłynie na plany uruchomienia nowej części szkoły w roku 2022? Władze Lublina

twierdzą, że nadal „celują” z otwarciem w ten sam rok szkolny. – Ale niekoniecznie może to być wrzesień, nowa część może być otwarta np. od stycznia – zastrzega zastępca prezydenta.

Dodajmy, że ta sama pracownia z Rzeszowa dostała miejskie zlecenie na zaprojektowanie rozbudowy kompleksu szkolnego przy ul. Sławinkowskiej. Planowana jest tu dobudowa segmentu, do którego przeniosą się przedszkolaki, dzięki czemu w głównym gmachu zwolnią się sale lekcyjne. W tym przypadku miasto nie ma zastrzeżeń do pracy architektów.

MISS I MISTER STUDNIÓWKI 2020

Atrakcyjne nagrody czekają!



Najlepiej (W)schodzą w powiecie włodawskim

WŁODAWA Rzeźbiarz Jan Pawłowski (osoba), Centrum Religijno-Zabytkowe w Hannie (instytucja) oraz Przedsiębiorstwo Usługowo Handlowe Energetyk Franciszek Brzozowski, Józef Kędzierawski – to tegoroczni laureaci honorowych tytułów (W)schody Powiatu Włodawskiego 2019

Spotykamy się po raz czwarty, by uhonorować tych, którzy pracują na rzecz powiatu, na rzecz jego promocji. Wspinają się po tych schodach, jak mówi

Tegoroczni laureaci honorowych tytułów "(W)schody Powiatu Włodawskiego" podczas piątkowej gali w hotelu Drob w Urszulinie

FOT. KRZYSZTOF WIEJAK

nazwa, choć droga nie jest prosta ani łatwa - mówił w piątek podczas finałowej gali w Urszulinie Andrzej Romańczuk, starosta włodawski. Uhonorowany tytułem w kategorii „Osoba” 80-letni Jan Pawłowski swoją pierwszą rzeźbę zrobił będąc pięcioletnim chłopcem. - Kiedyś w ogóle nie było zabawek, więc ja sobie sam wystrugałem takiego ludka, człowieczka. Później były wiatraczki, świstaczki, a jak miałem osiem lat to zrobiłem

pierwszy wiklinowy koszyk do ziemniaków. Ale wyszedł mi tak, że trzeba było go stawiać między grządkami, żeby się nie przewracał - mówi laureat. Jego ulubione drzewo to lipa, a ulubiony temat to judaistyka. - Nawet jak rzeźbię Matkę Boską, to wychodzi mi Żyd - śmieje się Pawłowski, którego prace można oglądać na wszystkich zamieszkałych na stałe kontynentach. (KW)

Nieoficjalnie: śmieci od osoby

ZAMOŚĆ Miasto szykuje się do kolejnych podwyżek opłat za wywóz odpadów. W sobotę zakończył się cykl spotkań mieszkańców z samorządowcami. Zamościanie mieli powiedzieć jaką metodę miasto ma przyjąć naliczając rachunki za wywóz śmieci i ile są w stanie płacić. Wygląda na zwycięstwo opcji „od osoby”

Konsultacje organizowane na mocy zarządzenia prezydenta Andrzeja Wnuka trwały od 5 do 22 lutego w „formie badania opinii publicznej”. Zaczęły się na osiedlu Orzeszkowej-Reymonta a w sobotni wieczór zakończyły na osiedlu Janowice. Były efektem wniosku jaki złożyli radni na ostatniej, styczniowej sesji. Wcześniej zdjęli z porządku obrad projekty, które miały przynieść mieszkańcom spore podwyżki już od 1 kwietnia a od nowego roku zmianę obowiązującego teraz sposobu naliczania opłat.

Władze miasta chciały by naliczanie od osoby zastąpić wiążąc wysokość rachunku za gospodarowanie odpadami w mieście z ilością zużytej wody. Proponowana wówczas staw-

ka to 10 zł za metr sześcienny kranówki.

Na spotkaniach osiedlowych mieszkańcy wypełniali ankiety w których przedstawiano im do wyboru cztery metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz wpisywali kwotę jaką są skłonni płacić za wywóz śmieci.

- W szesnastu zebraniach wzięło udział 987 osób, które wypełniły 842 ankiety - podaje pierwsze dane Marta Lackorzyńska-Szerafin, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Zamość. Przewiduje, że dołączalne wyniki, w rozbiciu na poszczególne osiedla, najprawdopodobniej poznamy w poniedziałek.

- Szacuje, że na spotkaniach było około tysiąca osób. To bardzo zadowalająca frekwencja. Chyba żaden budżet

obywatelski nie budził takiego zainteresowania jak te konsultacje. Widać, że to gorący temat dotyczący wszystkich mieszkańców - mówi Piotr Błażewicz, przewodniczący Rady Miasta Zamość, który był niemal na wszystkich osiedlowych spotkaniach i nie przypomina sobie, by w Zamościu kiedykolwiek organizowano na taką skalę konsultacje w jakiegokolwiek sprawie.

- Na oficjalne wyniki trzeba będzie poczekać ale z tego co się dowiadywałem, po podliczeniu ankiet z około połowy osiedli, 90 procent mieszkańców nie chce zmiany sposobu naliczania opłat za śmieci. Chcą by nadal było od „osoby”, a nie „od zużytej wody”. Ta dysproporcja w głosach jest tak duża, że nie powinno się to zmieniać w wynikach końcowych. Sądząc po

dyskusjach jakie toczyły się na zebraniach, większość mieszkańców nie chce powiązania rachunków za śmieci z wodą - dodaje przewodniczący.

- Nie mam jeszcze wyników konsultacji ale z tego co obserwowałem będąc na około połowie spotkań i resztę śledząc w internecie, to większość osób opowiada się za liczeniem stawki „od osoby”. Mieszkańcy są przeciwni metodzie proponowanej przez prezydenta. Podczas konsultacji można też było zauważyć, że są zszokowani podwyżkami jakie ich czekają. Nie mówiąc o tym, że wiele osób, głównie mieszkańców domków jednorodzinnych nie wiedziało, że już od 1 stycznia śmieci są droższe. Miasto nie informowało ich, że od nowego roku płacić 16 złotych od osoby bo planowało, że poda

im nowe, jeszcze wyższe stawki - mówi radny Sławomir Ćwik.

Jeszcze nie wiadomo, jak oficjalne wyniki wpłyną na treść uchwał, które prezydent proponuje radnym do przegłosowania. Ani kiedy to się stanie.

Planowano, że budzącymi wiele emocji, nowymi stawkami za wywóz odpadów i sposobem ich naliczania radni zajmą się już 24 lutego, na najbliższej sesji rady miasta. Jednak projekty uchwał zniknęły z porządku obrad. To kolejna zwłoka, bo jeszcze w styczniu prezydent chciał zwoływać nadzwyczajne posiedzenie rady miasta wyłącznie ze „śmieciowymi” uchwałami w porządku obrad, do którego ostatecznie nie doszło.

Radny Sławomir Ćwik pyta czy były już jakieś rozmowy

wy o terminie sesji na której radni zajmą się cenami śmieci w Zamościu mówi, że z nim nikt o tym nie rozmawiał. - Ale wcale bym się nie zdziwił, że prezydent dostał telefon z Warszawy i sprawa wróci dopiero w maju, po wyborach prezydenckich, bo ludzie wiązały podwyżki z działaniami rządu.

- Trzeba poczekać na oficjalne wyniki konsultacji, musimy się spotkać. Wszyscy radni, bez względu na opcję polityczną, muszą wypracować jakieś stanowisko. Ciągłe rozmawiamy. Już same konsultacje przyniosły zmiany w treści uchwał jakie przygotowuje prezydent. Wiem, że na przykład mają się pojawić zniżki za kompostowanie, czego wcześniej nie było - dodaje przewodniczący Piotr Błażewicz. (AGDY)

16 km 837

ROZTOCZE Kolejny fragment drogi wojewódzkiej nr 837 oficjalnie otwarty. Kierowcy mogą przejechać po nowym asfalcie na trasie Nielisz - Sitaniec



Remont 16-kilometrowego odcinka drogi trwał ponad 2 lata. W piątek oficjalnie oddano go do użytku. Łączna wartość tej inwestycji wyniosła ponad 156 mln zł. - Przez wiele lat inwestycje związane z drogami tu nie docierały, dlatego bardzo cieszymy się z otwarcia tej drogi - mówi Michał Muława, wice-marszałek województwa lubelskiego - My, jako samorząd musimy przebudować kolejne drogi, aby odkryć na nowo Roztocze. Przed turystami, przed inwestorami - dodał.

- Zamość od początku zabiegał o to, żeby droga do Nielisza miała wygodną, asfaltową ścieżkę rowerową - dodał prezydent Zamościa Andrzej Wnuk. Roboty budowlane wykonała firma Strabag. Nowa inwestycja objęła m.in. zwiększenie szerokości pasów ruchu do 3,5 m każdy, budowę i przebudowę 24 skrzyżowań z drogami gminnymi i powiatowymi, budowę nowego mostu na rzece Łabuńka czy budowę nowych ścieżek rowerowych.

PAT

TAXI 1-919-1-3
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Kierowcy nie udało się uratować

RADZYŃ PODLASKI Lekarzom nie udało się uratować życia 56-letniego mężczyzny. Jadący drogą krajową w kierunku Wisznic kierowca volvo zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Do tragicznego wypadku doszło wczoraj po godz. 9 w miejscowości Bojanówka w powiecie radzyńskim



Jak wstępnie ustalili policjanci z białskiej drogówki kierujący pojazdem marki Volvo na prostym odcinku drogi z niewyjaśnionych dotąd przyczyn stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z drogi do rowu i uderzył w drzew – relacjonuje mł. asp. Piotr Mucha, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim. – Na miejscu wypadku interweniowała załoga karetki pogotowia, policjanci oraz strażacy. Karetka pogotowia przetransportowała rannego mężczyznę do szpitala. – Niestety pomimo

udzielonej pomocy, nie udało uratować życia 56-letniego mężczyzny – informuje podkom. Anna Kamola z Zespołu Komunikacji Społecznej KWP w Lublinie. Poza kierowcą nikt nie podróżował autem. Na drodze krajowej nr 63 przez kilka godzin trwały utrudnienia w ruchu w związku z prowadzonymi przez funkcjonariuszy oględzinami. Przyczyny i okoliczności wypadku wyjaśni prowadzone postępowanie. (OPRAC. AA)

Wyciekły wrażliwe dane w osobistej sprawie

PARCZEW – Do tej pory nie usłyszałam przeprosin – mówi nam pacjentka parczewskiego szpitala, której dane wrażliwe dostały się w ręce nieuprawnionego pracownika. Prokuratura już raz umorzyła sprawę, ale po zażaleniu pełnomocnika pokrzywdzonej, ponownie ją bada. Na razie, nikt nie poniósł konsekwencji

Ewelina Burda

Sprawa ma swój początek jeszcze w 2018 roku, kiedy opowiadająca swoją historię kobieta, miała romans z żonatym pracownikiem parczewskiego szpitala. Zaszła w ciążę. Później, korzystała z usług poradni specjalistycznej w szpitalu.

– Łączyła nas krótka kilkumiesięczna relacja. Gdy mężczyzna dowiedział się, że jestem w ciąży, groził, że mnie załatwi i że ma ogromne znajomości – relacjonuje mieszkanka Parczewa, która chce pozostać anonimowa.

Kobieta poroniła. – Ten pan w rozmowie ze mną i z moją matką sam się przyznał, że przeglądał moją dokumentację medyczną! Nie był osobą do tego upoważnioną, bo nikogo nie upoważniłam – tłumaczy rozmówczyni. – Nie wiem, ile osób już wie jakie miałam wizyty lekarskie, jaki jest mój PESEL. Mógł przecież to wydrukować. A to małe miasto. Nawet gdy poroniłam, błagał by nikomu nie mówić o tej

sytuacji – dodaje pokrzywdzona.

Złożyła skargę o wycieku danych do dyrektora parczewskiego szpitala. – Kazał mi ją wycofać, bo mówił, że obawia się o swoją reputację. Straszyl, że rozgłosi, że jestem wariatką.

Ostatecznie, pracownik, który nie był lekarzem, sam się zwolnił ze szpitala.

– Przecież on powinien dostać dyscyplinarkę – uważa mieszkanka Parczewa.

Konsekwencji nie poniosła lekarka, przez którą konto mężczyzna zalogował się do systemu informatycznego placówki.

Janusz Hordejuk dyrektor szpitala odsyła nas do Inspektora Ochrony Danych w placówce. – O przypadku czytelniczki został poinformowany prezes Urzędu Ochrony Danych, Rzecznik Praw Pacjenta oraz Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej. Na chwilę obecną postępowanie przed Rzecznikiem Praw Pacjenta zostało zakończone. Po przeanalizowaniu sprawy Rzecznik Praw

Pacjenta odstąpił od skierowania wystąpienia – tłumaczy Agnieszka Czerniak Inspektor Ochrony Danych w parczewskim szpitalu. Po incydencie, pracownicy zostali przeszkoleni z zakresu bezpieczeństwa danych pacjentów. Wdrożono też nowe zabezpieczenia.

Jak udało nam się ustalić, Rzecznik Praw Pacjenta w tej sprawie prowadził indywidualne postępowanie wyjaśniające. – Zakończyło się ono stwierdzeniem naruszenia praw pacjenta do ochrony danych zawartych w dokumentacji medycznej przez Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Parczewie – potwierdza rzecznik Bartłomiej Chmielowiec. Postępowanie zakończyło się 20 sierpnia 2019 roku. – W trakcie postępowania podmiot leczniczy poinformował o podjęciu szeregu działań naprawczych oraz skierowaniu sprawy do odpowiednich organów. W nasze ocenie, podjęte działania naprawcze w pełni zabezpieczają prawa

pacjenta w szczególności w zakresie dostępu do dokumentacji medycznej oraz tajemnicy medycznej – uważa Chmielowiec.

Z kolei, prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych po analizie zgłoszenia podobne nieprawidłowości. – Szpital zaś poinformował prezesa UODO o zastosowanych środkach. Wobec tego nie były już podejmowane dalsze działania – tłumaczy Adam Sanocki rzecznik prasowy UODO. – Jednocześnie informuje, że w UODO wciąż toczy się postępowanie związane z indywidualną skargą na tego administratora – dodaje rzecznik, ale szczegółów nie może ujawniać.

Sprawę bada ponownie prokuratura, która już raz postępowanie umorzyła, bo w ocenie prokuratora nie doszło do przestępstwa. – 26 czerwca 2019 roku Sąd Rejonowy w Radzynie Pod-

laskim po rozpoznaniu zażalenia pokrzywdzonej na postanowienie (...) o odmowie wszczęcia dochodzenia postanowił (...) uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać Prokuraturze Rejonowej w Parczewie do ponownego rozpoznania – zaznacza Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie. W prokuraturze dowiadujemy się, że ta zleciła pewne czynności policji. – Postępowanie jest w toku.

Tymczasem, kobieta obawia się, że pracownik wróci do szpitala. – Czuję się odarta z godności. Do tej pory nie usłyszałam przeprosin od osoby odpowiedzialnej za ten czyn, jak i ze strony lekarza, przez którego konto to się stało – tłumaczy. – Chciałabym sprawiedliwości oraz ukarania sprawcy tego, że moje dane wyciekły. Powinien ponieść właściwe konsekwencje. Sytuacja jest jasna, on wykradł moje dane wrażliwe – podkreśla pokrzywdzona.

Udało nam się skontaktować z mężczyzną. – Nie wracam do szpitala, nie mam takich planów. Sprawy nie chcę komentować do czasu jej rozstrzygnięcia. Na policji przedstawiłem swoje dowody. Ta pani mnie pomawia – podkreśla były pracownik szpitala.

Również placówka zaprzecza. – Ten pan nie został ponownie zatrudniony w szpitalu, ani nie nawiązał współpracy – zaznacza Inspektor Ochrony Danych w parczewskim szpitalu.

Pokrzywdzona wciąż ma obawy, aby korzystać z usług szpitala. – Boję się tego, że znowu coś wycieknie. Ta placówka ma tyle certyfikatów jakości, dyplomów, a jednak logowanie na czyjeś dane nie jest na tyle zabezpieczone. To skandaliczne i szokujące – uważa czytelniczka.

Za złamanie ustawy o ochronie danych osobowych grozi grzywna, kara ograniczenia lub pozbawienia wolności do lat dwóch, a w niektórych przypadkach, do trzech.

Szpital wydaje miliony na nowy sprzęt



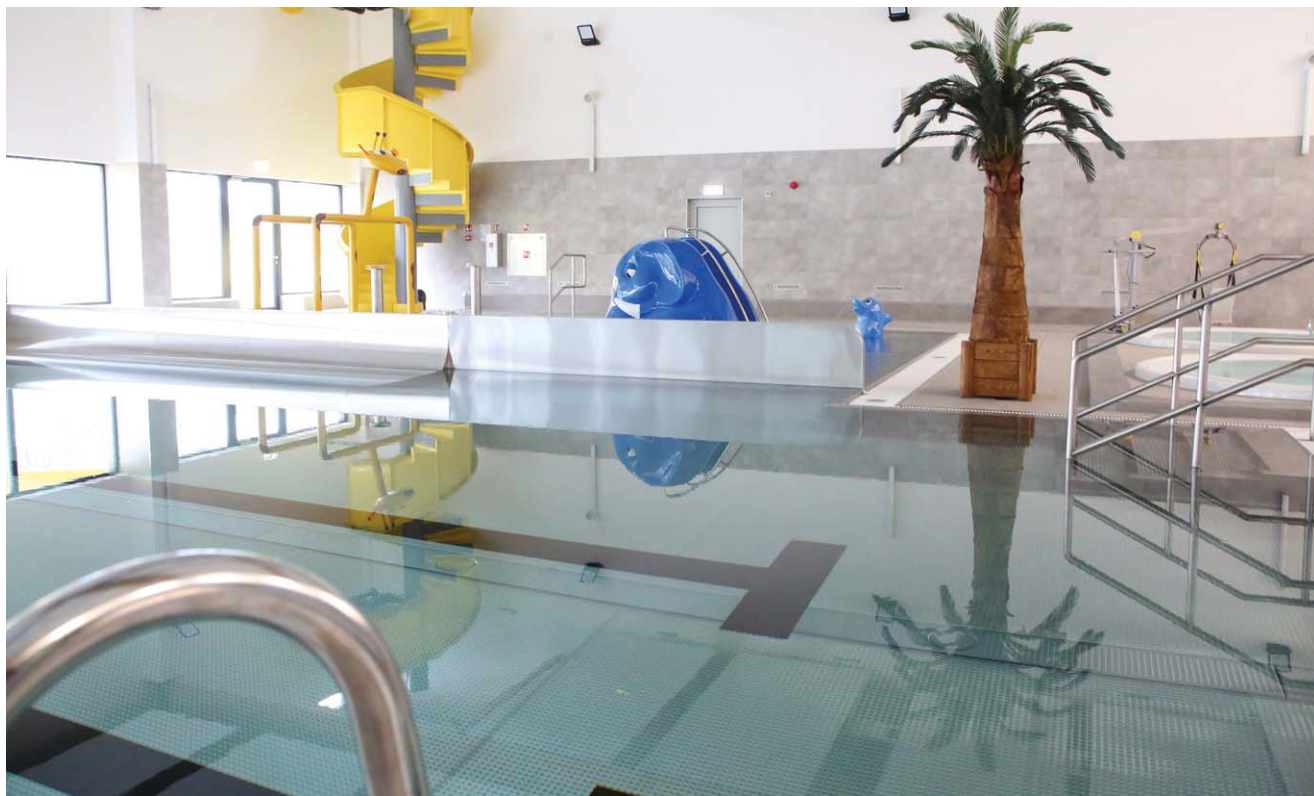
PUŁAWY Sto nowych łóżek z szafkami, urządzenia do rehabilitacji oraz nowe kardiomonitoring trafiły już do puławskiego SP ZOZ. Kolejne urządzenia, w tym nowe USG, dotrą do szpitala w ciągu najbliższego tygodnia. Zakupy są efektem unijnego projektu. O wkład własny zadbały puławskie samorządy. Dobra wiadomość dla pacjentów. Do placówki przy ul. Bema dostarczono już sto nowych łóżek z szafkami, w tym specjalistyczne na oddział ortopedii oraz intensywną terapię (składane z elektryczną regulacją). Dotarły także nowe kardiomonitoring z centralami oraz urządzenia do rehabilitacji. Ta część projektu jest warta prawie 1,2 mln zł, z czego wkład własny

wyniósł ponad 392 tys. zł. Pieniądze na ten cel w formie dotacji przekazało miasto Puławy. Samorząd powiatu zapewni natomiast część wkładu własnego na drugą część projektu o łącznej wartości prawie 510 tys. zł i przekaże w tym celu 150 tys. zł. Przetarg na to zadanie został już zakończony i w ciągu najbliższego tygodnia do szpitala powinien dojechać kolejny transport z nowoczesnymi urządzeniami. Zgodnie z zamówieniem, będzie to aparat do USG, stanowisko do badań wysiłkowych z bieżnią, aparat do rejestracji EKG metodą Holtera, rejestrator długotrwałego monitorowania ciśnienia, aparat do EEG oraz pięć lamp bakterio-bójczych.

To jeszcze nie wszystko. Dzięki pozyskanym środkom unijnym, SP ZOZ czeka na kolejne zakupy za kolejne kilka milionów złotych. – Wśród nich znajdzie się przede wszystkim wyposażenie bloku operacyjnego oraz sprzęt do diagnostyki obrazowej – mówi Piotr Rybak, dyrektor puławskiego szpitala. Wsparcie unijne pozwala także na remonty. W tym miesiącu zakończono pracę wewnątrz pawilonu C, wkrótce odebrana zostanie nowa winda, a w połowie roku powinna rozpocząć się długo oczekiwana wymiana elewacji, wszystkich okien oraz montaż paneli fotowoltaicznych. To ostatnie przedsięwzięcie ma się zakończyć za dwa lata. (RS)

Na budowie Parku Avia. Kiedy tu popływasz i wypoczniesz

ŚWIDNIK Jest już projekt regulaminu korzystania z kompleksu sportowo-rekreacyjnego Park Avia w Świdniku, w skład którego wchodzi m.in. baseny. Park Avia ma zacząć działać na początku kwietnia



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

W skład kompleksu przy ul. Fabrycznej wchodzi: kryta pływalnia, kompleks saun z zapleczem, basen „pod chmurką” (ma być czynny od czerwca do sierpnia w godz. 9-20), boiska – o powierzchni piaszczystej i syntetycznej, plac sprawnościowy a także siłownia zewnętrzna.

Sam obiekt, który odwiedziliśmy w piątek, ma być

czynny od poniedziałku do soboty w godz. 6-22, w niedzielę od 8 do 21.

Zgodnie z przygotowanym projektem regulaminu z boiska a także siłowni i placu sprawnościowego będzie można korzystać nieodpłatnie. Na pozostałe atrakcje będą obowiązywać bilety. Nie wiadomo jeszcze jaki będzie cennik.

– Cały czas pracujemy na ustaleniem cen. Na pewno nie będą odbiegać od cen

rynkowych. Będą porównywalne do tych, które obowiązują na basenie przy ul. Łabędziej w Lublinie – deklaruje Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika.

Obiekt przy ul. Fabrycznej będzie ogólnodostępny, z tym, że dzieci i młodzież niepełnoletnia będą mogły z niego korzystać jedynie pod opieką osoby pełnoletniej.

Na terenie kompleksu nie będzie można wprowadzać

psów i innych zwierząt z wyjątkiem psów przewodników dla osób niewidomych.

Kompleks, za zgodą zarządcy będzie udostępniany na organizację zawodów i imprez.

Otwarcie Parku Avia zostało zaplanowane na początek kwietnia. Dokładna data nie jest jeszcze znana, ale prawdopodobnie będzie to sobota.

Obecnie trwa kompletowanie obsady kadrowej

parku. – Rekrutacja pracowników Parku Avia przebiega dwuetapowo. Szukaliśmy kasjerów i osób do obsługi technicznej. Wpłynęło ponad 100 CV na sześć stanowisk – podaje Dmowski.

Lada dzień zostaną ogłoszone przetargi na usługi sprzątające i ratownicze. – Ponieważ zajmą się tym firmy zewnętrzne – wyjaśnia zastępca burmistrza miasta.

Do wynajęcia jest jeszcze jedno z pomieszczeń w bu-

dynku, w którym mieści się m.in. kryta pływalnia.

Przygotowany przez urzędników projekt regulaminu korzystania z kompleksu sportowo-rekreacyjnego muszą jeszcze zaakceptować radni. Najbliższe posiedzenie Rady Miasta Świdnik zostało zaplanowane na czwartek. (AA)

 **więcej zdjęć**
www.dziennikwschodni.pl

Wyjdą Euroregionu, pójdą do IRST?

PULAWY Przez dziewiętnaście lat miasto należało do stowarzyszenia zrzeszającego przygraniczne samorządy „Euroregion Bug”. Władze uznały, że dalsze członkostwo nie przyniesie żadnych korzyści. Za wyjściem opowiedzieli się również radni z komisji kultury i promocji

O ile w pierwszych latach członkostwa Puławy korzystały z grantów na pogłębianie współpracy z przygranicznymi gminami, tak ostatnio obecność miasta w „Euroregionie Bug” była już tylko formalnością. Nie jeżdżono nawet na coroczne zebrania, tymczasem składkę w wysokości 10 gr. od mieszkańca, skrupulatnie opłacano. Od 2001 roku miasto za przynależność do stowarzyszenia wpłacało w ten

sposobu łącznie blisko 100 tys. zł.

Władze Puław uznały, że dalsza obecność w tej strukturze nie ma sensu i przygotowały stosowny projekt uchwały. Opuszczenie stowarzyszenia jednomyślnie poparli także radni z komisji Promocji Miasta, Kultury i Współpracy.

Jednocześnie władze pozytywnie zarekomendowały radnym projekt uchwały o przystąpieniu do nowego stowarzyszenia - Instytutu Rozwoju Samorządu Teryto-

rialnego Województwa Lubelskiego.

To nowy twór, do którego dotychczas weszło 21 samorządów, czyli niecałe 10 procent gmin i powiatów. Większość z nich to gminy wiejskie i małe miasta takie jak Nałęczów, Opole Lubelskie, Dęblin, Ryki, Tarnogród itp. Jeśli do IRST wejdą Puławy, będą zatem największym miastem w stowarzyszeniu.

– Składka wynosi dokładnie tyle samo, ile w Euroregionie Bug, ale mamy nadzieję, że

obecność w tym nowym stowarzyszeniu przyniesie nam wymierne korzyści - przekonuje Ewelina Borawska z Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej puławskiego Ratusza.

Co dokładnie zyskamy na włączeniu do IRST? Na razie nie znamy żadnych konkretnych poza wiązką frazesów mówiących o wzajemnej współpracy, rozwoju dialogu społecznego, zwalczaniu ubóstwa, promocji inicjatyw proekologicznych, czy organi-

zacji wypoczynku dla dzieci. - Liczymy przede wszystkim na wspólne programy i pozyskiwanie środków zewnętrznych - precyzuje Ewelina Borawska.

Zdaniem radnego Ignacego Czeżyka (PiS), w praktyce obecność w tego typu strukturze może zakończyć się na organizacji wyjazdów integracyjnych dla przedstawicieli samorządów członkowskich i wieczornych bankietów. Z kolei radny Janusz Grobel (Samorządowcy) zaproponował, by za wysokością

składki szła siła głosu w zgromadzeniu. W takiej sytuacji, Puławy, jako największe miasto w IRST, miałyby większy wpływ na podejmowane decyzje, niż przykładowo gmina Spiczyn.

Czy Puławy przystąpią do IRST, tego jeszcze nie wiemy. Radni z komisji promocji na razie nie są przekonani do tej inicjatywy. Siedem osób poparło wejście, dwie było przeciwnie, a sześć wstrzymało się od głosu.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Narodziny u gerez

WOJCIECHÓW Radość w minizoo w Romanówce. W rodzinie gerez abisyńskich przyszedł na świat kolejny maluch. To już druga małpka urodzona w tym zoo w ciągu roku. – Jest to ewenement – mówi Krzysztof Żerdzicki, właściciel zwierząt

Gereza abisyńska w naturze zamieszkuje gęste lasy deszczowe, górskie i nizinne centralnej i wschodniej Afryki. Spotyka się ją na wysokości 3300 metrów nad poziomem morza.

- Para gerez przyjechała do nas z ogrodu w Hiszpanii w maju 2018 roku. Pierwsze małe urodziło się w kwietniu tamtego roku. Teraz urodziło się kolejne. Jest to ewenement, ponieważ w naturze te zwierzęta rodzą się co dwa lata – opowiada Krzysztof Żerdzicki.

Maluch jest śnieżnobiały, przez najbliższe trzy miesiące będzie przebywać w raz z matką.

- W tym momencie chcemy, żeby malutkie zwierze było razem z matką. Możliwe, że gdybyśmy zaczęli się angażować matka nie przyjąłaby swojego dziecka – mówi Żerdzicki – Nie wiemy, jaka jest płeć zwierzęcia.

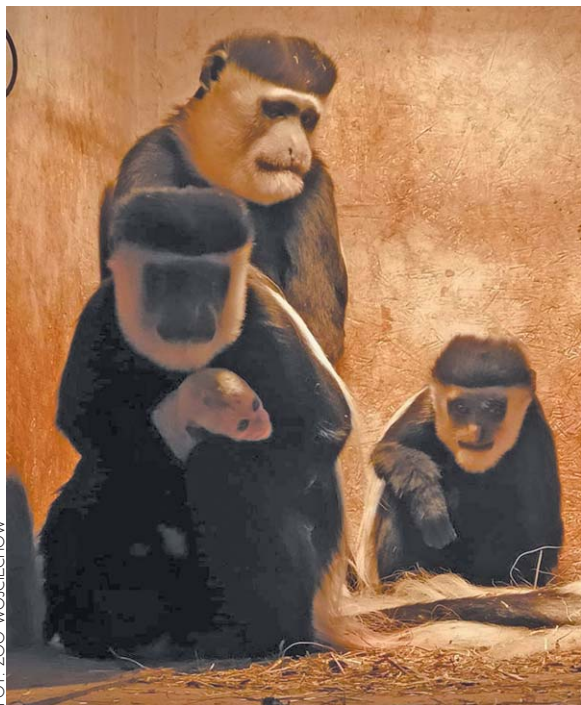
Dowiemy się dopiero za kilka miesięcy – dodaje.

Gerezy abisyńskie mają długie, czarno-białe, jedwabiste furto, pysk szary, pozbawiony owłosienia. Prowadzą dzienny tryb życia. Większość czasu spędzają w dolnej części drzew. Żyją w stadach liczących od 8 do 15 osobników obu płci. Długość życia gerez abisyńskich w niewoli wynosi nawet 29 lat. Na wolności około 20.

W ciągu ostatnich 100 lat liczba gerez abisyńskich drastycznie spadła głównie w wyniku polowań i wylesiania. Obecnie gatunek ten jest zagrożony wyginięciem.

W Romanówce, gdzie przebywa ponad 100 zwierząt na razie trwa zima i nie ma zwiedzania. Minizoo będzie otwarte dopiero w okolicach pierwszego dnia kalendarzowej wiosny. Wtedy będzie można zobaczyć powiększoną rodzinę gerez.

PATRYK PYTLAK



FOT. ZOO WOJCIECHÓW

Dron na polu

KOŃSKOWOLA Cel: stworzenie prototypu drona wyposażonego w urządzenia telemetryczne i mobilną aplikację komputerową, która ułatwi zarządzanie pastwiskiem. Tak by pasza mogłaby być optymalnie wykorzystywana przez bydło. Badania w terenie w ramach unijnego projektu, na czele których stoi Lubelski Ośrodek Rolniczego zaczną się już w kwietniu



Agnieszka Antoń-Jucha

- W Lubelskiem mamy pewien problem z żywieniem bydła. Zwierzęta te są karmione przede wszystkim w oborach. Jedzą głównie kukurydzę. W niewielki procentie jest to pasza z użytków zielonych. Wszystko przez to, że ponad połowa łąk i pastwisk w Polsce jest zdegradowanych, przez co mało krów jest na nich wypasanych. Powodem jest to, że rolnicy nie potrafią z nich korzystać, popełniają błędy. My tę sytuację chcemy zmienić. Chcemy poprawić produktywność tych pastwisk dając nowoczesne narzędzia – mówi dr inż. Dariusz Krzywiec z Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, który odpowiada za unijny projekt Grupy Operacyjnej LODRON.

To nie jedyne rolnicze zagadnienie, którym pracownicy LODR w Końskowoli przy współpracy z firmą Actra i Instytutem Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa-PIB w Puławach będą się zajmować.

- Kolejnym elementem naszego projektu jest przygotowanie sposobu oceny szkół

łowieckich przy wykorzystaniu drona i urządzeń, które ten dron będzie przenosił – dodaje Dariusz Krzywiec.

Członkowie konsorcjum (LODR i Actra), którzy będą wspólnie pracować przy tym projekcie mają stworzyć specjalną aplikację, dzięki której będzie możliwy monitoring pastwisk, ale też całociowy ogląd – z góry – w czym pomoże dron – na obszar objęty szkodami łowieckich na danym terenie.

- W przypadku szkód łowieckich wyrządzanych

O INNOWACJACH NA KONFERENCJI

22 kwietnia br. Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli wspólnie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubelskiego i Puławskim Parkiem Naukowo-Technologicznym organizują konferencję „Lubelskie Forum Innowacji w rolnictwie i branży rolno-spożywczej”. Podczas wydarzenia będzie możliwość do dyskusji.

- Do wymiany doświadczeń, wiedzy i informacji o kierunkach zmian w produkcji rolniczej oraz

przez dzikie zwierzęta, przede wszystkim przez dziki skupiamy się na dwóch uprawach – kukurydzy i podobnie jak w przypadku żywienia bydła – użytkach zielonych – zaznacza koordynator projektu.

Projekt jest na wstępnym etapie realizacji. – Kompletuje części do drona. Będziemy kupować m.in. kamery multispektralne a także specjalny laser - Lidar. Do prowadzenia badań naziemnych będziemy używać herbometru. Jest to urządzenie do mierzenia runi stosowane w krajach Europy Zachodniej m.in.

konkretnych przykładach innowacyjnych rozwiązań w branży rolno-spożywczej. Forum ma służyć także nawiązaniu ściślejszej współpracy rolników oraz firm i instytucji pracujących na rzecz rolnictwa – Grupa Azoty, KOWR, ARiMR, CDR Brwinów, LODR w Końskowoli – zapowiada Waldemar Banach, zastępca dyrektora ds. rozwoju doradztwa LODR w Końskowoli. Konferencja odbędzie się w Puławach, w siedzibie PPNT.

w Wielkiej Brytanii i Irlandii, tam gdzie kwitnie gospodarka pastwiskowa – mówi Dariusz Krzywiec.

Badania w terenie ruszą w kwietniu. – W przypadku pastwisk będą prowadzone w czterech lokalizacjach – u nas w Końskowoli a także w gospodarstwach prowadzonych przez Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie w Sosnowicy oraz przez IUNG gdzie jest prowadzony wypas – w Grabowie, i Werbkowicach – wylicza Dariusz Krzywiec.

Projekt będzie realizowany przez 2 lata. – Przez ten czas będziemy badać plon, określać powierzchnię i skład botaniczny oblatywać dronem z kamerami. Ruń będziemy ważyć, mierzyć różnymi metodami aby uzyskać algorytm – równanie, które pozwoli nam odpowiedzieć na pytanie: Jaki w danej chwili jest plon? – mówi koordynator projektu. – Plon zmienia się w ciągu roku, dlatego przez dwa sezony będziemy go badać w polskich warunkach.

Analiza biznesowa sprzedaży pamiątek

PUŁAWY Turyści, którzy zwiedzają miasto pamiątki mogą kupować jedynie w sklepiku należącym do spółdzielni socjalnej „Dukat”. Muzeum Czartoryskich sprzedaje tylko książki historyczne. Dlaczego miejska placówka nie otworzy własnego punktu z pamiątkami? Według dyrektora problemem jest brak miejsca

Przy niemal każdym muzeum i atrakcji turystycznej można kupić cały zestaw pamiątek kojarzących się z danym miejscem. Niestety, Muzeum Czartoryskich w Puławach nie czerpie żadnych finansowych korzyści z tego rodzaju działalności. Sprzedaje jedynie książki historyczne, co przynosi rocznie około 18 tys. zł.

Turyści wychodzący z pałacu kierowani są przez pracowników muzeum do znajdującego przy dziedzińcu budynku wynajmowanego przez lokalną spółdzielnię socjalną „Dukat”. To jedy-

ne miejsce w mieście, gdzie w sezonie można zakupić pamiątki, np. kubki, filizanki, pocztówki, breloki, czy obrazki z historycznymi symbolami miasta.

Takie rozwiązanie sprawia, że miejska placówka, która sama przyciąga turystów, nie korzysta ze swojej

prze-



wagi i oddaje całe pole handlu pamiątkami zewnętrznemu podmiotowi. Dlaczego tak się dzieje? Według dyrektora Muzeum Czartoryskich, problemem jest brak miejsca.

- Nawet jeśli zamówilibyśmy pamiątki na sprzedaż, nie mieliśmyby gdzie ich wyeksponować. W punkcie kasowym jest naprawdę bardzo mało miejsca na prowadzenie muzealnego sklepiku – tłumaczy Honorata Mielniczenko, która zabrała głos w tej sprawie podczas dyskusji o muzeum na forum miejskiej komisji kultury i promocji.

Tymczasem, żeby rozpocząć sprzedaż, nie potrzeba dużej przestrzeni. - Tak naprawdę wystarczyłaby oświetlona gablota, w której można byłoby umieścić pamiątki kojarzące się z miastem. Turysta zabierałby jedną z nich i szedł z nią do kasy i kupował, a pracownik muzeum przynosiłby następny egzemplarz z magazynu - proponuje radny Mariusz Cytryński (Koalicja Samorządowa).

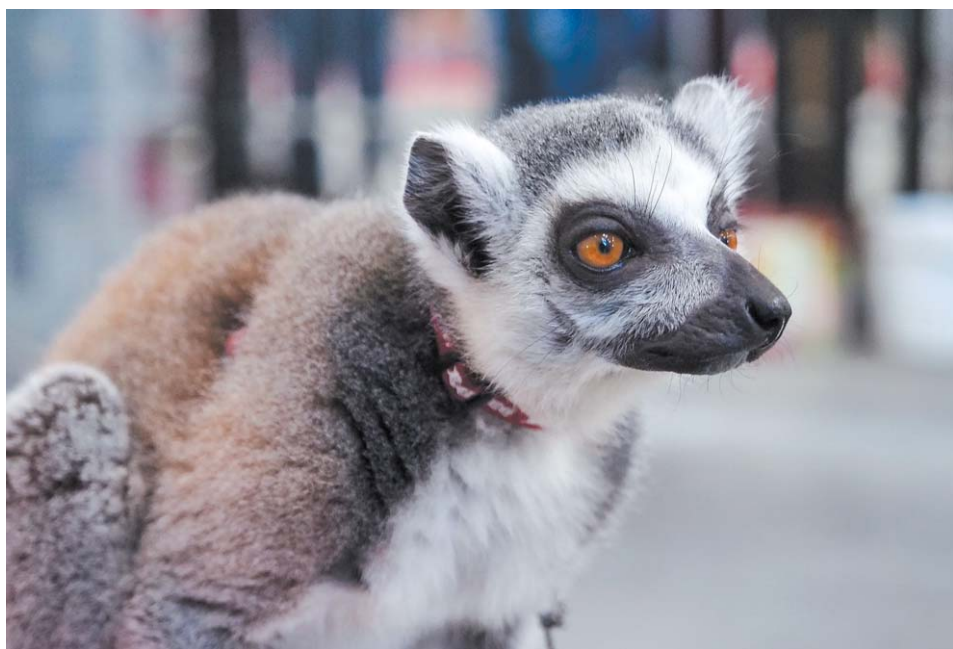
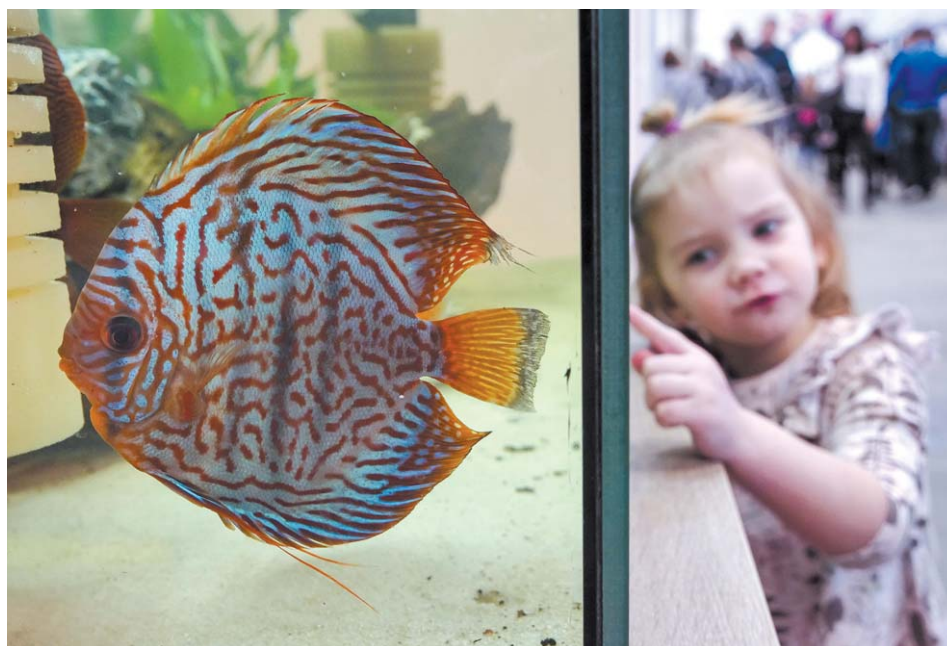
- Nie powinniśmy oferować tandety, najlepiej byłoby, gdyby to były przedmioty wysokiej jakości. Ale musimy zdać sobie sprawę z tego, że

jeśli turyści tych pamiątek nie kupią u nas, zrobią to w Kazimierzu Dolnym. My powinniśmy ułatwić im nabycie przedmiotów, które będą im się pozytywnie kojarzyły z naszym miastem. To także jest forma promocji - zachęca radny Cytryński.

Czy miejskie Muzeum Czartoryskich zacznie pozyskiwać pieniądze na sprzedaż tego typu (lub innych) rzeczy dowiemy się w tym roku. Aktualne możliwości techniczne i biznesowe w prowadzeniu własnego punktu będzie przedmiotem analiz.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Czy ten dusiciel naprawdę dusi?



LUBLIN - Czy ten dusiciel to naprawdę dusi? – było ciekawe kilkuletnie dziecko dopytując o to swoją mamę. Inne dzieci zainteresowały myszki biegające w kołowrotku lub te ziewające przy szybie akwarium. Uwagę przyciągały też piejące koguty i ogromne króliki. Żadne jednak z prezentowanych w weekend na ZOOPARKU zwierząt nie przyciągnęły tak maluchów jak... kuryczątka.

Tuż przy wejściu kangur Bennetta, lemury, jeżozwierz i często fotografowane surowatki. Obok kozy anglonubijskie, te zwierzęta podobnie jak ich mleko są pozbawione charakterystycznego zapachu. Obok kaczki i papugi. W sobotę i niedzielę można było podziwiać też ostronosy. Podczas wystawy była możliwość do zrobienia sobie zdjęcia z egzotycznym zwierzęciem – to z lemurkiem kosztowało 20 zł, za połowę tej ceny była fotografia

z boa dusicielem, a za 15 zł z pytonem. W czasie wydarzenia można było adoptować psa albo kupić np. królika czy świnkę morską.

– Sprzedałam już kilka zwierząt, ale największym zainteresowaniem cieszą się ślimaki afrykańskie, choć nie są to zwierzęta do przytulania – opowiadała nam w sobotę Aleksandra Marzec. – Ślimaki nie są bardzo wymagające. Trzyma się je w plastikowych pudełkach. Mogą żyć 5,6 lat, niektóre nawet dłużej. To

zwierzęta w sam raz dla osób, które wyjeżdżają na kilka dni i nie mogą zabrać zwierzęcia ze sobą. Ślimak sam przeżyje. Wystarczy je wprowadzić w stan hibernacji.

Na targach poza zwierzętami, wśród których były m.in. małpki – marmozeta białoucha, sajmiri wiewiórcze czy też tamaryna białoczuba można oglądać także króliki, fretki, koty, kury, kanarki, agamy, kameleony, gekony, żółwie, kraby i żaby. Na dzieci czekają też gry i za-

bawy edukacyjne przygotowane m.in. przez pracowników Nadleśnictwa Włodawa.

– Prezentujemy ciekawostki na temat flory i fauny – wyjaśniają. – Mamy też tablice dźwiękowe, tropy, poroża, pluszaki ptaków w naturalnych kolorach, które imitują ptasie dźwięki. Można zdobyć też u nas nagrody – zachęcali.

W wydarzeniu uczestniczyły organizacje prozwierzęce.

(AA)

Likwidator „FUNDACJI NA RZECZ WSPIERANIA OSÓB STARSZYCH I NIEPEŁNOSPRAWNYCH EMPATIA” (KRS: 0000244136) informuje, że Zarząd Fundacji podjął w dniu 11 lutego 2020 r. uchwałę o otwarciu likwidacji Fundacji.
Wzywa się wierzycieli Fundacji do zgłaszania wierzytelności w terminie miesiąca licząc od dnia niniejszego ogłoszenia. Wierzytelności należy zgłaszać na adres siedziby Fundacji tj. ul. CHOPINA 41/2, 20-023 LUBLIN.

in874

Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988
697 770 390

PREZYDENT MIASTA CHEŁM

zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Chełm przy ul. Lubelskiej 65 oraz na stronie internetowej Miasta Chełm <http://umchelm.bip.lubelskie.pl/index.php?id=51> **został podany do publicznej wiadomości** na okres 21 dni, poczynając od dnia 13 lutego 2020 r., **wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Chełm, przeznaczonej do wynajmu w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.** Zabudowana nieruchomość oznaczona jest w operacie ewidencji gruntów miasta Chełm w obrębie 14, jako działka gruntu nr 388 o powierzchni 1064 m². Przedmiotem najmu jest lokal biurowy usytuowany na parterze w budynku przy ul. Brzozowej 9 w Chełmie, składający się z 2 pomieszczeń o łącznej powierzchni użytkowej 19,38 m². (Zarządzenie Nr 526/20 Prezydenta Miasta Chełm z dnia 30 stycznia 2020 r.).

in876

PREZYDENT MIASTA CHEŁM

zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Chełm przy ul. Lubelskiej 65 oraz na stronie internetowej Miasta Chełm <http://umchelm.bip.lubelskie.pl/index.php?id=51> **został podany do publicznej wiadomości** na okres 21 dni, poczynając od dnia 19 lutego 2020 r., **wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Chełm, przeznaczonej do wynajmu w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.** Zabudowana nieruchomość oznaczona jest w operacie ewidencji gruntów miasta Chełm w obrębie 14, jako działka gruntu nr 836 o powierzchni 203 m². Przedmiotem najmu jest lokal użytkowy usytuowany na parterze w budynku przy ul. Lubelskiej 24 w Chełmie, składający się z 7 pomieszczeń o łącznej powierzchni użytkowej 104,20 m². (Zarządzenie Nr 550/20 Prezydenta Miasta Chełm z dnia 18 lutego 2020 r.).

in877

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biurowie Ogłoszeń

tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala

grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

BIZNES I FINanse

POŻYCZKA gotówkowa, Lublin, Tel 81 534 90 70 RRSO 32,01 %

032220L01.A

MOTORYZACJA

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zełomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis.
503 610 319; 510 644 013

in218 45

masz firmę?
Zamów ogłoszenie drobne

in/zajawki/bi0015

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę (13,8 a i 10,6 a) Lublin, ul. Ziołowa, warunki zabudowy, media do podłączenia. Tel. 796 370 303.

027620L01.A

PRACA

OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935

019720L01.A

STOLARZ lub do przyuczenia, z zakwaterowaniem, Mirzec, tel.697418394.

026220L01.A

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie (nad morzem)

ZATRUDNI pokojową

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie. Szczegółowe informacje pod numerem tel. 501 609 344

in220 82

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie (nad morzem)

ZATRUDNI fizjoterapeutów

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie. Szczegółowe informacje pod numerem tel. 501 609 344

in220 80

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie (nad morzem)

ZATRUDNI kucharza LUB pomoc kuchenną

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie. Szczegółowe informacje pod numerem tel. 501 609 344

in220 81

PRZEDSIĘBIORSTWO

Energetyki Ciepłej w Lubartowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ogłasza nabór na stanowisko Kierownika ds. remontów i pogotowia ciepłowniczego w Spółce. Szczegółowe informacje zawarte są na stronie internetowej: www.pec.lubartow.pl

028820L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK I PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKIO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01.A

BUDOWLANE

OKNA PVC, drzwi drewniane wewnętrzne, zewnętrzne. Sprzedaż, montaż. Tel. 601 77 33 26.

020320L01.B

MALOWANIE, mycie elewacji. Tel. 601-77-33-26.

020320L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019920L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

226019L01.A

WYKONAM

OFERUJĘ solidne malowanie wnętrz. Malowanie całych mieszkań, domów, oraz pojedynczych pomieszczeń. Cena za m2 za dwukrotne malowanie 7zł. Szybkie terminy realizacji. Numer telefonu: 534303443

021820L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT

stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

031520L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01.A

zamów swoje ogłoszenie drobne tel. 81 46-26-820



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta tel. 608 883 933

in213 90

PIŁKARSKA III LIGA 17

Broń wystrzeliła w Radomiu

Porażka drużyny Artura Bożyka w Radomiu. Orleń Radzyń Podlaski przegrał z trzecioliговcem z grupy pierwszej – Bronią 0:2. To co najważniejsze w sobotnim sparingu wydarzyło się między 17, a 20 minutą

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ 21

Udany wyjazd do Łodzi

Dwunastą wygraną w tym sezonie zapisały na swoim koncie koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka zdobyły cenne punkty na wyjeździe, pokonując w Łodzi tamtejszy CosinusMED 89:81

Pierwszy test zaliczony



PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy odniosły 15. zwycięstwo w sezonie. W weekend pokonały na wyjeździe Sandrę SPA Pogoń Szczecin 34:25. Tym samym dołączyły do nielicznego grona drużyn, które w bieżących rozgrywkach wygrały w Szczecinie

To czołówka zespołów z PGNiG Superligi: PGE Vive Kielce, Orlen Wisła Płock, Gwardia Opole i Górnik Zabrze. Miejscowa Pogoń słynie z tego, że nie lubi dzielić się z innymi drużynami, szczególnie w spotkaniach przed własnymi kibicami. Spotkanie w Szczecinie rozpoczynało serię ważnych meczów prawdy Azotów. Po starciu z Pogonią puławian czekają jeszcze potyczki z wymagającym ekipami ligi: Górnikiem, Gwardią, PGE Vive i Energią MKS Kalisz. Pierwszy sprawdzian drużyna trenera Michała Skórskiego zdała na piątkę.

Od początku pierwsi do bramki zaczęli trafiać goście. W drugiej minucie Łukasz Rogulski rozpoczął z rzutu karnego na 1:0. Ten sam zawodnik, również z siódmego metra, podwyższył na 5:3 i 6:4. Po kwadransie przewaga Azotów wynosiła już pięć goli (11:6). Drugiej części tej odsłony przyjezdni nie zaliczą jednak do udanych. W ciągu ośmiu minut puławianie dali sobie rzucić sześć bramek sami zdobywając tylko dwie. W efekcie, przewaga stopniała do 14:13. Pierwsza odsłona zakończyła się remisem 15:15. –W pierwszej połowie mecz był wyrównany. Mieliśmy

problemy ze wypracowaniem większej przewagi. W drugiej zmieniliśmy system obrony, graliśmy szybkim środkiem, włączyliśmy się do tego nasze skrzydła i zaczęliśmy odjeżdżać z wynikiem. Wiedziałem, że w sytuacji czerwonej kartki pod koniec pierwszej połowy dla Dawida Dawydzika zostałem sam na pozycji obrotowego. Taka sytuacja podziałała na mnie mobilizująco. Cieszymy się, że zapewniliśmy sobie wysoką wygraną – mówi Łukasz Rogulski, obrotowy Azotów Puławy. „Odjazd” puławian z wynikiem rozpoczął się w 36 min, kiedy to po czterech tra-

fieniach z rzędu prowadzili 23:18. Od tej chwili powiększali przewagę, wygrywali nawet 31:21. Ostatecznie zwyciężyli 34:25. **Sandra Spa Pogoń Szczecin – Azoty Puławy 25:34 (15:15)** **Sandra Spa Pogoń:** Terekhov, Gawrys – Telenga, Wrzesiński 1, Horiha 6, Krupa 1, Bosy 3, Biernacki 2, Jedziniak, Krysiak 1, Matuszak 2, Rybski 6, Zaremba 2, Fedeńczak 1. **Kary:** 10 minut. **Azoty:** Borucki, Koszowy – Akimenko 3, Skwierawski, Langowski 2, Podsiadło 5, Baczo 5, Przybylski 1, Szyba 1, Rogulski 9, Kowalczyk, Dawydzik 1, Gumiński 6, Seroka, Jarosiewicz 1. **Kary:** 4 minuty. **Dyskwalifikacja:** Dawid Dawydzik w 28 min, za faul. (GROM)

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki pozostałych spotkań:

Grupa Azoty Tarnów – Orlen Wisła Płock 16:33 (7:15) ●

Gwardia Opole – Zagłębie Lubin 36:31 (21:16) ●

Górnik Zabrze – Chrobry Głogów 35:29 (19:14) ●

Energa MKS Kalisz – Torus Wybrzeże Gdańsk 26:23 (14:9) ●

Stal Mielec – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 24:22 (11:10) ●

PGE Vive Kielce – MMTS Kwidzyn 45:32 (22:16).

1. Vive2263795-525

2. Płock2263646-476

3. Górnik2254637-552

4. Azoty2246667-581

5. Gwardia2237594-601

6. Kalisz2233557-599

7. Pogoń2231580-619

8. Zagłębie2229578-621

9. Chrobry2226592-626

10. Piotrkowianin2218584-627

11. Kwidzyn2218559-630

12. Wybrzeże2217536-621

13. Stal2215537-644

14. Tarnów2212516-656

25 lutego: Piotrkowianin – Pogoń ●

Zagłębie – Vive ●

29 lutego: Kwidzyn – Kalisz ●

Stal – Tarnów ●

1 marca: Azoty – Górnik ●

3 marca: Torus Wybrzeże – Płock ●

4 marca: Chrobry – Gwardia.

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Kontuzja Hazarda

Real Madryt przegrał na wyjeździe z Levante 0:1 i stracił fotel lidera w lidze Hiszpańskiej na rzecz FC Barcelony, która wygrała 5:0 z Eibarem, a cztery gole zdobył w tym spotkaniu Leo Messi. Na domiar złego „Królewscy” przed bardzo ważnymi meczami z Manchesterem City w Lidze Mistrzów i wspomnianą Barceloną w lidze stracili Edena Hazarda. Belgijski gwiazdor zszedł z boiska w 67. minucie. Z kolei trener Zinedine Zidane przyznał po meczu, że bardzo się obawia się o jego stan zdrowia – Moje odczucia są złe. Nie wygląda to dobrze, bo Eden doznał urazu w miejscu ostatniej kontuzji – mówił Francuz.

Hazard ma za sobą już pierwsze badania. Ich wyniki nie napawają optymizmem, a klub z Madrytu wydał oficjalny komunikat w sprawie. – Po badaniach przeprowadzonych na naszym piłkarzu, Edenie Hazardzie, lekarze stwierdzili pęknięcie w dolnej części prawej kości strzałkowej. Jego sytuacja będzie pod obserwacją – czytamy. Przerwa Hazarda od gry powinna potrwać co najmniej dwa miesiące. Jednak możliwe, że już w ogóle nie zagra w tym sezonie.

Lewy ratuje, Piątek dołuje

Robert Lewandowski zdobył dwa gole w meczu Bayernu Monachium z ostatnim w tabeli SC Paderborn. Nie był to najlepszy mecz monachijczyków, którzy męczyci się z niżej notowanym rywalem i w efekcie dzięki kapitanowi reprezentacji Polski zwyciężyli 3:2. Dzięki temu Bayern wciąż jest liderem Bundesligi, a na temat Polaka w internecie kolejny raz pojawiła się lawina pochwał. Trudno się jednak temu dziwić. W sezonie 2019/20 Robert Lewandowski wystąpił w 23 meczach niemieckiej Bundesligi. Zdobyl dla Bayernu 25 bramek, a ponadto zapisał na swoim koncie trzy asysty. Po ostatniej kolejce na zupełnie innym biegunie znajduje się Krzysztof Piątek. Napastnik Herthy Berlin i jego koledzy w sobotę musieli przełknąć niezwykle gorzką pigułkę i przegrali na własnym stadionie z FC Koeln aż 0:5. Gospodarze przez cały mecz byli tłem dla rywali, a sposób w jaki stracili trzeciego gola był gwoździem do trumny ekipy ze stolicy. – Musimy jeszcze się zgrać i zacząć lepiej grać, bo takie mecze na pewno nie mogą nam się przytrafić. Próbuje-my już wszystkiego. Mam nadzieję, że ta współpraca będzie lepiej wyglądać – mówił Piątek w pomeczowej rozmowie z Canal+ Sport.

Wirus atakuje

We Włoszech rośnie liczba przypadków zakażenia koronawirusem. W ciągu ostatniej doby trzykrotnie. Potwierdzono śmierć dwóch osób i zachorowanie 79. Dlatego w niedzielę w Serie A nie zostały rozegrane mecze Interu Mediolan z UC Sampdorią, Atalanty BC z US Sassuolo, a także Hellasu Werona z Cagliari Calcio. Mecze zostaną rozegrane w innym terminie

Koniec sprawdzianów, czas na ligę!

PIŁKARSKA II LIGA W ostatnim sparingu przed startem rozgrywek Górnik Łęczna przegrał w Tychach z tamtejszym GKS. Już w najbliższy weekend zielono-czarni zagrają pierwszy mecz o punkty w tym roku

Mecz w Tychach był dla obu zespołów sprawdzianem generalnym przed startem rundy wiosennej, bo za tydzień rozgrywki wznawiają zarówno piłkarze z Fortuna I Ligi jak i na drugoligowym froncie. Sobotnie spotkanie zaczęło się bardzo źle dla łącznian. Już w dziewiątej minucie arbiter podyktował rzut karny. I o ile w minioną sobotę Adrianowi Kostrzewskiemu udało się obronić „jednostkę” w starciu z Avią Świdnik, tak tym razem, po strzale kapitana GKS Łukasza Grzeszczyka, musiał wyciągać piłkę z siatki.

Po straconym голу goście ruszyli do przodu i starali się doprowadzić do wyrównania, przed szansą na zdobycie gola stanął Przemysław Banaszak. W odpowiedzi kolejną bramkę zdobyli miejscowi. W 34 minucie po dośrodkowaniu z rzutu różnego celną główką popisał się były piłkarz Górnika Łukasz Sołowiej.

Po zmianie stron trener Kiereś dokonał kilku korekt w składzie. Od 46 minuty na boisku pojawiło się między innymi dwóch pozyskanych zimą pomocników – Bartłomiej Kalinkowski i Adrian Cierpka. Z kolei nieco mniej niż pół godziny na murawie przybywał trzeci zimowy nabytek – Bartosz Śpiączka. Mimo to wynik meczu nie uległ już zmianie i sprawdzian generalny przed ligą zakończył się porażką Górnika.

Łącznianie zamykają więc bilans zimowych meczów kontrolnych z dorobkiem trzech zwycięstw, czterech remisów i trzech porażek. Leandro i spółka w okresie przygotowawczym pokonali GKS Be-



Piłkarze Górnika Łęczna oficjalnie zaprezentowali się swoim kibicom przed startem rundy wiosennej

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

chatów (1:0), Resovię (1:0) i Avię Świdnik (3:0), zremisowali z Orletemi Spomlek Radzyń Podlaski (1:1), Motorem Lublin (2:2), Legionovią Legionowo (2:2) i Wisłą Sandomierz (0:0), a przegrali ze Stalą Rzeszów (0:2), Stalą Stalowa Wola (0:1) i GKS Tychy.

Pierwszy mecz o ligowe punkty zespół trenera Kamila Kieresia

rozegra 29 lutego o godzinie 20.08 w Toruniu z tamtejszą Elaną. Natomiast w niedzielny wieczór w hali SP4 w Łęcznej przy ul. Jaśminowej 6 odbyła się oficjalna prezentacja wszystkich górniczych drużyn.

GKS Tychy – Górnik Łęczna 2:0 (2:0)

Bramki: Łukasz Grzeszczyk 9-karny, Łukasz Sołowiej (35).

GKS: Jałocha (53 Igaz) – Mańka, Biernat, Sołowiej, Kallaste, Steblecki (66 Połap), Biegański (66 Kamavuka), Kristo (66 Piątek), Grzeszczyk, Szumilas, Lewicki (46 Piątkowski).

Górnik: Kostrzewski (46 Rojek) – Leandro (46 Sasin), Midziński (46 Pajnowski, 75 Turek), Baranowski, Zagórski (72 Cielebąk) – Stromecki, Tymosiak (46 Kalinkowski), Wójcik (46 Cierpka), Stasiak (65 Dziegielewski), Lewandowski (46 Orłowski) – Banaszak (65 Śpiączka).

Remontada w Gdyni

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Legia rozbiła w Warszawie Jagiellonię Białystok i znów ma trzy punkty przewagi nad Cracovią. Najwięcej bramek padło jednak w Gdyni, gdzie dość niespodziewanie doszło do najciekawszego meczu tej serii gier

Zespół ze stolicy nie dał żadnych szans Jagiellonii. Mecz bardzo źle zaczął się dla gości bo już w siódmą minutę samobójcze trafienie zaliczył Tomasz Prikrýl, a przed przerwą na 2:0 podwyższył Jose Kante. W drugiej połowie Gwinejczyk dołożył kolejne trafienie, a w końcówce ekipę „Jagi” dobił jeszcze Tomasz Pechart.

Mecz w Warszawie miał jednostronny przebieg, a spotkanie w Gdyni na długo zapadnie w pamięci kibiców. Tamtejsza Arka przegrywała z Rakowem Częstochowa 0:2 i wszystko wskazywało, że zanotuje kolejną porażkę. Tymczasem w 72 minucie nadzieję miejscowym dał Mateusz Młynarski, w końcówce losy meczu odwrócili Marko Vejinović i Nemanja Mihajlović wprawiając kibiców w szal



Arka Gdynia w końcówce meczu wywalczyła wygraną nad Rakowem Częstochowa

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

radości. – Taki scenariusz może napisać tylko piłka nożna. Wielki powrót do gry w naszym wykonaniu i wielkie gratulacje dla chłopaków.

Pokazali bardzo duży charakter i chęć zwycięstwa. Zasłużyli na tę wygraną i z tego powodu jestem bardzo szczęśliwy – ocenił Aleksan-

dar Rogić, trener gdynian. – To zwycięstwo daje nam wiarę w siebie. To oczywiste jeden mecz i tylko trzy punkty, ale postawa z drugiej połowy pozwala nam pozytywnie patrzeć na kolejne spotkania – dodał strzelec decydującej bramki.

Wyniki: Arka Gdynia – Raków Częstochowa 3:2 (Mateusz Młynarski 72, Marko Vejinović 88, Nemanja Mihajlović 90 – Miłosz Szczepański 4, Tomasz Petrasek 39) • **Legia Warszawa – Jagiellonia Białystok 4:0** (Tomasz Prikrýl 7-samobójcza, Jose Kante 30, 57, Tomasz Pechart 90) • **ŁKS Łódź – Pogoń Szczecin 0:0** • **Piast Gliwice – Cracovia 1:0** (Sebastian Milewski 59) • **Śląsk Wrocław – Górnik Zabrze 2:1** (Dino Stiglec 3, Filip Raicević 6 – Israel Puerto 84-samobójcza) • **Wisła Płock – Zagłębie Lubin 1:1** (Torgil Gjertsen 75

– Damjan Bohar 70) • **Wisła Kraków – Korona Kielce 2:0** (Aleksander Buksa 5, Jakub Błaszczykowski 63) • **Lech Poznań – Lechia Gdańsk 2:0** (Jakub Moder 23, Filip Marchwiński 90).

1. Legia	23	45	49-23
2. Cracovia	23	42	32-18
3. Pogoń	23	40	25-18
4. Śląsk	23	39	31-24
5. Lech	23	37	39-22
6. Piast	23	37	25-22
7. Lechia	23	34	26-26
8. Wisła P.	23	32	28-36
9. Jagiellonia	23	30	31-33
10. Raków	23	29	28-37
11. Zagłębie	23	29	32-32
12. Górnik	23	27	27-29
13. Wisła K.	23	26	28-35
14. Arka	23	24	20-33
15. Korona	23	23	12-26
16. ŁKS	23	16	21-40

28 lutego – 1 marca: Arka – ŁKS • Górnik – Pogoń • Jagiellonia – Lech • Korona – Lechia • Legia – Cracovia • Raków – Piast • Wisła K. – Wisła P. • Zagłębie – Śląsk

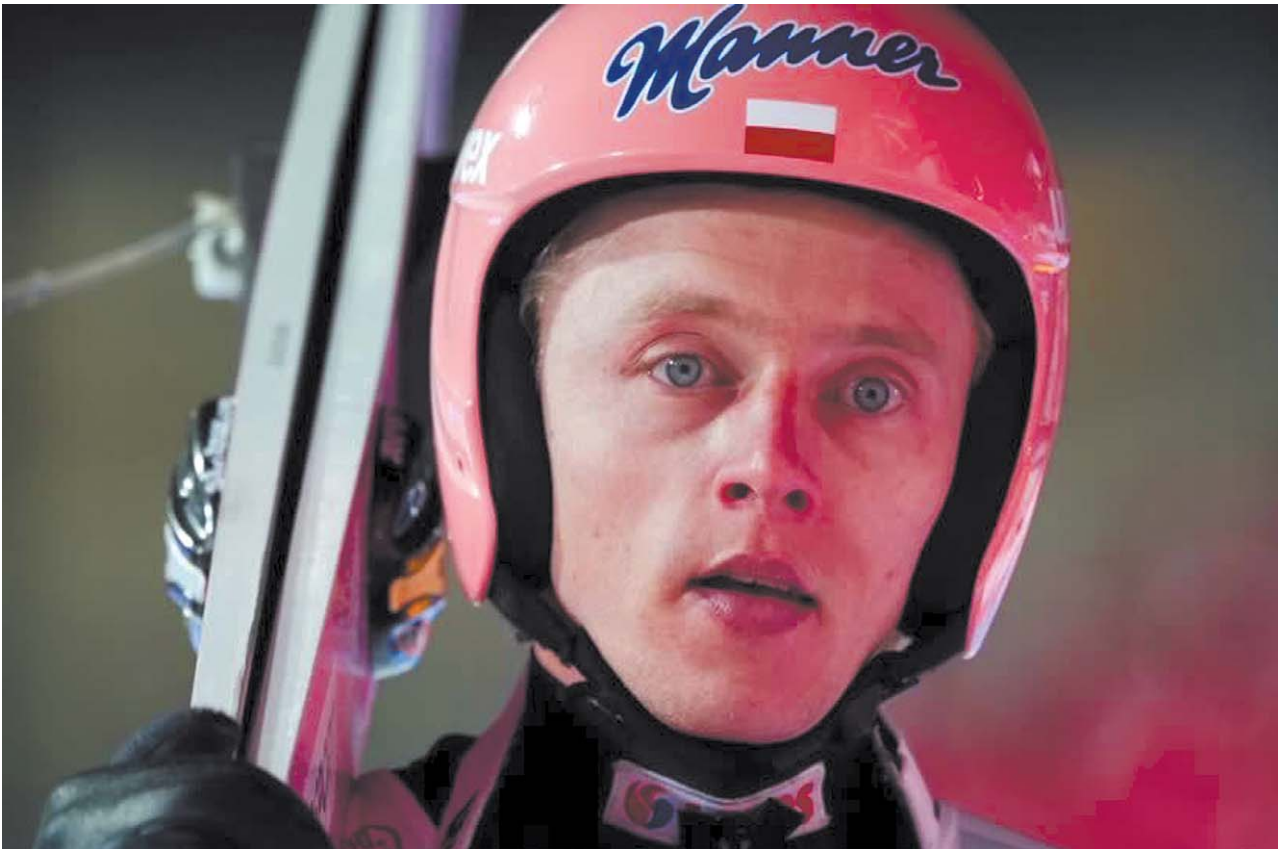
Podium było o włos

SKOKI NARCIARSKIE Dawid Kubacki zajął ósme i czwarte miejsce na konkursach w rumuńskim Rasnovie i pod nieobecność Japończyka Ryoyu Kobayashiego awansował na trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata

W piątek odbył się pierwszy, historyczny konkurs PŚ w Rumunii na skoczni Trambulinie Valea Carbutarii (HS97) w Rasnovie. Po pierwszej serii na prowadzeniu znajdował się Karl Geiger. Reprezentant Niemiec poszybował na 100 metr i wyprzedzał Stephana Leyhe (99 m). Trzeci był Austriak Stefan Kraft (98 m). Dawid Kubacki w swojej próbie uzyskał 98 metrów i na półmetku rywalizacji był piąty, ze stratą 2,1 punktu do miejsca na podium. Z kolei na ósmej pozycji pierwszą serię zakończył Kamil Stoch (98 m), a jedenasty był Piotr Żyła (95 m).

W finale Geiger przypieczętował triumfotem na 100 metr. Reprezentant Niemiec pokonał swojego rodaka, Stephana Leyhe (97,5 m) i Stefana Krafta. Natomiast Stoch w drugiej serii uzyskał 95 metrów i awansował na szóstą pozycję, a Kubacki (94,5 m) ostatecznie był ósmy. Tuż za nim zawody zakończył Żyła (95 m).

W sobotę na czołowych lokatach doszło do przetasowań. Najlepszy okazał się bowiem Kraft. Reprezentant Austrii poszybował na 103 metr. Drugie miejsce zajmował Geiger (99,5 m), trzeci był Schmid (103 m). Po swojej pierwszej próbie najlepszy z Polaków – Kubacki – był dziewiąty (96 m). Natomiast dopiero siedemnasty był Stoch (92 m).



W drugiej serii Stoch lotem na 98,5 m awansował na dziewiąte miejsce, a Kubacki uzyskując 100 m włączył się do walki o podium. Niestety, ostatecznie zajął czwarte miejsce za Schmidem (95,5 m), Geigerem (96 m) i Kraftem (97,5 m).

Po konkurach w Rumunii Kubacki awansował na trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Za tydzień najlepsi skoczkowie świata rywalizować będą na skoczni w fińskim Lahti.

WYNIKI PIĄTKOWEGO KONKURSU

1. Karl Geiger 270.3 pkt ● 2. Stephan Leyhe 264.7 pkt ● 3. Stefan Kraft 264.5 pkt ● 4. Peter Prevc 258.2 pkt ● 5. Marius Lindvik 256.5 pkt ● 6. Kamil Stoch 252.2 pkt ● 7. Philipp Aschewald 251.5 pkt ● 8. Dawid Kubacki 251.1 pkt ● 9. Piotr Żyła 248.7 pkt ● 10. Pius Paschke 246.9 pkt ● ● 20. Jakub Wolny 227.2 pkt ● ● 24. Aleksander Zniszczoł 224.5 pkt.

WYNIKI SOBOTNIEGO KONKURSU

1. Stefan Kraft 270.3 pkt ● 2. Karl Geiger 266.7 pkt ● 3. Constantin Schmid 260.2 pkt ● 4. Dawid Kubacki 258.6 pkt ● 5. Daniel Andre Tande 255.5 pkt ● 6. Marius Lindvik 253.8 pkt ● 7. Stephan Leyhe 252.8 pkt ● 8. Žiga Jelar 252.4 pkt ● 9. Kamil Stoch 250.3 pkt ● 10. Johann Andre Forfang 249.5 pkt ● ● 21. Piotr Żyła 235.2 pkt ● ● 24. Aleksander

Zniszczoł 227.5 pkt ● ● 27. Klemens Muraňka 225.3 pkt.

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA

1. Stefan Kraft 1433 pkt ● 2. Karl Geiger 1315 pkt ● 3. Dawid Kubacki 1067 pkt ● 4. Ryoyu Kobayashi 1045 pkt ● 5. Kamil Stoch 828 pkt ● 6. Marius Lindvik 818 pkt ● 7. Stephan Leyhe 768 pkt ● 8. Peter Prevc 615 pkt ● 9. Daniel Andre Tande 606 pkt ● 10. Piotr Żyła 564 pkt.

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

Zaległy Manchester City – West Ham United 2:0 (Rodri 30, De Bruyne 62) ● **Chelsea – Tottenham 2:1** (Giroud 15, Alonso 48 – Rudiger 89-samobójcza) ● **Burnley – Bournemouth 3:0** (Vydra 53, Rodriguez 61-karny, McNeil 87) ● **Crystal Palace – Newcastle 1:0** (Van Aanholt 45) ● **Sheffield United – Brighton & Hove Albion 1:1** (Stevens 26 – Maupay 30) ● **Southampton – Aston Villa 2:0** (Long 8, Armstrong 90) ● **Leicester – Manchester City 0:1** (Jesus 80) ● **Manchester United – Watford 3:0** (Fernandes 42, Martial 58, Greenwood 75) ● **Wolverhampton – Norwich 3:0** (Jota 19, 30, Jimenez 50) ● **Arsenal – Everton 3:2** (Nketiah 27, Aubameyang 33, 48 – Calvert-Lewin 1, Richarlison 45).

1. Liverpool	26	76	61-15
2. Man. City	27	57	68-29
3. Leicester	27	50	54-27
4. Chelsea	27	44	45-37
5. Man. United	27	41	41-29
6. Tottenham	27	40	44-36
7. Sheffield	27	40	29-25
8. W'hampton	27	39	38-32
9. Arsenal	27	37	39-36
10. Burnley	27	37	33-39
11. Everton	27	36	36-41
12. Southampton	27	34	34-48
13. Crystal Palace	27	33	24-32
14. Newcastle	27	31	24-41
15. Brighton	27	28	32-39
16. Bournemouth	27	26	26-43
17. Aston Villa	27	25	34-52

18. West Ham	26	24	30-45
19. Watford	27	24	24-43
20. Norwich	27	18	24-51

Francja

Nice – Brest 2:2 (Ounas 23, Dolberg 33 – Grandsir 45, Dante 53) ● **Metz – Olympique Lyon 3:3** (Canales 19-karny, Fekir 35, Joaquin 48 – Hernandez 16, Budimir 27) ● **Olympique Marseille – Nantes 1:3** (Sansone 39 – Limbombe 34, Kader Bamba 53, Gonzalez 90-samobójcza) ● **Angers – Montpellier 1:0** (Bahoken 68) ● **Dijon – Monaco 1:1** (Balde 56 – Maripan 79) ● **Lille – Toulouse 3:0** (Remy 2, 39, Sanches 72) ● **Saint-Etienne – Amiens 0:0** ● **Saint-Etienne – Reims 1:1** (Bouanga 73 – Dia 90-karny) ● **Rennes – Nimes 2:1** (Niang 7, 89 – Roux 1) ● **Paris Saint-Germain – Bordeaux** zakończył się po zamknięciu wydania.

1. PSG	25	62	67-21
2. Marseille	26	52	36-25
3. Rennes	26	44	31-24
4. Lille	26	43	33-27
5. Monaco	26	39	42-41
6. Strasbourg	26	38	32-29
7. Lyon	26	37	40-26
8. Reims	26	37	24-20
9. Montpellier	26	37	32-29
10. Nice	26	37	38-36
11. Nantes	26	37	28-28
12. Bordeaux	25	35	35-28
13. Brest	26	34	34-35
14. Angers	26	33	25-33
15. Saint-Etienne	26	29	27-41
16. Metz	26	28	24-34
17. Dijon	26	27	25-32

18. Nimes	26	27	26-39
19. Amiens	26	22	29-47
20. Toulouse	26	13	21-54

Hiszpania

Betis – Mallorca 3:3 (Canales 19-karny, Fekir 35-karny, Joaquin 48 – Camilo Hernandez 18, Budimir 27, Kubo 70) ● **Celta Vigo – Leganes 1:0** (Aspas 62) ● **FC Barcelona – Eibar 5:0** (Messi 14, 37, 40, 87, Arthur 89) ● **Real Sociedad – Valencia 3:0** (Merino 12, Monreal 45, Januzaj 48) ● **Levante – Real Madryt 1:0** (Morales 79) ● **Osasuna – Granada 0:3** (Machis 4, 28, Foulquier 41) ● **Alaves – Athletic Bilbao 2:1** (Perez 28-karny, Ely 90 – Garcia 17) ● **Real Valladolid – Espanyol Barcelona 2:1** (Ramirez 77, Guardiola 83 – Embarba 90-karny) ● **Getafe – Sevilla i Atletico Madryt – Villarreal** zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Barcelona	25	55	62-29
2. Real	25	53	46-17
3. Getafe	24	42	36-22
4. Sociedad	24	40	42-31
5. Atletico	24	40	25-17
6. Sevilla	24	40	31-25
7. Villarreal	24	38	42-32
8. Valencia	25	38	35-37
9. Granada	25	36	32-31
10. Athletic	25	31	24-22
11. Levante	25	32	31-36
12. Osasuna	25	31	31-35
13. Betis	25	30	35-40
14. Alaves	25	30	27-35
15. Valladolid	25	29	22-27
16. Eibar	24	24	22-37

17. Celta	25	24	22-34
18. Mallorca	25	22	26-42
19. Leganes	25	19	18-37
20. Espanyol	25	19	22-44

Niemcy

Bayern München – Paderborn 3:2 (Gnabry 25, Lewandowski 70, 88 – Srbeny 44, Michel 75) ● **Borussia Monchengladbach – Hoffenheim 1:1** (Ginter 11 – Ribeiro 90) ● **Hertha Berlin – FC Köln 0:5** (Cordoba 4, 22, Kainz 37, 62, Uth 69) ● **Freiburg – Fortuna Düsseldorf 0:2** (Hoffmann 37, Thommy 61) ● **Werder Bremen – Borussia Dortmund 0:2** (Zagadou 52, Haaland 66) ● **Schalke – RasenBallsport Leipzig 0:5** (Sabitzer 1, Werner 61, Halstenberg 67, Angelino 80, Forsberg 89) ● **Bayer Leverkusen – Augsburg 2:0** (Diaby 25, Amiri 59) ● **Wolfsburg – Mainz 4:0** (Brekalo 21, Steffen 45 68, , Gerhardt 49) ● **Eintracht Frankfurt – Union Berlin** dzisiaj.

1. Bayern	23	49	65-26
2. Leipzig	23	48	61-25
3. Dortmund	23	45	65-32
4. Bayer	24	44	4-29
5. M'gladbach	22	43	43-25
6. Valencia	23	36	32-32
7. Wolfsburg	23	34	32-28
8. Hoffenheim	23	34	34-36
9. Freiburg	23	33	31-33
10. Eintracht	22	28	37-35
11. Augsburg	24	28	34-47
12. Union	22	26	27-35
13. Köln	22	26	33-42
14. Hertha	23	26	27-43

15. Mainz	23	22	31-52
16. Fortuna	23	20	23-46
17. Werder	23	17	25-53
18. Paderborn	23	16	29-50

Włochy

Brescia – Napoli 1:2 (Chancelor 26 – Insigne 50-karny, Fabian 54) ● **Bologna – Udinese 1:1** (Palacio 90 – Okaka Chuka 90) ● **SPAL – Juventus 1:2** (Petagna 69-karny – Ronaldo 39, Ramsey 60) ● **Florentina – AC Milan 1:1** (Pulgar 85-karny – Rebić 56) ● **Genoa – Lazio 2:3** (Cassata 57, Criscito 90-karny – Marusic 2, Immobile 51, Cataldi 71) ● **Roma – Lecce 4:0** (Under 13, Mkhitaryan 37, Džeko 69, Kolarow 80) ● **Atalanta – Sassuolo, Verona – Cagliari, Torino – Parma, i Inter – Sampdoria** przełożone.

1. Juventus	25	60	48-24
2. Lazio	25	59	58-23
3. Inter	24	54	49-22
4. Atalanta	24	45	63-32
5. Roma	25	42	47-32
6. Napoli	25	36	39-35
7. Milan	25	36	27-32
8. Verona	24	35	28-24
9. Parma	24	35	32-30
10. Bologna	25	34	38-40
11. Cagliari	24	32	38-36
12. Sassuolo	24	29	38-39
13. Fiorentina	25	29	32-36
14. Torino	24	27	27-43
15. Udinese	25	27	21-37
16. Lecce	25	25	32-49
17. Sampdoria	24	23	26-43
18. Genoa	25	22	29-46
19. Brescia	25	16	22-46
20. SPAL	25	15	19-44

Lotto (22.02)
4, 6, 15, 35, 43, 44.

Lotto Plus (22.02)
8, 29, 30, 35, 38, 40.

Lotto (20.02)
2, 8, 21, 30, 39, 46.

Lotto Plus (20.02)
17, 22, 24, 31, 39, 48.

Multi Multi (23.02), godz. 14
11, 15, 16, 23, 29, 30, 31, 38, 41, 47, 49, 59, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 78, 79. Plus 23.

Multi Multi (22.02), godz. 21.40
4, 5, 17, 18, 19, 24, 30, 32, 34, 35, 40, 44, 46, 47, 56, 60, 62, 65, 70, 80. Plus 30.

Multi Multi (22.02), godz. 14
2, 3, 5, 6, 7, 9, 11, 12, 27, 31, 33, 36, 38, 45, 54, 55, 60, 69, 75, 77. Plus 55.

Multi Multi (21.02), godz. 21.40
2, 8, 11, 13, 18, 24, 26, 28, 33, 41, 46, 50, 51, 53, 60, 62, 65, 69, 70, 77. Plus 62.

Multi Multi (21.02), godz. 14
3, 4, 5, 10, 14, 15, 21, 24, 28, 33, 37, 44, 46, 49, 50, 51, 61, 67, 70, 74. Plus 49.

Multi Multi (20.02), godz. 21.40
3, 4, 5, 10, 20, 22, 44, 46, 49, 54, 62, 63, 65, 67, 68, 71, 72, 73, 74, 79. Plus 10.

Mini Lotto (22.02)
5, 12, 25, 28, 32.

Mini Lotto (21.02)
1, 2, 6, 9, 33.

Mini Lotto (20.02)
4, 7, 17, 36, 38.

Ekstra Pensja (22.02)
4, 15, 20, 22, 35 – 1.

Ekstra Pensja (21.02)
2, 10, 12, 28, 35 – 2.

Ekstra Pensja (20.02)
2, 9, 15, 28, 34 – 3.

Ekstra Premia (22.02)
4, 15, 21, 23, 32 – 4.

Ekstra Premia (21.02)
2, 9, 12, 30, 33 – 4.

Ekstra Premia (20.02)
11, 12, 16, 18, 28 – 1.

Eurojackpot (21.02)
2, 13, 39, 45, 47 – 4, 6.

Kaskada (23.02), godz. 14
2, 5, 8, 9, 11, 12, 14, 15, 18, 19, 21, 23.

Kaskada (22.02), godz. 21.40
2, 3, 5, 6, 8, 9, 13, 15, 18, 20, 22, 23.

Kaskada (22.02), godz. 14
4, 7, 8, 9, 13, 15, 16, 19, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (21.02), godz. 21.40
1, 4, 5, 6, 7, 9, 13, 14, 15, 16, 22, 23.

Kaskada (21.02), godz. 14
2, 5, 7, 9, 10, 13, 14, 15, 18, 19, 21, 22.

Kaskada (20.02), godz. 21.40
2, 3, 5, 7, 8, 10, 11, 12, 14, 17, 18, 22.

Super Szansa (23.02), godz. 14
5, 2, 5, 4, 8, 9, 1.

Super Szansa (22.02), godz. 21.40
8, 7, 1, 9, 9, 3, 5.

Super Szansa (22.02), godz. 14
3, 2, 8, 7, 0, 1, 8.

Super Szansa (21.02), godz. 21.40
8, 1, 2, 6, 5, 2, 6.

Super Szansa (21.02), godz. 14
5, 5, 3, 4, 6, 8, 1.

Super Szansa (20.02), godz. 21.40
6, 2, 8, 5, 4, 5, 9.

Sędziowie piłkarscy chcą podwyżek

PIŁKA NOŻNA Ponad 120 sędziów piłkarskich, którzy prowadzą mecze w województwie lubelskim od piątku do niedzieli przebywało na urlopie. Arbitrzy domagają się podwyżek. Jeżeli nie uda się wypracować porozumienia z Lubelskim Związkiem Piłki Nożnej może dojść nawet do strajku, a co za tym idzie opóźnienia rundy wiosennej w IV lidze, a także niższych klasach rozgrywkowych

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Ostatni raz sędziowie dostali podwyżki w 2015 roku. W ten weekend wszyscy pracowali przy okazji meczów sparingowych. To nie dotyczyło jednak XIV Wojewódzkiego Charytatywnego Turnieju w Piłce Halowej, który odbył się w Świdniku.

Na jakie pieniądze mogą obecnie liczyć? W IV lidze za prowadzenie spotkania dostają 180 zł brutto. A do tego zwrot kosztów dojazdu. Im niższa klasa rozgrywkowa, tym stawki są mniejsze.

– Najdalsze wyjazdy dotyczą właśnie czwartej ligi. Wiadomo, że w przypadku Lublinianki koszty są mniejsze, niż dla przykładu, kiedy trzeba poprowadzić zawody w Tomaszowie Lubelskim, czy Hrubieszowie. Uśredniając wychodzi nam złotówka za kilometr. Zliczając wszystko i biorąc pod uwagę wyjazdy z Lublina można zarobić na jednym spotkaniu od 160 do 260 zł – mówi nam jeden z sędziów LZPN. – Koledzy z Białej Podlaskiej w jedną stronę mogą przejechać około 200 km, a zdarzało się, że w sumie nawet 450 km – dodaje.

Dlaczego akurat teraz sędziowie zdecydowali się na taki krok? – Lubelski Związek Piłki Nożnej w ostatnich dniach nie przedstawił propozycji podwyżek, jeżeli chodzi o sędziów i obserwatorów, które by nas satysfakcjonowały. Temat od dawna stoi w miejscu. W naszym województwie od pięciu lat nie było żadnych zmian. A wiadomo, że wszyscy ponosimy coraz większe koszty, przede wszystkim paliwa. Pracy też jest mnóstwo. Nie chodzi tylko o obowiązki związane z meczem. Trzeba wypełnić sprawozdanie w systemie informatycznym, przeprowadzić odprawę z kierownikami drużyn, a po końcowym gwizdku cze-



W najbliższych dniach można się spodziewać rozmów między związkiem, a sędziami

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

kać na nagranie i rozmowę z obserwatorem. W czwartej lidze mecze są teraz nagrywane. W większości także w okręgówce. Często zdarza się tak, że wyjeżdża się na mecz wcześniej rano, a wraca późną nocą. Inna sprawa to kwestia bezpieczeństwa, bo różne sytuacje się zdarzają. Nie tylko, jeżeli chodzi o kibiców, ale i zawodników. Szczególnie młodzi sędziowie zderzają się często z brutalną rzeczywistością. Wobec braku reakcji ze strony zarządu LZPN, co do satysfakcjonujących podwyżek chcieliśmy zwrócić uwagę na problem – dodaje jeden z arbitrów z naszego regionu.

Urlopy od IV ligi do B klasy

Ilu sędziów bierze udział w akcji? – Sprawa dotyczy

ponad 120 osób począwszy od tych prowadzących zawody w czwartej lidze do niesklasyfikowanych, którzy są asystentami w A i B klasie. Na razie wzięliśmy urlopy od piątku 21 lutego do niedzieli 23 lutego włącznie. Nie wykluczamy jeszcze, że je przedłużymy – wyjaśnia sędzia.

Jakie są propozycje arbitrów? Jest kilka pomysłów: utrzymanie obecnego systemu, ale z podwyżkami, wprowadzenie ryczałtów bez względu na odległość i miejsce sędziowania lub połączenie ryczałtu i kilometrówki w zależności od odległości.

– Trzeba dodać, że popierają nas także koledzy z Białej Podlaskiej, Zamościa i Chełma. Większość sędziów

jest zdania, że najważniejsze, żeby zarobki były zwiększone. Obie strony powinny zrobić wszystko, żeby nie doszło do opóźnienia rozgrywek. Sędziowie nie są najważniejsi w piłce nożnej, to piłkarze są głównymi aktorami. Generalnie wiele rzeczy w ostatnich latach drożeje, a nie tanieje. Kwestia jest taka, że tylko nasza usługa – od 2015 roku pozostaje na tym samym poziomie. Nie mamy złych intencji, chcemy normalnie rozpocząć rozgrywkę. To nikomu niepotrzebne, żeby grać w srody zaległe spotkania – zapewnia nasz rozmówca.

Lubelski Związek Piłki Nożnej chce rozmawiać

Czy jest szansa na szybkie porozumienie? – Wszyst-

ko zależy od tego, jak przebiegną dalsze rozmowy – przekonuje Andrzej Kuśmierczyk, przewodniczący Kolegium Sędziów LZPN. – W najbliższych dniach przedstawimy nową propozycję, a rozmowy trwają – dodaje.

Co na to wszystko LZPN? – Jestem zaskoczony, że doszło do sytuacji z urlopami – mówi Zbigniew Bartnik, prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. – Jesteśmy do dyspozycji, żeby rozmawiać i dojść do porozumienia. Już kilka razy dyskutowaliśmy na temat podwyżek i wydawało się, że jesteśmy naprawdę blisko. Jesteśmy za tym, żeby stawki wzrosły o 10-15 procent, ale przy 20-25 procentach na jednym meczu to może

oznaczać dla klubu wydatek rzędu 120 zł więcej. Czy naprawdę nasze kluby stać na ponoszenie aż takich kosztów? Związek oczywiście wzorem lat ubiegłych wesprze kluby, jeżeli chodzi o sędziów i obserwatorów. Myślimy o tym, żeby zmniejszyć liczbę obserwacji tam, gdzie będzie to możliwe. Chcemy uśrednić stawki patrząc na to, jakie kwoty są płacone w innych województwach. Podwyżki muszą być jednak dogodne dla wszystkich. Musimy dążyć do tego, żeby we wszystkim zachować umiar. Sędziowie niepotrzebnie pokazali swoją siłę i postanowili nie prowadzić meczów kontrolnych, bo zależy nam na tym, żeby się dogadać – dodaje prezes Bartnik.

Koniec telenoweli, Ropski w Motorze!

PIŁKARSKA III LIGA We wtorek prezes Motoru Paweł Majka zapowiadał, że żółto-biało-niebiescy będą rozmawiać jeszcze z Siarką Tarnobrzeg w sprawie Krzysztofa Ropskiego. I szybko udało się załatwić w sprawę, bo lublinianie w piątek poinformowali o pozytywnym zakończeniu negocjacji

To była prawdziwa telenowela. 23-letni napastnik informował o przenosinach do Motoru już 13 stycznia. W kolejnych tygodniach najpierw lublinianie potwierdzili transfer, a za chwilę Siarka odesłała pieniądze i nakazała zawodnikowi wracać do Tarnobrzega. W sprawę zaangażowała się także Izba ds.

Rozwiązywania Sportów Sportowych PZPN. W pierwszej instancji orzekła, że „Ropa” nadal jest graczem Siarki. Zawodnik odwołał się od tej decyzji, ale nie musi już czekać na rozstrzygnięcia, bo kluby doszły do porozumienia i na wiosnę na pewno założą koszulkę Motoru.

Przypomnijmy, że żółto-biało-niebiescy pozyskują najlepsze-

go strzelca grupy czwartej III ligi. Ropski w tym sezonie zdobył już 16 ligowych goli. Dobrze wprowadził się także do nowej drużyny. W meczach kontrolnych zdołał zdobyć już trzy bramki.

– W dniu 20.02.2020 roku w siedzibie Klubu Sportowego Siarka Tarnobrzeg doszło do spotkania członków zarządu Siarka Tarno-

brzeg S.A. oraz członków zarządu Motor Lublin S.A. W trakcie spotkania przedstawiciele klubów doszli do porozumienia w kwestii warunków za transfer definitywny zawodnika Krzysztofa Ropskiego do klubu z Lublina. 23-letni napastnik w rundzie wiosennej będzie więc reprezentował barwy lubelskiego klubu – czytamy w komunikacie

żółto-biało-niebieskich, a także klubu z Tarnobrzega.

Ropski jest piątym i ostatnim transferem Motoru. Wcześniej do drużyny trenera Mirosława Hajdy dołączyli: Rafał Król (Stal Kraśnik), Krystian Kalinowski i Filip Wójcik (obaj Stal Stalowa Wola) oraz Nazar Melnychuk (Wołyń Łuck).

(LUKISZ)

Trening strzelecki

PIŁKARSKA III LIGA W piątek piłkarze Mariusza Pawlaka ostro sobie postrzelali. Duma Powiśla rozbiła występującą w klasie okręgowej Garbarnię Kurów aż 10:0.

Trener Wisły wystawił mocno eksperymentalny skład. Nie zabrakło bardziej doświadczonych piłkarzy, jak: Paweł Socha, Błażej Cyfert, czy Szymon Stanisławski. Było też sporo młodzieży. W „podstawie” wyszli: Borys Piotrowski, czy Jakub Dymek, a później na boisku pojawili się także Bartosz Abramczyk oraz Michał Capała.

Najwięcej powodów do radości miał jednak Stanisławski. Popularny „Stasio” w pół godziny skompletował klasycznego hat-tricka. Po zmianie stron powtórzył

ten wyczyn. Tym razem trzy razy pokonał bramkarza rywali w przeciągu 22 minut. I w sumie zdobył aż sześć z dziesięciu goli całego zespołu. Po dwa dołożyli jeszcze: Damian Bernat i Michał Kobiółka.

Wisła Puławy – Garbarnia Kurów 10:0 (4:0)

Bramki: Stanisławski (2, 29, 31-z karnego, 65, 77, 87), Kobiółka (37, 48), Bernat (61, 75).

Wisła: Socha (46 Owczarzak) – Wolanin, Cyfert (46 Kiczuk), Dymek (66 Abramczyk), Barański, Piotrowski (46 Capała), Kobiółka, Zuber (66 Konc), Bernat, Zajęc (66 Figura), Stanisławski.

KARNETY W SPRZEDAŻY

Można już kupować karnety na domowe mecze Wisły w rundzie wiosennej sezonu 2019/2020. Duma Powiśla rozegra u siebie siedem spotkań. Na stadionie MOSiR w najbliższych miesiącach zameldują się chociażby: Motor Lublin (sobota, 9 maja, godz. 19), Avia Świdnik (niedziela, 17 maja, godz. 17), czy Hetman Zamość (sobota, 25 kwietnia, godz. 17). Ciekawie zapowiada się też pojedynek z najlepszą drużyną po rundzie jesiennej – Koroną II Kielce. A ten zaplanowano na sobotę,

28 marca (godz. 15). Sześć meczów zostanie rozegranych w weekendy. Tylko jeden odbędzie się w środku tygodnia – starcie z Wisłoką Dębica. To zostanie rozegrane w czwartek, 9 kwietnia. Ile trzeba zapłacić za stałą wejściówkę? Normalna kosztuje 60 zł, a ulgowa 30. Jeżeli chodzi o bilety, to za normalny kibice zapłacą 10 zł, a za ulgowy 5 zł. Kobiety wejdą na stadion za złotówkę. Sprzedaż prowadzona jest od poniedziałku do piątku w godz. 8-16 w siedzibie Wisły przy ul. Hauke-Bosaka.

Kompan zmienia klub

PIŁKA NOŻNA Były zawodnik Chełmianki Mateusz Kompanicki rundę wiosenną spędzi w Błękitnych Stargard. 23-latek został wypożyczony do końca sezonu z GKS Katowice

Wychowanek Lewartu Lubartów w lecie przeniósł się z Chełma do Katowic. I początek miał całkiem niezły. Już w drugim występie w nowych barwach udało mu się zdobyć gola. Niestety, później grał bardzo mało, a do tego nie poprawił już swojego dorobku. W efekcie, w barwach „Gieksy” uzbierał jedynie sześć meczów ligowych i jedno trafienie. Licząc także jeden występ w Pucha-

rze Polski na boisko spędził jednak tylko ciut ponad 170 minut.

Tymczasowy transfer nie oznacza jednak, że „Kompan” wraca do niższej ligi. Błękitni zajmują obecnie ósmą lokatę w II lidze i mają 12 „oczek” mniej od ekipy z Katowic. Co ciekawe, Kompanicki właśnie w starciu ze swoim nowym klubem wpisał się na listę strzelców.

(LUKISZ)

Wisła znowu nie znalazła sposobu na Motor

FOT: KS WISŁA PUŁAWY

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Goście już po 24 minutach mieli w zapasie dwie bramki. W 18 minucie wynik otworzył Rafał Król, który po dośrodkowaniu z rzutu różnego pokonał Piotra Owczarzaka po strzale głową. Niedługo później żółto-biało-niebiescy cieszyli się z drugiego gola. Po dośrodkowaniu ze skrzydła w dobrej sytuacji znalazł się Krzysztof Ropski, ale z jego uderzeniem poradził sobie golkeeper rywali. Jako pierwszy do piłki dopadł Bartosz Rymek i to on z bliska strzelił na 2:0.

Swoje szanse przed przerwą mieli także miejscowi,

ale tej najlepszej nie wykorzystał Maciej Wojczuk, a Krystian Puton w ostatniej chwili został zablokowany.

W drugiej odsłonie rezultat długo nie ulegał zmianie. W 68 minucie Wisła była o włos od złapania kontaktu z przeciwnikiem. Uderzenie Michała Zuberu tuż przed linią bramkową wybił obrońcy Motoru. 180 sekund później Duma Powiśla wreszcie dopięła swego. Za pudło z pierwszej części zawodów zrehabilitował się Wojczuk. Ostatnie słowo należało jednak do ekipy z Lublina. A konkretnie do Piotra Darmochwała. Były

zawodnik Wisły w 85 minucie dostał dobre podanie z lewego skrzydła i uderzył idealnie po długim rogu ustalając wynik na 3:1 dla przyjezdnych.

W efekcie, podopieczni trenera Mirosława Hajdy odnieśli drugie zwycięstwo przy okazji zimowych przygotowań. Puławianie drugi raz musieli się za to pogrzyć z porażką. W następny weekend zarówno Motor, jak i Wisła rozegrają po dwa sparingi. Żółto-biało-niebiescy zmierzą się z: Włodawianką Włodawa i Tomasovią Tomaszów Lubelski, a piłkarze Mariusza Pawlaka z: Pro-

chem Pionki i Powiślakiem Końskowola.

Wisła Puławy – Motor Lublin 1:3 (0:2)

Bramki: Wojczuk (71) – Król (18), Rymek (24), Darmochwał (85).

Wisła: Owczarzak (60 Socha) – Cheba, Kiczuk (46 Cyfert), Pielach, Pigiel (60 Zajęc), Skalecki (46 Piotrowski), W. Puton (75 Konc), K. Puton, Brągiel, Kacprzycki, Wojczuk (60 Zuber).

Motor, I połowa: Olszewski – Michota, Grodzicki, Cichocki, Melnychuk, Kunca, Śwędrowski, Król, Duda, Rymek, Ropski. **II połowa:** Kalinowski – Gruszkowski, Grodzicki (73 Cichocki), Łukasik, Melnychuk (63 Nowak), Kunca (63 Wójcik), Kumoch, Król, Śwędrowski (63 Darmochwał), Ceglarsz, Paluch.

Proste błędy Avii w stolicy

PIŁKARSKA III LIGA Słabszy występ zanotowali w sobotę piłkarze ze Świdnika. Podopieczni Łukasza Mierzejewskiego zasłużenie przegrali z trzecioligowcem z grupy pierwszej – Ursusem Warszawa 0:2

Do przerwy goli nie było. Żółto-niebiescy nieźle prezentowali się w defensywie, ale gorzej było w ataku, bo goście nie stworzyli sobie praktycznie żadnej, stuprocentowej sytuacji. Po zmianie stron przytrafiły się za to błędy w obronie, które wykorzystali gospodarze. Ursus zdobył dwie bramki i ostatecznie wygrał 2:0.

– Trzeba przyznać, że to nie był najlepszy mecz w naszym wykonaniu – mówi Łukasz Mierzejewski, szkoleniowiec drużyny ze Świdnika. – O ile w pierwszej połowie solidnie prezentowaliśmy się w obronie i były momenty, gdzie dobrze prowadziliśmy grę, to zabrakło klarownych okazji. Z pierwszych 45 minut jestem bardziej zado-

wolony. W drugiej połowie popełniliśmy kilka prostych błędów i mogliśmy uniknąć straty obu bramek. To jednak był dla nas pożyteczny sparing i wyciągniemy z niego wnioski. Przygotowania trwają dalej, wiemy, że czeka nas jeszcze trochę pracy. Na pewno do pierwszego meczu ligowego jest coraz bliżej i powoli zaczynamy myśleć już o tym pierwszym rywalu – dodaje popularny „Mierzej”.

Avia za tydzień zagra z Granitem Bychawa. Nie wiadomo jeszcze tylko, na jakim boisku. – Chcielibyśmy zagrać na naturalnej nawierzchni, ale zobaczymy jeszcze co z tego wyjdzie – mówi trener żółto-niebieskich. Nie wykluczone, że zawody zostaną rozegrane w Piaskach (godz. 11 lub 11.30).

(LUKISZ)

Avia tym razem musiała uznać wyższość rywali

FOT: MKS AVIA ŚWIDNIK

Ursus Warszawa – Avia Świdnik 2:0 (0:0)

Avia, I połowa: Szelong – Kukułowicz, Mykityn,

Głaz, Niewęglowski, Ozimek, K. Mroczek, Uliczny, B. Mroczek, Prędota, Białek. **II połowa:** Kurek – Kuliga, Górka, Kołodziej, Plesz, Ceglarsz, Uliczny, Wójcik, B. Mroczek, Białek, Maluga.

Podlasie Biała Podlaska – Podlasie Sokółów Podlaski 2:2 (1:0)

Bramki dla Podlasia: Zabielski, Kaznocha

Podlasie: Kwiatkowski – Marczuk, Kosieradzki, Nieścieruk, Andrzejuk, Skrodziuk, Kaznocha, Kocoł, Dmowski, Zabielski, Chmielewski oraz Lach, Kasperek, Całka, Jemioł, Wszolek, Dmitruk, Martyniek.

REMIS PODLASIA

Kolejny mecz kontrolny mają za sobą także piłkarze Podlasia. Białczanie zremisowali z drużyną z Sokółowa Podlaskiego 2:2. Do przerwy to biało-zieloni prowadzili 1:0. Po raz kolejny w ekipie trenera Władimira Geworkjana wystąpił bramkarz Wiktor Kwiatkowski, który ostatnio był zawodnikiem Znicza Biała Piska.



Optymizm w Bychawie

PIŁKARSKA IV LIGA Kolejny dobry występ drużyny z Bychawy. Granit w sobotę zremisował na wyjeździe z Alitem Ożarów 1:1. Goście mieli mnóstwo sytuacji podbramkowych, ale zawiodła ich skuteczność

Wynik otworzyli gospodarze po długim podaniu od swojego bramkarza. Podopieczni Łukasza Gieresa szybko doprowadzili jednak do wyrównania, a do tego przejęli kontrolę nad boiskowymi wydarzeniami. Stwarzali jedną okazję za drugą, ale za żadne skarby nie mogli po raz drugi pokonać bramkarza rywali. Po przerwie gra była trochę bardziej wyrównana, ale nadal to Granit był groźniejszy. Nic się jednak nie zmieniło w kwestii skuteczności przyjezdnych. Ta znowu pozostawiała wiele do życzenia. – Daliśmy się zaskoczyć w początkowej fazie meczu. Po długim zagranu od bramkarza i naszych błędach w ustawieniu zrobiło się 1:0. Bardzo dobrze jednak zareagowaliśmy. Przejęliśmy inicjatywę i mieliśmy bardzo dużo sytuacji. Szwankowała jednak skuteczność. Trudno mieć pretensje do chłopaków o coś, czego nie robimy na treningach, bo ostatnio skupialiśmy się na innych rzeczach. Pierwsza połowa była optymistyczna. Graliśmy szybko i składnie, chociaż czasami za mało dokładnie. To było jednak do wytłumaczenia – przekonuje Łukasz

Gieresz, trener Granitu. Jak szkoleniowiec ocenia drugą połowę? – Na pewno gra była już bardziej wyrównana. My nadal mieliśmy jednak problem z wykorzystywaniem naszych okazji. Ogólnie to był naprawdę pożyteczny sparing z rywalem, który za tydzień zaczyna granie na poważnie od mecz Pucharu Polski z trzecioligową Wisłą Sandomierz. Wypadliśmy naprawdę nieźle i widać, że droga, którą obraliśmy jest słuszną – dodaje opiekun beniaminka z Bychawy. Trzeba dodać, że z powodu wirusa w drużynie w sobotę na boisku zameldowało się tylko 14 piłkarzy. – Nie chcieliśmy ryzykować niczego poważniejszego i dlatego chłopaki dostali wolne. Mamy nadzieję, że wyjdzie nam to na dobre – wyjaśnia trener Gieresz. Za tydzień czwartoligowiec zagra z Avią Świdnik.

(LUKISZ)

Alit Ożarów – Granit Bychawa 1:1 (1:1)

Bramka dla Granitu: Strug.
Granit: Zawislak (46 Ziółkowski) – Drozd (46 Wolski), Szymala, Radziewicz, Piwnicki, Banachiewicz (46 K. Sprawa), Struk, Misztal, Morenkov (46 Styk), Pęcak, Strug.

Unia lepsza od Tomasovii

PIŁKARSKA IV LIGA Dwa sparingi ma za sobą drużyna Pawła Babiara. Niebeisko-biali najpierw wysoko pokonali Piastą Tuczępy 5:1, a później przegrali z Unią Hrubieszów 3:4

Trener Tomasovii podzielił swój zespół na dwie jedenastki. Ta pierwsza nie miała problemów z Piastem i zanotowała pewne zwycięstwo. W drugim ze spotkań lepsza okazała się drużyna Marka Sadowskiego.

(LUKISZ)

Tomasovia Tomaszków Lubelski – Piast Tuczępy 5:1 (2:1)

Bramki: D. Szuta 2, Witkowski, zawodnik testowany I, Smoła – Kogut.

Tomasovia: Waśkiewicz – Żurawski, Błajda, Zozulia, Baran, Witkowski, D.

Szuta, zawodnik testowany I, Smoła, Gęborys, zawodnik testowany II **oraz** Krawczyk.

Tomasovia Tomaszków Lubelski – Unia Hrubieszów 3:4 (2:2)

Bramki: J. Szuta, Materazzo, Wojtowicz – M. Oleszczuk 2, Pańko, Drapsa.

Tomasovia: Krawczyk – zawodnik testowany, Chmura, Turewicz, Łeń, Wojtowicz, Materrazzo, Krosman, Stożek, Cain, J. Szuta **oraz** Bartoszyk.

Unia: Zagórski – Oleszczuk, Baran, zawodnik testowany I, Blicharz, Kazan, zawodnik testowany II, zawodnik testowany III, Pańko, M. Oleszczuk, Drapsa **oraz** Krawczuk, Steciuk, Smoła.

Sporo pozytywów w Zamościu

PIŁKARSKA III LIGA Dobry wynik przywieźli podopieczni Marcina Płuski z Niecieczy. Hetman zremisował w sobotę z pierwszoligową Termaliką Bruk-Bet 1:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po ostatnich meczach kontrolnych kibice z Zamościa mogli odczuwać mały niepokój. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o wyniki. W końcu Przemysław Żmuda i jego koledzy zremisowali z występującą w klasie okręgowej Omegą Stary Zamość (1:1), czy minimalnie pokonali czwartoligową Tomasówię Tomaszków Lubelski (1:0). W sobotę nie tylko zanotowali dużo lepszy rezultat w starciu z klubem z zaplecza ekstraklasy, ale ogólnie rozegrali całkiem niezłe zawody.

Do przerwy goli nie było. Drugą połowę lepiej rozpoczęli gospodarze. Po rzucie rzuć sędzia dopatrywał się faulu jednego z przyjezdnych i podyktował rzut karny. Z 11 metrów nie pomylił się Tomasz Piotrowski. Beniaminek III ligi nie zamierzał jednak łatwo się poddawać i do końcowego gwizdka starał się o wyrównanie. Udało się w ostatniej chwili za sprawą Kamila Oziemczuka, który przymierzył do siatki zza pola karnego.

– Na pewno jesteśmy zadowoleni z zadań, które zrealizowaliśmy w defensywie. Cieszą dwa fakty. Po pierwsze, że mogliśmy zagrać na naturalnej nawierzchni. Mamy nadzieję, że coraz częściej będziemy wchodzić już na takie boiska, także przy okazji treningów, bo liga coraz bliżej. Po drugie cieszy, że postawiliśmy w Niecieczy trudne warunki gospodarzom i cały czas dążyliśmy do tego, żeby odwrócić losy spotkania – wyjaśnia Marcin Płuska, trener Hetmana. Goście kilka razy bardzo dobrze zagrali w wysokim pressingu. Dzięki temu do-



Piłkarze Hetmana rozegrali w Niecieczy całkiem niezłe zawody

FOT. KS HETMAN ZAMOŚĆ

skonałą okazję na gola miał Patryk Baran, ale zawodnik pozyskany ze Stomilu Olsztyn zmarnował „setkę”. W sobotnim meczu zamościanie testowali bocznego obrońcę, który jest młodzieżowcem. I jest szansa, że zostanie w zespole. Co z nowym napastnikiem? – W Niecieczy na tej pozycji wystąpił Krzysztof Żaremba. I wyglądało to całkiem nieźle. Cały czas wierzę też w potencjał Pawła Myśli-

wieckiego. Wiem, że może nam dużo dać z przodu. Jest także Kamil Oziemczuk, który także pokazał się z dobrej strony. Na pewno chcemy się jeszcze wzmocnić, ale może to być zawodnik do ataku lub na środek pomocy. Jeszcze zobaczymy, na co będziemy mogli sobie pozwolić – wyjaśnia trener Płuska.

W starciu z pierwszoligowcem nie mogli wziąć udziału: Myśliwiecki i Patryk Słotwiński. Obaj są chorzy. W przy-

szłym tygodniu powinni wrócić jednak do treningów. Kolejnym rywalem w meczu kontrolnym Hetmana będzie Sokół Sieniawa.

Termalica Bruk-Bet Nieciecza – Hetman Zamość 1:1 (0:0)

Bramki: Piotrowski (50-z karnego) – Oziemczuk (90).

Hetman: Sobieszczyk – Kanarek, Kursa, Żmuda, Pupeć, Koszel, Dybiec, Kycko, Dudek, Baran, Żaremba **oraz** Gibki, Myszk, Skoczylas, zawodnik testowany, Grzęda, Sałamacha, Oziemczuk.

Decyzje transferowe na dniach

PIŁKARSKA III LIGA Porażka drużyny Artura Bożyka w Radomiu. Orłęta przegrały z trzecioligowcem z grupy pierwszej – Bronią 0:2

To co najważniejsze w sobotnim sparingu wydarzyło się między 17, a 20 minutą. Najpierw po strzale z rzutu wolnego testowany bramkarz gości odbił piłkę wprost przed siebie. Pierwszy dopadł do niej Kamil Czarniecki i wślizgiem wpakował do siatki. Niedługo później ten sam zawodnik ustalił rezultat na 2:0. Tym razem wykorzystał centrę z rzutu rżnego i głową podwyższył prowadzenie gospodarzy, chociaż miał wokół siebie trzech obrońców Orłąt. Minęło kilka minut i mogło być 3:0, ale tym razem golkiper przyjezdnych wyszedł obronną ręką z sytuacji sam na sam z Dominikiem Leśniewskim. Po zmianie stron piłkarze trenera Bożyka mieli więcej do powiedzenia i zawody były wyrównane. Białozieloni mogli też pokusić się



Orlęta zanotowały w sobotę porażkę w Radomiu

FOT. BROŃ RADOM/FACEBOOK

przynajmniej o kontaktową bramkę. Zabrakło im jednak precyzji. W meczu wystąpiło dwóch testowanych piłkarzy: bramkarz i napastnik z zagranicy, który nie grał do tej pory w Polsce.

– To był wartościowy sparing z dobrym rywalem. Na pewno mecz dostarczył nam wielu wniosków. Musimy nadal pracować nad wieloma aspektami gry, zarówno w defensywie, jak i ofensywie. Mimo porażki było jednak także kilka pozytywów. Te trzeba powtarzać, a eliminować wszystko co złe w naszej grze – wyjaśnia Artur Bożyk.

Jak wygląda sytuacja testowanych graczy? – Na początku przyszłego tygodnia wszystko powinno się wyjaśnić. W przypadku zawodnika ofensywnego na pewno pojawiło się kilka dobrych

zagrań. Więcej wniosków będę mógł wyciągnąć dopiero, jak dokładnie obejrzę sobotnie spotkanie. Co z napastnikiem z Białorusi? Jego już u nas nie ma i ten temat jest definitywnie zamknięty – zapewnia szkoleniowiec zespołu z Radzyna Podlaskiego.

Trzeba dodać, że po kontuzji do gry wrócił Stefan Imbronej, który w drugiej połowie pojawił się na boisku po wielu tygodniach przerwy.

(LUKISZ)

Broń Radom – Orłęta Spomlek Radzyna Podlaski 2:0 (2:0)

Bramki: Czarniecki (17, 20).

Orłęta: zawodnik testowany I – Idzikowski, Chyła, Kursa, Szymala, Nowak, Korolczuk, Sulek, Rycaj, Syryjczyk, Kalita **oraz** Wołos, Renkowski, Ilczuk, Kamiński, Bożyk, Kania, Imbronej, zawodnik testowany II.

Cztery transfery tuż-tuż

PIŁKARSKA III LIGA

Znowu dobry wynik młodej drużyny z Chełma. W sobotę podopieczni Jana Konojackiego pokonali występującą w zamojskiej klasie okręgowej Omegę Stary Zamość 4:0

Do przerwy nie padły żadne gole. Chełmianka była jednak skuteczniejsza po zmianie stron. Dwa razy na listę strzelców wpisał się testowany środkowy pomocnik, a po jednym trafieniu dołożyli: Piotr Adamski i Dawid Lewkowicz.

– Realizowaliśmy plan, który sobie założyliśmy i to zarówno w pierwszej, jak i drugiej połowie. Rozmawialiśmy o dwóch fazach gry. Od początku mieliśmy grać w niskim pressingu, a po zmianie stron w średnim i wysokim. To dobrze nam wychodziło. Cieszy też zero z tyłu i fakt, że rywale nie stworzyli sobie praktycznie żadnej stuprocentowej sytuacji. Fajnie reagowaliśmy też na kontry przeciwnika. Pokazaliśmy również, że możemy coś zdziałać w ataku pozycyjnym. Oczywiście, nie wpadamy w hurraoptymizm po tej wygranej, ale cieszymy się z udanego występu – przyznaje trener Konojacki.

Szkoleniowiec białozielonych wyjaśnia także, że wkrótce jego drużynę zasilą czterech piłkarzy.

– W sobotę testowaliśmy czterech zawodników i wszystko wskazuje na to, że z nami zostaną. Chłopaki dogadali się już z działaczami, a teraz pozostaje załatwić sprawy transferowe między klubami – wyjaśnia Jak Konojacki.

Za tydzień jego podopiecznych czeka trochę trudniejszy sprawdzian. Chełmianka zmierzy się z czwartoligową Lublinianką. (LUKISZ)

Chełmianka Chełm – Omega Stary Zamość 4:0 (0:0)

Bramki: zawodnik testowany 2, Adamski, Lewkowicz.

Chełmianka: Szymkowiak – Salewski, Dobrzyński, zawodnik testowany I, Leśniak, zawodnik testowany II, Dawid Kuśmierz, zawodnik testowany III, Grądz, Wójcicki, Hładki **oraz** Adamski, Lewkowicz, zawodnik testowany IV, J. Rak, Rzepecki, Dąbrowski.

Jedni przeciwiczyli atak, drudzy obronę

PIŁKARSKA IV LIGA Wysoka wygrana lidera w meczu ze Spartą Rejowiec Fabryczny. Lewart Lubartów ograł beniaminka z Rejowca Fabrycznego 4:0, chociaż do przerwy miał w zapasie tylko jednego gola

Spotkanie przebiegało pod dyktando miejscowych, którzy mogli solidnie przeciwiczyć grę w ataku pozycyjnym. Goście chętnie oddali pole gry przeciwnikowi, bo też zależało im na tym, żeby mocno popracować w defensywie i próbować wyprowadzać groźne kontry. W pierwszej połowie trener Sparty Bartosz Bodys mógł być zadowolony. Jego podopieczni radzili sobie całkiem nieźle na tle lidera tabeli i przegrywali „tylko” 0:1. Na listę strzelców wpisał się Dawid Pożak.

W drugiej połowie gospodarze byli bardziej skuteczni. Najpierw gola zdobył Konrad Szczotka, a w samej końcówce rywali dobili: Patryk Pokrywka oraz Filip Michałów. Przyjezdnym w ostatnich minutach zabrakło trochę sił, bo pojawili się w Lubartowie w 15-osobowym składzie. A trener Bednaruk dokonał aż 10 zmian. Nawet mimo nieobecności: Konrada Nowaka (kontuzja kostki), Adriana Wójcickiego (uraz mięśnia czworogłowego) oraz Aleksa Aftyki i Łukasza Najdy (wyjazd na Mistrzostwa Polski w futsalu).

– Takie mieliśmy założenia, żeby skupiać się na defensywie. Obrona, aseku-racja, ustawienie i czytanie gry. To były nasze główne zadania. Szkoda, że w ostatniej chwili wypadło nam czterech-pięciu zawodników, bo musieliśmy troszkę zwer-yfikować plany. Na pewno pierwsza połowa była lepsza w naszym wykonaniu. Po przerwie dało o sobie znać zmęczenie. Rywale zrobili sporo zmian i różnicę było widać coraz wyraźniej, a



Arkadiusz Maksymiuk to trzeci zawodnik, który oficjalnie dołączył do drużyny z Lubartowa

FOT. LEWARTLUBARTOW.COM/FACEBOOK

w końcówce już nie dojeżdżaliśmy. To była jednak dobra lekcja. Wiadomo, że w lidze właśnie tak to będzie wyglądało. My będziemy się raczej bronić i grać z kontry. Wyciągniemy z tego meczu pozytyw i nadal będziemy pracować nad grą obronną – mówi Bartosz Bodys, trener gości.

Zadowoleni byli też gospodarze. – Mecz na pewno był prowadzony pod nasze dyktando – wyjaśnia Tomasz Bednaruk. – Stworzyliśmy kilka bardzo fajnych

akcji, po których dodatkowo padały bramki. Cieszy też, że zagraлиśmy odpowiednio w defensywie. Bardzo dobrze wyglądały też przejścia z ataku do obrony. Zdajemy sobie też sprawę, że wiosną wiele zespołów odda nam piłkę i skupi się na zabezpieczeniu dostępu do własnej bramki. Dlatego fajnie, że mogliśmy przeciwiczyć grę w ataku pozycyjnym. Pewnie gdyby ktoś policzył posiadanie piłki, to w sobotę było jakieś 80 do 20 dla nas. W takich sytuacjach

cały czas trzeba być jednak czujnym. Sparta kilka razy wychodziła z ciekawymi kontram, ale potrafiliśmy je szybko kasować – cieszy się szkoleniowiec ekipy z Lubartowa.

Kilka dni temu do jego drużyny oficjalnie dołączył Arkadiusz Maksymiuk (ostatnio Wisła Puławy). Kolejnym transferem powinien być Jakub Buczek (Motor), a także testowany od kilku tygodni młodzieżowiec. – Myślę, że w następnym tygodniu dopniemy kolejny

transfer – wyjaśnia trener Bednaruk.

Lewart Lubartów – Sparta Rejowiec Fabryczny 4:0 (1:0)

Bramki: Pożak, Szczotka, Pokrywka, Michałów.

Lewart: Długosz – Niewiński, Budzyński, Ponurek, Michna, Kotowicz, Maksymiuk, Fularski, Szczotka, Pożak, Żelisko **oraz** Michałów, Pokrywka, Buczek, Majewski, Filipczuk, Bronowski, Gliniak, Duda, Kozieł, zawodnik testowany.

Sparta: Podlipny – Oleksiejuk, Paździor, Kurzyna, zawodnik testowany I, Wołos, Kasperek, Huk, Martyn, Jasiński, Kuśmierz **oraz** Sulowski, Sienkiewicz, Hawerczuk i zawodnik testowany II.

Za dużo zmarnowanych sytuacji

PIŁKARSKA IV LIGA Lublinianka powinna wygrać w sobotę z Energią Kozenice, ale zmarnowała kilka dobrych sytuacji. Efekt? Wynik remisowy 1:1

W pierwszej połowie na listę strzelców mogli się wpisać: Tomasz Brzyski, Jarosław Milcz, czy Krzysztof Rybak. Żaden z graczy gości nie potrafił jednak umieścić piłki w siatce. A że rywalem też ta sztuka się nie udała, to do przerwy było 0:0. Po przerwie trener Dariusz Bodak nie mógł dokonać zbyt wielu zmian. Poza rezerwowym bramkarzem Maksem Żuberem miał do dyspozycji tylko trzech graczy z pola.

Mimo wszystko wreszcie udało się przyjezdnym otworzyć wynik za sprawą 17-letniego Jakuba Wadowskiego. Niestety, praktycznie pierwsza groźna sytuacja gospodarzy zakończyła się



Lublinianka prowadziła w Kozenicach, ale musiała zadowolić się remisem

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

golem na 1:1. I takim wynikiem zakończyło się spotkanie w Kozenicach.

– Wydaje mi się, że przed przerwą mieliśmy przewagę, jeżeli chodzi o posiadanie piłki i kilka dobrych sytuacji. Niestety, nie do końca wychodziło nam zamienianie ich na bramki. W drugiej połowie nie mogliśmy dokonać zbyt wielu roszad, a przeciwnik zagrał tak naprawdę na dwie jedenastki. W końcówce było widać, że zeszło z nas powietrze i w nasze poczynania wkradło się trochę chaosu – ocenia sobotni mecz kontrolny trener Bodak.

W jego zespole zabrakło kilku ważnych graczy. W meczu nie wzięli udziału: Jakub Bednara, Damian Kuźioła, czy Sebastian Wrześciński.

– Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Dzięki temu inni mieli okazję spędzić na boisku trochę więcej czasu. Szkoda tej drugiej połowy, bo jedna kontra rywali od razu zakończyła się bramką na 1:1. Szkoda, ale potraktujemy to jako nauczkę i wyciągniemy wnioski – dodaje szkoleniowiec Lublinianki.

Jego podopieczni w następną sobotę zagrają z trzecioligową Chełmianką. Spotkanie zaplanowano na godz. 14 (na bocznym boisku Areny Lublin). (LUKISZ)

Energia Kozenice – Lublinianka Lublin 1:1 (0:0)

Bramka dla Lublinianki: Wadowski.

Lublinianka: Wójcicki – Rasiński, Mula-wa, Giza, zawodnik testowany, A. Rejmak, Dzyr, Brzyski, Bonin, Rybak, Milcz **oraz** Żuber, Kwiatkowski, Giletycz, Wadowski.

Ambitny cel przed nimi

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Pod nowym zarządem i trenerem Adrianem Świderskim Kujawiak Stanin podejmie wiosną walkę o utrzymanie

Władze klubu zostały wybrane na nadzwyczajnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, które odbyło się po rezygnacji dotychczasowego prezesa Krzysztofa Mućki. Kujawiakowi przewodził będzie nowy prezes Kamil Tronowski. Do składu zarządu weszli wiceprezesi Kacper Chromiński i Rafał Goławski, skarbnik Marcin Mućka i sekretarz Michał Skwarek. Członkami zarządu zostali Zofia Czubek, Ryszard Chmiel i Marcin Kazana. Komisję rewizyjną stworzą Mateusz Sobiech, Maciej Skwarek i Hubert Świętochowski. Przed nowym prezesem i zarządem bardzo poważne wyzwanie – utrzymanie zespołu w bialskiej klasie okręgowej. Po pierwszej rundzie drużyna zajmuje przedostatnie miejsce, które jest zagrożone degradacją. Na koncie zespołu jest tylko osiem punktów. – To i tak dużo jak na warunki jakie mieliśmy w pierwszej rundzie. Byliśmy praktycznie bez trenera, sami organizowaliśmy się do gry – tłumaczy prezes Kujawiaka Kamil Tronowski. Wiosną ma się to zmienić. – Nowym trenerem będzie Adrian Świderski – informuje prezes. Jego zadaniem będzie utrzymanie. Nie będzie to jednak łatwe zadanie. Z zespołem pożegnali się obrońca Daniel Osiak i środkowy pomocnik Dawid Syryjczyk. Do SPLGMP Rogoźnica odeszli bramkarz Bartosz Żmudziński i trener Piotr Ciejak, który poprowadził właśnie drużynę z Rogoźnicy. Do zajęć powrócili zawodnicy, którzy kiedyś grali w Kujawiaku. To pomocnicy: Mariusz Gajownik,

Arkadiusz Gajowy, Patryk Gajda, Dominik Księcio oraz bramkarz Adrian Rudnicki. – Ostatni występował u nas jeszcze w wieku juniora – wspomina doświadczony pomocnik Michał Skwarek. – Chcemy pozyskać jeszcze jednego bramkarza. Mamy młodego Wojciecha Sobiecha i Adriana Rudnickiego. Przydałby się jeszcze jeden zawodnik tym bardziej, że Rudnicki miał ostatnio kłopoty zdrowotne – mówi Tronowski. Kujawiak trenuje w piątki. – W ostatnich zajęciach uczestniczyło 18 zawodników. W rundzie rewanżowej nasza kadra docelowo ma liczyć 22-23 piłkarzy. Jesienią mieliśmy z tym problemy. Na mecz do Czemiernik pojechało nas zaledwie 11 ludzi, z czego do gry zdolnych było dziewięciu – wspomina prezes Kujawiaka. Wiosną ma być lepiej. – Będą oczywiście i tacy, którzy mają przyjeżdżać tylko na spotkania w lidze, jak Michał Skwarek czy Krystian Pasik. Inaczej po prostu nie mogą. Myślę, że i na takich warunkach będą nam pomocni. Jeśli uda nam się zdobyć licencję na grę wiosną na naszym boisku w Kosutach, a nie jak dotychczas w Zalesiu, to możemy ugrać nawet 21 punktów. Jesienią udało nam się na tym boisku tylko raz zremisować z Borem Dąbie. Celem jest utrzymanie i wszyscy chcemy tego dokonać – zapowiada Tronowski. W okresie przygotowawczym Kujawiak rozegra mecze kontrolne ze Startem Gózd (15 marca) i Polesiem Serokomle (22 marca). (**GROM**)

Punkty na wagę złota

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Orzeł Srebrzyszcze wzmacnia kadrę przed decydującą walką w rundzie rewanżowej

Sytuacja nie jest do pozazdroszczenia. Zespół ze Srebrzyszcza musi bardzo poważnie podejść do rundy wiosennej w której będzie musiał walczyć o utrzymanie w chełmskiej klasie okręgowej. Na półmetku rozgrywek Orzeł zajmuje ostatnie miejsce z dorobkiem zaledwie ośmiu punktów. W przerwie zimowej trenerem został Waldemar Kogut, który zastąpił brata Sebastiana. Z przyjściem nowego szkoleniowca w klubie żywią nadzieję na pozostanie na tym szczeblu rozgrywek. Sam trener twierdzi: – gdybym nie wierzył w utrzymanie, nie przychodziłbym pracować do Orła – przekonuje Waldemar Kogut. W klubie pojawili się nowi zawodnicy. Z Kłosa Chełm przybył bramkarz Tomasz Wikło, ze Sparty Rejowiec Fabryczny – pomocnik Mateusz Adamiec. W pomocy drużynę wesprze także Michał Jabłoński z Krysztalu Werbkowice. W ataku szansę występów otrzyma młodzieżowiec z Chełmianki Mateusz Tomaszewski. – 1 marca zamknęliśmy kadrę. Cieszę się, że władze klubu rozumieją moją koncepcję wzmacniania drużyny i pozyskali tych piłkarzy, których chciałem – mówi trener Kogut. Pod okiem nowego szkoleniowca Orzeł trenuje trzy dni w tygodniu. – Pracujemy solidnie, korzystamy z hali w Dorohusku. Nie mogę narzekać na frekwencję, średnio

w treningach uczestniczy 20 piłkarzy – tłumaczy trener. Drużyna rozegrała już cztery gry kontrolne. W starciu z Olimpią Miączyń zwyciężyła 9:0, a dwie bramki zdobył nowy nabytek Orła Mateusz Adamiec. Listę strzelców uzupełnił wracający z wypożyczenia Andrzej Olender (trzy) i Łukasz Tatysiak (cztery). – W tym sparingu wystąpiliśmy w optymalnym składzie. Z kolei w starciu z juniorami Górnik Łęczna, przegranym 3:4, zabrakło kilku kluczowych graczy, co z pewnością wpłynęło na niekorzystny wynik. Ponadto wystąpiliśmy w mocno eksperymentalnym ustawieniu, testując trzech młodych piłkarzy. Było to dla nas cenne starcie z dobrym przeciwnikiem – analizuje trener Waldemar Kogut. Dwa gole dla Orła strzelił Karol Bohuniuk, jeden był samobójczy. Przed zespołem jeszcze cztery sparingi. Orzeł zagra z Szumami Susiec (1 marca), Astrą Leśniowice (7 marca), Saweną Sawin (14 marca) i Granicą Dorohusk (21 marca). – Celowo wybrałem mniej wymagających przeciwników aby moi piłkarze odbudowali się mentalnie, aby poczuć radość z wygrywania. W lidze nie mieli ku temu okazji – mówi trener. I dodaje: – w naszej sytuacji w tabeli każdy kolejny mecz ligowy będzie spotkaniem o mistrzostwo świata. Każdy punkt będzie dla nas na wagę złota. (**GROM**)



Fragment sobotniego sparingu
FOT. DW

Trener i kierownik w roli sędziego

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Roztocze Szczepreszyn w swoim czwartym meczu kontrolnym zremisowało 1:1 z Gryfem Gminą Zamość. Mimo, że był to sparing spotkanie przejdzie do historii bo jego rozjemcami byli: szkoleniowiec ekipy z Zawady – Roman Blonka i kierownik Roztocza Marek Strenciwilk

Trener Gryfa wziął na siebie odpowiedzialność prowadzenia meczu w pierwszej połowie, a kierownik ekipy ze Szczepreszyna po przerwie. Wszystko ze względu na to, że ponad 120 arbitrow z Lubelszczyzny w ten weekend wzięło urlopy domagając się podwyżek za wykonywaną przez nich pracę. W związku z tym kluby, które rozgrywały mecze kontrolne musiały radzić sobie na własną rękę. – Na co dzień pracuję w szkole więc nie miałem żadnego problemu z tym aby sędziować w tym sparingu. Mogę szczerze przyznać, że czułem się bardzo dobrze na boisku i nikt nie zgłaszał pretensji co do moich decyzji – przyznał Roman Blonka, trener Gryfa. – Do pracy naszego kierow-

nika również nikt nie zgłaszał obiekcyj – dodał Jacek Szczyrba, opiekun Roztocza.

Spotkanie dwóch ekip z zamojskiej okręgówki zakończyło się remisem 1:1. Jako pierwsi prowadzenie uzyskali zawodnicy Roztocza po strzale Szymona Sadowskiego w 65 minucie, a następnie do remisu doprowadził w 79 minucie Damian Dębicki.

– Wiadomo, że to tylko sparing, ale mamy lekki niedosyt bo mogliśmy pokusić się o lepszy wynik bo w pierwszej połowie mieliśmy kilka dogodnych sytuacji – ocenia Szczyrba. – Jesteśmy zadowoleni choć tym razem miałem do dyspozycji węższą kadrę. Cieszy mnie to, że zawodnicy wybiegali ten mecz i wytrzymali go pod względem kondycyjnym – dodał z kolei Blonka.

Dla zespołu ze Szczepreszyna sobotni sparing był czwartym w czasie zimowych przygotowań. Wcześniej drużyna z grodu Świerszcza pokonała 3:0 Tanew Majdan Stary, następnie zwyciężyła z Hetmanem Żółkiewka 8:2, a przed tygodniem zremisowała 3:3 z Bratem Cukrownik Siennica Nadolna.

– Nasza gra z tygodnia na tydzień wygląda coraz lepiej. W sobotę nie zagraliśmy w pełnym składzie, bo Krystian Szura był w pracy, a Karol Misiarz uczestniczył w kursie trenerskim i dojechał do nas dopiero w drugiej połowie. Na domiar złego kontuzji kolana doznał nasz kluczowy zawodnik Dawid Wurszt i rogowania nie są najlepsze – martwi się Szczyrba.

Do rozpoczęcia rundy jesiennej w zamojskiej okręgówce Roztocze trenować będzie trzy razy w tygodniu, a w weekend rozegra kolejne mecze kontrolne. Najbliższym rywalem zespołu ze Szczepreszyna już we wtorek będzie Huczwa Tyśzowce, a w niedzielę Roztocze czeka sparing z Olimpią Miączyń.

Roztocze Szczepreszyn – Gryf Gmina Zamość 1:1 (0:0)

Bramki: Sadowski (65) – D. Dębicki (79)

Roztocze: Lembryk – A. Cymerman, Dycha, Wurszt, Daszek, Ligaj, Bukowski, Tucki, Sadowski, Klimkiewicz, Planeta oraz Ryń, Dziewa, Teterycz, Mazur, Woźniak, Misiarz.

Gryf: P. Dobromiński (46 Szopa) – Magryta, Galan, D. Dobromiński, P. Cymerman (75 D. Dębicki) – P. Dębicki, Flaga, Kierepka – Żąbczyk, Krawiec, D. Dębicki (46 Cebula).

Zwycięski wicelider

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Większość drużyn pilnie szlifuje formę podczas spotkań sparingowych. Uwagę przykuwa dobra forma Opolanina Opole Lubelskie

Wicelider rozgrywek po raz kolejny tej zimy zmierzył się z przeciwnikiem z „okręgówki”. Przypomnijmy, że niedawno pokonał 3:2 Sokół Konopnica. Teraz z kolei bez większych problemów rozprawił się z rezerwami Wisły Puławy. Podopieczni Daniela Szewca wygrali 2:0 po bramkach Huberta Drozda i Bartłomieja Konecznego. Co ciekawe, w tym sparingu na boisku nie pojawił się Filip Drozd. Najskuteczniejszy zawodnik Opolanina był w przerwie zimowej przy- mierzany do kilku klubów,

ale wydaje się, że wiosną nadal będzie cieszył swoją grą kibiców w Opolu Lubelskim. Znakomity snajper obecnie nie gra w sparingach, bo jest lekko kontuzjowany. Lada moment powinien jednak wrócić do treningów. W sobotnim meczu w zespole Opolanina zagrało trzech testowanych zawodników. Jest bardzo prawdopodobne, że niektórzy z nich zostaną włączeni do drużyny wicelidera „okręgówki”. Nie oznacza to jednak końca transferów, bo obecnie priorytetem Opolanina jest pozyskanie wartościowego rozgrywającego.

Gorsze humory mają w Kurowie. Miejscowa Garbarnia w minionym tygodniu rozegrała dwa sparingi. Najpierw uległa 1:2 Unii Rejowiec, która obecnie jest w środku tabeli chełmskiej klasy okręgowej. Honorowego gola dla zespołu Roberta Mirosława zdobył Mateusz Bieniek. W piątek z kolei Garbarnia została rozgromiona aż 0:10 przez trzecioliogową Wisłę Puławy. Przedstawiciel lubelskiej „okręgówki” grał bardzo ambitnie, ale różnica poziomów w tym spotkaniu była bardzo widoczna. Wisła już do przerwy prowadziła 4:0, a po zmianie stron z ol-

brzmią łatwością dokładała kolejne trafienia.

Wysoką porażę zaliczyli także gracze Orionu Niedrzwica. Zespół, który w rundzie jesiennej był jednym z większych rozczarowań uległ aż 1:6 Lubliniance Lublin. Co ciekawe, piłkarze z „okręgówki” prowadzili w tym spotkaniu, bo już w 14 min gola zdobył Mateusz Kłyk.

W Bełżyczach w minionym tygodniu z kolei wybrano zarząd miejscowej Tęczy. Prezesem został Mateusz Kwiatkowski, a jego zastępcą Jakub Karwacki.

KAMIL KOZIOL

Wracają z tarczą z Łodzi

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Dwunastą wygraną w tym sezonie zapisały na swoim koncie koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka zdobyły cenne punkty na wyjeździe, pokonując na wyjeździe CosinusMED Widzew 89:81

Krzysztof Kurasiewicz

Chociaż Widzew znajdował się kilka miejsc niżej w tabeli, to lublinianki nie mogły zlekceważyć tego rywala. Zespół prowadzony przez Wojciecha Szawarskiego nie należy może do ligowych potentatów, ale potrafi napędzić stracha mocniejszym ekipom.

Nie inaczej było w starciu z akademickami z Lublina. Pierwszą kwartę obie drużyny zagrały na remis po 19. W lubelskiej ekipie niemal każda zawodniczka z podstawowego składu dołożyła kilka punktów do zdobyczy całego zespołu. Podobnie było zresztą wśród gospodyń. Niewielkie przełamanie przyniosła natomiast kolejna odsłona. W niej obie strony również wymieniały się ciosami, ale silniejsze uderzenia wyprowadzały przyjezdne.

Na nieco ponad trzy minuty do końca pierwszej połowy lublinianki wygrywały 38:32. Po serii niewykorzystanych okazji utraciły jednak przewagę na rzecz rywali. Ciężką pracę w ofensywie wykonała głównie Katarina Vucković, która dała swoim koleżankom sygnał do ataku. Łodzianki wyszły na chwilę na prowadzenie 40:38, ale po ostat-



Pszczółka ma już na swoim koncie 12 zwycięstw w tym sezonie

FOT. MICHAŁ PIĘT/AZS UMCS LUBLIN

nim gwizdki w tej partii górą były „Pszczółki” – wygrywały 44:42.

Kluczowa dla przebiegu całego spotkania była trzecia partia, w której wyraźnie lepsze były podopieczne Krzysztofa Szewczyka. Szkoleniowiec mógł liczyć na każdą koszykarkę, którą posyłał do boju. Bardzo dobrą zmianę dała Serbka Kristina Baltić, która jako jedyna rezerwowa w składzie aka-

demiczek zdobyła jakiekolwiek punkty – uzbierała ich w sumie 15.

Po zwycięstwie 22:12 w przedostatniej odsłonie zielono-białe miały już na swoim koncie 66 zdobytych punktów. Przewaga 12 „oczek” dawała im pewien psychiczny komfort. Nie mogły jednak opuścić gardy, bo przeciwnik czekał na wyprowadzenie mocnego ciosu. Lublinianki utrzymały

koncentrację do ostatniego gwizdka – triumfowały 89:81.

CosinusMED Widzew Łódź – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 81:89 (19:19, 23:25, 12:22, 27:23)

Pszczółka: Peterson 26, Day 23 (11 zb.), Adamowicz 7, Popowicz 12, Labuckiene 6 – Baltić 15, Sklepowicz, Szott-Hejmej.

Widzew: Jasnowska 13, Drop 9, Gertchen 10, Vucković 14 (11 zb.), Davis 13 – Emery 22, Gala.

Sędziowie: Arnauld Kom Njilo, Robert Mordal, Bogna Podkowińska.

PREMIEROWA WYGRANA BENIAMINKA

Po niemal pięciu miesiącach gry w Energa Basket Lidze Kobiet AZS Uniwersytet Gdański doczekał się swojej pierwszej wygranej w debiutanckim sezonie w ekstraklasie. Podopieczne Mirosława Orczyka pokonały na własnym parkiecie

Wisłę Kraków 71:60. Trzy zawodniczki w ekipie gospodyń zakończyły mecz z dwucyfrową liczbą punktów: Tierra La She Ruffin-Pratt – 22 (do tego 12 zb.), Olga Frolkina – 19 (do tego 12 zb.) i Gabrielle Rae Ortiz – 14. Z kolei w zespole „Białej Gwiazdy” takim osiągnięciem mogły się pochwalić dwie koszykarki: Chloe Wells – 22 punkty i Kadri-Ann Lass 16 punktów (do tego 10 zb.).

18. kolejka: PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – Enea AZS Poznań 85:42 ● AZS Uniwersytet Gdański – Wisła Kraków 71:60 ● CosinusMED Widzew Łódź – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 81:89 ● Energa Toruń – Artego Bydgoszcz 76:94 ● Arka Gdynia – DGT Politechnika Gdańska 101:48 ● CCC Polkowice – 1KS Śleza Wrocław zakończył się po zamknięciu wydania.

1.	Arka	18	36	1418:1083
2.	Artego	18	33	1417:1154
3.	Gorzów	18	32	1494:1225
4.	Pszczółka	18	30	1329:1240
5.	CCC	17	27	1287:1082
6.	Śleza	17	27	1171:1027
7.	Wisła	18	27	1182:1177
8.	Politechnika	18	25	1169:1421
9.	Widzew	18	22	1248:1389
10.	Poznań	18	22	1085:1376
11.	Energa	18	21	1112:1416
12.	AZS UG	18	19	1096:1418

29 lutego: Artego – Gorzów ● Śleza – AZS UG ● Wisła – Arka ● Widzew – Energa ● Politechnika – Pszczółka ● Poznań – CCC.

Sportowe szlify młodzieży

HOKEJ Młodzi zawodnicy LHT Lublin otrzymali w sobotę solidną lekcję sportowej rywalizacji. Lublinianie wzięli udział w I Lubelskim Turnieju Minihokeja na lodem przy Al. Zygmunta. W sumie na zawodach wystąpiło około 80 dzieci

Rozgrywki były punktowane w bardzo specyficzny sposób. Trzy kluby – LHT, UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok i UKH Dębica wystawiły po dwie ekipy. Z kolei STH Siedlce zagrały jednym zespołem. Wszyscy uczestnicy zostali podzieleni na dwie grupy. W ich ramach każdy zagrał z każdym 15-minutowe mecze, a każda tercja była punktowana osobno.

– Dla naszych zawodników, szczególnie tych nowych, ten turniej był możliwością zdobycia doświadczenia. Mamy nadzieję, że w przyszłości to zapoczątkuje. Zawodnicy nabywają takiego obycia i wiedzę, czym jest sportowa rywalizacja – tłumaczy Krzysztof Krauze, trener LHT Lublin.

Gospodarze byli niezwykle gościnni – w grupie B zajęli trzecie miejsce (wygrał zespół z Dębicy), a w grupie B czwarte (triumfowała drużyna z Sanoka).

– Bardzo budujące jest też to, że otrzymaliśmy wiele

ciepłych słów od trenerów innych zespołów i od rodziców tych chłopaków. Możemy powiedzieć, że organizacyjnie turniej stał na wysokim poziomie – mówi Krzysztof Krauze.

Po zakończeniu dziecięcych zmagani w akcji zaprezentowali się zawodnicy rezerw lubelskiego klubu, którzy na co dzień biorą udział w rozgrywkach Centralnej Ligi Hokeja Amatorskiego, oraz goście z drużyny Torpeda Warszawa.

W sobotę na lubelskiej lodem zaprezentuje się pierwsza drużyna LHT Lublin. Hokeiści będą gospodarzami turnieju II ligi grupy północno-wschodniej. Ich rywalem będzie Husaria Białystok. Prawdopodobnie zabraknie ekipy Gauja Wilno z powodu panującej na Litwie grypy.

Natomiast 7 marca na tafli lodem ponownie wyjadą młodzi adepci lodowego sportu. Chłopcy w wieku 12-14 lat wezmą udział w rozgrywkach z innymi drużynami z kraju.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Polscy księża najlepsi w Europie!

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski Księża najlepszym zespołem XIV Mistrzostw Europy w Halowej Piłce Nożnej w Pradze

Nasi księża trafili do grupy z Rumunią, Słowenią i Ukrainą. W pierwszym spotkaniu przeciwko Rumunom padł remis 1:1, a gola na wagę punktu zdobył ksiądz Krzysztof Sosnowski. W drugim meczu Polacy pokonali Słowenię 3:0 po golach ks. Rafała Przezdziaka, ks. Macieja Lewandowskiego z Diecezji Zamojsko-Lubaczowska i ks. Pawła Derylaka. Natomiast mecz z Ukrainą był strzeleckim popisem naszej reprezentacji. Polska wygrała 7:0 a łupem bramkowym podzielili się: ks. Krzysztof Sosnowski – dwa gole (Diecezja Zamojsko-Lubaczowska), ks. Dariusz Snochowski, ks. Mateusz Jędrocha 2, ks. Tomasz Winogrodzki (Diecezja Z-L), ks. Paweł Derylak).

Dzięki tym wynikom nasi księża wyszli z grupy z pierwszego miejsca i w ćwierćfinale trafili na Białoruś zwyciężając 5:1 (bramki ks. Mateusz Jędrocha dwie, ks. Marcin Olszewski, ks. Paweł Derylak, ks. Rafał Przezdziak) i awansowali do półfinału. A w nim ich rywala-

lem była Słowacja. W regulaminowym czasie gry padł remis, ale nasza reprezentacja zachowała więcej zimnej krwi i zwyciężyła 4:3 po rzutach karnych.

W wielkim finale rywalem Polaków była Bośnia i Hercegowina. Mecz finałowy zakończył się wynikiem 0:0. W karnych ponownie lepsi okazali się Polacy, zwyciężając 3:2 (ks. Paweł Derylak, ks. Mateusz Jędrocha, ks. Dariusz Snochowski).

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI KSIĘŻY

ks. Marek Łosak (kapitan), ks. Mateusz Jędrocha, ks. Marcin Piecyk, ks. Michał Kacprzyk, ks. Damian Stala, ks. Dariusz Snochowski, ks. Rafał Przezdziak, ks. Marcin Olszewski, ks. Tomasz Winogrodzki (Diecezja Z-L), ks. Paweł Derylak (D Z-L), ks. Krzysztof Sosnowski (Diec. Z-L), ks. Maciej Lewandowski (Diec. Z-L), ks. Marek Mazurek (Diec. Z-L).

Trenerem Reprezentacji Polski Księży jest Marek Parzyszek, były piłkarz Korony Kielce, a kierownikiem drużyny Dariusz Meresiński, burmistrz Daleszyc.

Zmierzą się z rewelacją

PIŁKA RĘCZNA

W ćwierćfinale Pucharu Polski Azoty Puławy zmierzą się z rewelacyjnie spisującą się I-ligową Siódmką Miedzią Legnica. Dla obu drużyn będzie to spotkanie z podtekstem. Od tego sezonu barw Siódmki Miedzi broni wieloletni skrzydłowy Azotów Adam Skrabania

Losowanie par odbyło się w siedzibie Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Oprócz Azotów w 1/4 finału zameldowały się zespół z Legnicy oraz występujący w PGNiG Superlidze Górnik Zabrze oraz lepszy z pary Zagłębie Lubin – Sandra Spa Pogoń Szczecin. Ten mecz odbędzie się 11 marca. Dla Azotów i Siódmki Miedzi ćwierćfinał będzie szczególny. Barw I-ligowca broni bowiem były skrzydłowy Azotów Adam Skrabania, który kilka sezonów spędził w klubie z Puław. Warto dodać, że w drodze do 1/4 finału drużyna z Legnicy pokonała już dwa zespoły z PGNiG Superligi: MMTS Kwidzyn i Grupę Azoty Tarnów. Spotkania ćwierćfinałowe zaplanowane zostały na 25 marca. Od półfinałów do rozgrywek Pucharu Polski dołączą Orlen Wisła Płock i PGE Vive Kielce czyli wicemistrz i mistrz Polski. Finał PGNiG Pucharu Polski 2020 zostanie rozegrany w Tarnowie **Pary 1/4 finału o PGNiG Puchar Polski mężczyzn (mecze 25 marca):** MSPR Siódmka Miedź Legnica – Azoty Puławy * NMC Górnik Zabrze – MKS Zagłębie Lubin/ Sandra Spa Pogoń Szczecin (11 marca). Półfinał odbędzie się 22 kwietnia, a finał 9 maja. Odbędzie się on Arenie Jaskółka w Tarnowie. **(GROM)**

Dopisali kolejne punkty

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY

LUK Politechnika Lublin pokonała na wyjeździe Mickiewicza Kluczbork 3:0. Wygrana umocniła beniaminka na trzecim miejscu w tabeli

Dla lublinian było to spotkanie, które miało podtrzymać serię wygranych. Podopieczni trenera Maciej Kołodziejczyka wywiązali się ze swojej roli i po dobrej grze dopisali do dorobku kolejne trzy punkty. Mecz miał podwójną stawkę, wygrana pozwoli ze spokojem patrzeć na kolejne mecze w sezonie zasadniczym. – Występ w play-off mamy już praktycznie w kieszeni. Nie chcemy jednak skupić się tylko na rozegraniu meczów w tej fazie. Chcemy powalczyć o medale. Jesteśmy to winni naszym kibicom – mówił przed wyprawą do Kluczborka szkoleniowiec LUK Politechniki.

Jego podopieczni stanęli na wysokości zadania i nie mieli problemów z odniesieniem zwycięstwa. Początek jednak nie był zbyt obiecujący. Zaczęło się od remisu. Kolejne akcje przynosiły punkty miejscowym. Mickiewicz prowadził 12:7, 15:12, 18:15. Lublinianie jednak nie tracili nadziei i grali do końca. Taka taktyka opłaciła się. Za sprawą zagrywki Bartosza Zrajowskiego oraz Pawła Rusina LUK Politechnika wyszła na prowadzenie 19:18. Końcówka premierowej partii była zacięta. Ostatecznie to goście przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę i wygrali 25:21.

W drugiej partii lublinianie poszli za ciosem. Z dobrej strony prezentował się atakujący Damian Wierzbicki. Nieźle radzili sobie środkowi Kamil Szaniawski i Radosław Sterna. LUK Politechnika prowadziła 16:11,



Siatkarze LUK Politechniki dopisali kolejne trzy punkty. Tym razem ograli na wyjeździe Mickiewicza Kluczbork 3:0

FOT. MATERIAŁY PRASOWE KRISPOOL 1. LIGA

19:15. Ostatecznie zwyciężyli 25:17.

Trzecia odsłona była już ostatnią. Od początku siatkarze z Lublina wygrywali 4:1, 7:2. Miejscowi nie mogli znaleźć recepty na dobrze funkcjonującą drużynę Politechniki. Przyjezdni prowadzili już 15:8, 18:14. Set zakończył się wygraną lublinian 25:19.

Mickiewicz Kluczbork – LUK Politechnika Lublin 0:3 (21:25, 17:25, 22:25)

LUK Politechnika: Zrajowski, Szaniawski, Stółc, Wierzbicki, Rusin,

Sterna, Takahashi (libero) oraz Durski, Goss.

MVP: Bartosz Zrajowski (LUK Politechnika).

Wyniki pozostałych spotkań: AZS AGH Kraków – Stal

Nysa 0:3 (23:25, 21:25, 13:25)

● Chrobry Głogów – Krispol

Września 1:3 (27:25, 23:25,

16:25, 30:32) ● MKKis Ja-

worzno – Lechia Tomaszów

Mazowiecki 3:2 (27:25, 17:25,

24:26, 25:23, 15:7) ● BBTS

Bielsko-Biała – Gwardia Wro-

cław 3:2 (19:25, 25:19, 25:18,

11:25, 15:12) ● KPS Siedlce

– Norwid Częstochowa 2:3

(23:25, 25:21, 19:25, 25:22,

8:15) ● ZAKSA Strzelce Opol-
skie – SMS PZPS Spała prze-
łożony na 11 marca.

1. Nysa	23	64	67:16
2. BBTS	23	46	55:35
3. LUK Politechnika	23	46	56:39
4. Września	23	41	51:37
5. Kluczbork	23	39	43:39
6. Gwardia	23	39	49:42
7. Lechia	23	39	50:43
8. AZS AGH	23	35	43:44
9. Jaworzno	23	33	46:46
10. ZAKSA	22	27	39:46
11. Norwid	23	26	37:54
12. Siedlce	23	23	33:53
13. Chrobry	23	18	31:59
14. Spała	22	4	18:65

27 lutego: Lechia – Chro-
bry ● **29 lutego:** Spała – Sie-

dłce ● Norwid – Gwardia ●
BBTS – Jaworzno ● Września
– AZS AGH ● Nysa – Klucz-
bork ● LUK Politechnika
– ZAKSA. **(GROM)**

ZE SPAŁĄ JUŻ WE WTOREK

Nastąpiła zmiana terminu spotkania LUK Politechniki Lublin z SMS PZPS i Spała. Mecz 25. kolejki KRISPOL 1. Ligi Mężczyzn zaplanowany był 7 marca. Spotkanie zostanie rozegrane awanssem już we wtorek 25 lutego o godzinie 18.

WOKÓŁ PIŁKI RĘCZNEJ

Pewne zwycięstwo mistrzów Polski

W 13. kolejce Ligi Mistrzów PGE Vive Kielce bez problemów pokonało Motor Zaporozie 33:26. Przez całe spotkanie to kielczanie kontrolowali mecz. Kielczanie mieli w tym meczu tylko jeden słabszy moment. Było to pomiędzy 46., a 55. minutą, kiedy nie zdołali zdobyć bramki i rywale zbliżyli się na trzy trafienia.

Najlepszymi zawodnikami mistrzów kraju był bramkarz Mateusz Kornecki, który rozegrał całe spotkanie. Kielczanie bronili z 42-procentową skutecznością. W polu brylował obrotowy Artiom Karaliok. Szczypiornista zdobył 8 bramek. Już do przerwy podopieczni trenera Tałanta Dujszewbajewa wygrywali różnicą pięciu goli. Po zmianie stron mistrzowie Polski

skutecznie powiększali prowadzenie. Mecz zakończył się wygraną kielczan 33:26.

Motor Zaporozie – PGE Vive Kielce 26:33 (14:19)

PGE Vive: Kornecki – Fernandez 1, Jachlewski 1, Kulesz 1, Pehlivan 1, Karacić 4, D. Dujszewbajew, A. Dujszewbajew 5, Lijewski, B. Vujović 1, Janc 3, Moryto 5, Karaliok 8, Aginagalde 3, Guillo. **Kary:** 10 minut.

Siedem bramek zaliczki

Walce o awans do TOP 16 Ligi Mistrzów Orlen Wisła Płock pokonała drużynę Bidasoa Irun 32:25. Tym samym zrobiła duży krok w kierunku gry w kolejnej fazie rozgrywek. Płocczanie od dłuższego czasu przygotowywali się do tego spotkania. Mówiono nawet, że będzie to najważniejszy mecz tego sezonu. Od początku gospodarze podeszli do

meczu bardzo skoncentrowani. Wice-mistrzowie kraju stopniowo zaczęli zyskiwać przewagę. Wygrywali 6:3, a trener gości już poprosił o pierwszą przerwę w grze. Niewiele to pomogło. Po pierwszej połowie miejscowi prowadzili 17:11. W drugiej Nafciarze kontrolowali wydarzenia na boisku i wynik. Pierwsze starcie zakończyło się zwycięstwem

płocczan 32:25. Rewanż został zaplanowany na 29 lutego.

Orlen Wisła Płock – Bidasoa Irun 32:25 (17:11)

Orlen Wisła: Morawski, Stevanović – Matulić, Ruiz 1, Susnja, Szita 6, Daszek 9, Żabić, Mihić 2, Igropulo 1, Sulić 6, Stenmalm 1, Czapliński, Mindegia 4, Młakar 2, Zdrahala. **Kary:** 10 minut.

Dyskwalifikacja: Philip Stenmalm (z gradacji kar).

Trzecia porażka Gwardii

Nie wiedzie się w fazie grupowej Pucharu EHF Gwardii Opole. Debiutanci przegrali już trzeci mecz w swojej grupie. Tym razem nie dali rady w spotkaniu wyjazdowym z Benficą Lizbona (24:29). Portugalczy-

cy z kompletem wygranych prowadzą w tabeli. Gwardia z kompletem przegranych zamyka stawkę.

Benfica Lizbona – Gwardia Opole 29:24 (14:12)

Gwardia: Zembrzycki, Malcher – Mauer 8, Zarzycki 6, Działakiewicz 4, Zieniewicz 3, Klimków 1, Lemaniak 1, Kawka 1, Fabianowicz, Jankowski, Mokrzycki, Morawski, Milewski, Skraburski, Zadura. **Kary:** 10 minut.

(GROM)

Padwa nie zwalnia tempa

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH MKS Padwa Zamość pokonała KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 31:28. Akademicy z Białej Podlaskiej wrócili bez punktów z Kielc

Dla zespołu trenera Marcina Czerwonki spotkanie z KSZO było kolejną okazją do podreperowania konta punktowego. Zamościanie musieli się jednak napracować aby odnieść sukces. Pierwsza połowa była remisowa. Losy rywalizacji rozstrzygnęły się w drugiej odsłonie. Padwa prowadziła 17:14, 27:25. W końcówce nie obyło się bez dodatkowej emocji i nerwowości. W nerwowej końcówce żółtą kartkę ujrzał trener Padwy Marcin Czerwonka, a po chwili kara dwóch minut spotkała opiekuna gości Tomasza Strząbałę. Spotkanie zakończyło się wygraną zamościan 31:28.

MKS Padwa Zamość – KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski 31:28 (12:12)

MKS Padwa: Plaszczyk, Proć – Puszkarski 6, Orlich 6, Skiba 5, Obydź 4, Szymański 3, Adamczuk 3, Gałskiewicz 2, Sz. Fugiel 1, Sałach 1, Pomiankiewicz, Teterycz, Kłoda.

Kolejnej porażki doznali piłkarze ręczni AZS AWF Biała Podlaska. Białczanie ulegli bardzo dobrze spisującemu się w rozgrywkach AZS UJK Kielce 28:31. Po kwadransie akademicy z Białej Podlaskiej przegrywali 6:11 i stało się jasne, że o końcowy sukces nie będzie

łatwo. Kielczanie kontrolowali wynik i wygrali 31:28.

AZS UJK Kielce – AZS AWF Biała Podlaska 31:28 (17:15)

AZS BP: Adamuk, Kozłowski, Ostrowski – Maksymczuk 2, Urbaniak 3, Ziolkowski 1, Nowicki 1, Niedzielenko 8, Stefaniec 6, Mazur 3, Kozycz 3, Kandora 1, Drafeyeu.

Wyniki pozostałych spotkań: ORLEN Upstream Czuwaj Przemyśl – SPR Końskie 34:23 (15:10) ● Orlen Wisła II Płock – NLO SMS ZPRP Kielce 33:22 (18:9) ● KPR Legionowo – MTS Chrzanów 35:30 (22:17) ● AZS UW Warszawa – Azoty II Puławy zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Legionowo	14	36	449-395
2. Czuwaj	13	33	422-370
3. Padwa	14	32	441-385
4. AZS UJK	14	31	434-378
5. AZS BP	13	27	381-349
6. Końskie	14	24	391-408
7. Chrzanów	14	18	382-375
8. AZS UW	13	12	349-357
9. Azoty II	13	9	350-426
10. KSZO	14	9	380-419
11. Płock II	13	9	341-375
12. NLO SMS	13	3	306-389

29 lutego: Chrzanów – AZS BP ● Azoty II – MKS Padwa Zamość ● AZS UW – AZS UJK Kielce ● Legionowo – NLO SMS ZPRP Kielce ● **1 marca:** KSZO Odlewnia – Czuwaj. **(GROM)**

UMCS to silna marka

ROZMOWA z Prof. dr hab. Robertem Litwińskim, dziekanem Wydziału Humanistycznego UMCS

• Chodząc od wielu lat na mecze zespołów AZS UMCS w różnych dyscyplinach widzę Pana na trybunach. Skąd wzięło się zainteresowanie sportem?

– Sport w moim życiu jest obecny od dawna. Zaczynałem jeszcze w latach 80. XX wieku od piłki nożnej. Dużo w nią grałem, występowałem nawet w juniorach LKS Cisy Nałęczów. Szybko jednak zorientowałem się, że wielkiej kariery nie zrobię, więc skoncentrowałem się na studiach. Cały czas jednak poszerzałem wiedzę na temat futbolu. Był kiedyś taki teleturniej „Wszystko o mundialach” prowadzony przez red. Andrzeja Zydorowicza. Bez problemów odpowiadałem na wszystkie pytania. Dzisiaj pozostało mi kibicowanie oraz aktywność w formie intensywnej jazdy na rowerze, biegania i ćwiczeń na siłowni.

• Wydział Humanistyczny UMCS to miejsce pełne pasjonatów sportu...

– Staramy się łączyć uprawianie sportu z pracą naukową i dydaktyczną. Wiele moich koleżanek i kolegów uwielbia aktywność fizyczną, ale jednocześnie rozwija swe pasje kibicowania. Zainicjowałem na Wydziale wsparcie Klubu 100 AZS UMCS i do dzisiaj stanowimy najliczniejszą grupę kibiców i donatorów.

• Niedługo UMCS czekają wybory nowego rektora. Wiadomo, że jest Pan jednym z kandydatów na to stanowisko. Jaka jest pańska wizja sportu na uniwersytecie?



FOT. MATERIAŁY WŁASNE PROF. DR HAB. ROBERTA LITWIŃSKIEGO

– Na UMCS jest miejsce dla każdej sekcji sportowej. Trzeba pamiętać jednak, że uprawianie sportu na wysokim poziomie wymaga dużych nakładów i bez sponsorów nie będzie to możliwe. Rolę Uczelni widziałbym w tym przypadku jako wsparcie przy prowadzeniu negocjacji. Solidnego mecenasa mają nasze koszykarki, ale przecież mamy futsalistów, siatkar-

ki, drużyny piłki ręcznej, a także sekcje w sportach indywidualnych z fantastycznymi wynikami i przyszlými olimpijczykami – pływacka i lekkoatletyczna. Sport z pewnością jest znakomitym narzędziem komunikacji z otoczeniem. Sport jest jednym z wartościowych elementów kreujących markę Uniwersytetu, co było widoczne w trakcie Pucharu Polski w koszy-

kówce kobiet, który odbył się ostatnio w Lublinie.

• Krytycy czasami mówią, że uniwersytet powinien być miejscem nauki, a nie sportu. Jak Pan się do tego odniesie?

– Podstawowym zadaniem uniwersytetu są oczywiście badania naukowe i kształcenie studentów. I to nie podlega dyskusji. Sport jest jednak ważnym elementem życia codziennego. Warto spojrzeć na przykłady uczelni amerykańskich i liczących się uczelni europejskich. Pozwala rozwijać pasje, aktywność fizyczną i promuje zdrowy tryb życia. Wzmacnia także identyfikację z UMCS. Warto dodać, że coraz więcej kandydatów podejmuje u nas studia również ze względu na znakomite warunki do uprawiania sportu.

• AZS UMCS bardzo mocno angażuje się również w sport amatorski, jak chociażby koszykarska liga LNBA. Jeżeli zostanie Pan rektorem, to sport amatorski dalej może liczyć na wsparcie ze strony uniwersytetu?

– Oczywiście. Nasz uniwersytet musi wychodzić daleko poza sferę akademicką. UMCS powinien być takim centrum, wokół którego skupia się sportowa działalność naszego miasta i województwa również w kwestii amatorskiej. Będzie to jednym z elementów promocji Uniwersytetu. Sądzę, że możemy również zainwestować w atrakcyjną infrastrukturę sportową – trasy biegowe,

czy siłownie na wolnym powietrzu przeznaczone nie tylko dla naszych studentów, ale również mieszkańców Lublina.

• AZS UMCS współpracuje obecnie m.in.

z koszykarzami Startu czy szczypiornistkami Perły. Czy to jest droga, którą klub powinien obierać w najbliższych latach?

– Tak, bo zapewnia to możliwość budowy silnej drużyny, ale jest to wyłącznie suwerenna decyzja AZS UMCS. W przypadku koszykarzy czy piłkarzy ręcznych ta droga sprawdziła się znakomicie. Lepiej zbudować jedną silną markę niż dwie słabe. Cieszę się ze współpracy między klubami funkcjonuje bo pozwala to także promować nasz AZS.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

KIM JEST PROF. DR HAB. ROBERT LITWIŃSKI?

Prof. dr hab. Robert Litwiński obecnie pełni funkcję dziekana Wydziału Humanistycznego UMCS. Pochodzi z Nałęczowa, a na UMCS pracuje już od ponad 20 lat. To znakomity specjalista z zakresu XX w. W orbicie Jego zainteresowań znajduje się m.in. polityka wewnętrzna władz państwowych II Rzeczypospolitej czy historia międzywojennego Lublina. Oprócz działalności naukowej prof. dr hab. Robert Litwiński jest również wielkim pasjonatem sportu, regularnie odwiedzającym areny sportowe i aktywnie uprawiającym sport.

Kadra coraz szersza

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH
MKS Perła Lublin lepsza od Piotrcovii Piotrków Trybunalski.

Podopieczne Roberta Lisa odskoczyły od Metracop Zagłębia Lubin na dystans czterech punktów

Wszystko przez to, że „miedziowe” do pokonania Młynów Stoisław Koszalin potrzebowały serii rzutów karnych. Perła natomiast nie miała najmniejszych problemów w starciu z Piotrcovią Piotrków Trybunalski i wygrała aż 30:19. W lubelskim zespole wyróżniła się Marta Gega, która zdobyła aż 7 bramek. Reprezentacyjna rozgrywająca pokazuje, że po niedawnej kontuzji nie ma już śladu. Cieszy również powrót do gry Valentyny Błażević i Aleksandry Rosiak. (kk)

MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – MKS Perła Lublin 19:30 (10:14)

Piotrcovia: Kolaszińska, Opelt, Sarnecka – Sobecka 4, Roszak 3, Dorsz 3, Charzyńska 2, Oreszczuk 2, Szynkaruk 2, Ciura 1, Kopertowska 1, Wasilewska 1. **Kary:** 18 min.

Perła: Gawlik, Besen – Gęga 7, Królikowska 4, Nocuń 4, Błażević 3, Matuszczyk 3, Szarawaga 3, Łabuda 2, Więckowska 2, Kochaniak 1, Rosiak 1, Olek. **Kary:** 14 min.

Sędziowali: Dejna (Gdańsk), Raszewski (Tczew). **Widzów:** 200.

Pozostałe wyniki: KPR Gminy Kobierzce – KPR Ruch Chorzów 37:24 • Metracco Zagłębie Lubin – Młyny Stoisław Koszalin 23:23, k. 3:2. Mecz EUROBUD JKS Jarosław – EKS Start Elbląg zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Perła	18	47	508-404
2. Zagłębie	18	43	497-413
3. Kobierzce	18	36	481-445
4. Jarosław	17	26	487-491
5. Koszalin	18	24	468-449
6. Start	17	22	448-470
7. Piotrcovia	18	9	393-499
8. Ruch	18	6	439-550

27 lutego – 1 marca: Koszalin – Piotrcovia • Ruch – Zagłębie • Start – Kobierzce • Perła – Jarosław (czwartek, godz. 18).

Lord na łopatkach

MMA Michał Oleksiejczuk zdecydowanie przegrał z Jimmy „The Brute” Crutem podczas gali UFC w nowozelandzkim Auckland

To druga porażka z rzędu fightera podchodzącego z miejscowości Barki pod Łęczną. Przypomnijmy, że w końcówce września ubiegłego roku przegrał w drugiej rundzie starcie z legendą UFC Ovince Saint Preux. Niedzielną pojedynek miał być dla popularnego „Lorda” okazją do powrotu na właściwe tory oraz odbudowania swojego morale. Zamiast tego jednak Oleksiejczuk musi mieć w sobie mnóstwo niepewności, bo walkę z Crutem przegrał bardzo zdecydowanie.

Polak od samego początku walki znajdował się w głębokiej defensywie. Oleksiejczuk chciał rozpocząć od mocnego uderzenia, ale Crute zrobił unik i rzucił się na Polaka, aby go obalić. Udało mu się to, ale „Lord” przez długi czas starał się wyswobodzić z uścisku Australijczyka. Po około pół minuty klinczu udało mu się wstać. W „stójce” wytrzymał jednak tylko krótką chwilę, bo Australijczyk doprowadził do kolejnego obalenia. Niedługo później Crute zapiął kimurę i zmusił Oleksiejczuka do poddania walki. Cała rywalizacja trwała zaledwie 209 sekund. – Moj rywal jest bardzo groźnym zawodnikiem. Wiedziałem, że będzie chciał, aby ten pojedynek toczył się w stójce. Właśnie dlatego tak szybko się na niego rzuciłem, bo w parterze miałem znacznie większe

szanse. Bardzo cieszę się z tego triumfu – powiedział Jimmy Crute.

Milej nocy w Auckland nie miała również inna reprezentantka Polski, Karolina Kowalkiewicz. Ona jednak w klatce spędziła pełny dystans, choć przez większość czasu dramatycznie się broniła przed atakami Xiaonan Yan. Chinka niemiłosiernie rozbiła głowę Polki, a Kowalkiewicz kończyła walkę z mocno pokiereszowaną twarzą. Sędziowie natomiast nie mieli wątpliwości i jednoznacznie wskazali na triumf Yan.

Walka wieczoru w Auckland był pojedynek Dana Hookera z Pulem Felderem. Wygrał, chociaż niejednogłośnie, Hooker. (kk)

Nowy mistrz WBC

Sporą niespodzianką zakończył się bokserki pojedynek o mistrzostwo organizacji WBC w Las Vegas. Zmierzyli się w nim Tyson Fury i Deontay Wilder. Brytyjczyk potrzebował zaledwie siedmiu rund na pokonanie Amerykanina i odebranie mu mistrzowskiego pasa. Dla Wildera była to pierwsza porażka w karierze.

Michał Oleksiejczuk (z prawej) do wielkiej kariery startował w organizacji TFL. Na krajowym podwórku radził sobie wyśmienicie. W konfrontacjach międzynarodowych tak dobrze już mu nie idzie

FOT. MATERIAŁY PRASOWE TFL/ARCHIWUM



Slaughter to za mało

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN Polska przegrała w Gliwicach z Izraelem na rozpoczęcie eliminacji mistrzostw Europy

Polska – Izrael 71:75 (12:21, 27:16, 14:18, 18:20)

Polska: Slaughter 29 (8x3), Kulig 11, Cel 9, Michalak 6 (1x3), Sokołowski 2 oraz Koszarek 7 (1x3), Gruszecki 5 (1x3), Gielo 1, Hrycaniuk 0

Izrael: Mekel 11, Menco 10 (2x3), Blatt 8 (2x3), Segev 8, Cline 4 oraz Zalmanson 12 (1x3), Gutt 9 (2x3), Pnini 9 (3x3), Levi 4 (1x3), Timor 0, Ginat 0.

Sędziowali: Glisic (Serbia), Deman i Bissul (obaj Francja). **Widzów:** 12043.

Pozostałe wyniki: Rumunia – Hiszpania 71:84. Mecz Hiszpania – Polska zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie Izrael – Rumunia odbędzie się dzisiaj.

27 listopada: Rumunia – Polska • Izrael – Hiszpania.

KARTKA Z KALENDARZA

1833

rozpoczął działalność Teatr Wielki w Warszawie

1934

premiera filmu „Pieśniarz Warszawy” w reżyserii Michała Waszyńskiego. W roli głównej: Eugeniusz Bodo

1954

urodził się Sid Meier, kanadyjski twórca gier komputerowych takich jak seria Civilization

1960

niszczyciel ORP „Burza” został wycofany ze służby

1961

otwarto Port lotniczy Paryż-Orly

1975

premiera albumu „Physical Graffiti” grupy Led Zeppelin

1981

w Londynie ogłoszono zaręczyny księcia Karola i Diany Spencer

1998

w japońskim Nagano zakończyły się XVIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie

2002

w amerykańskim Salt Lake City zakończyły się XIX Zimowe Igrzyska Olimpijskie

2008

80. ceremonia wręczenia Oscarów: w kategorii najlepszy film zwyciężył „To nie jest kraj dla starych ludzi” braci Coen

4

tytuły Mistrza Świata F1 zdobył francuski kierowca wyścigowy Alain Prost, który urodził się 24 lutego 1955 roku

Postanowiłam, że spróbuję swoich sił

TELEWIZJA Natalia Szroeder już niedługo zadebiutuje w roli prowadzącej muzycznego programu „The Four. Bitwa o sławę”. Tłumaczy, że zależy jej na rozwoju osobistym i zdobywaniu nowych umiejętności. Cieszy się więc, że będzie mogła spróbować swoich sił jako konferansjerka



Natalia Szroeder przyznaje, że na planie talent show panuje bardzo przyjazna atmosfera. Dzięki temu nie czuje nadmiernego stresu i może w pełni skoncentrować się na nowym wyzwaniu.

Działalność artystyczna Natalii Szroeder nie ogranicza się jedynie do nagrywania muzyki. Wokalistka kilka lat temu wygrała taneczne show „Taniec z gwiazdami”. Brała również udział w programie „Twoja twarz brzmi znajomo”, a niedawno zaprezentowała światu swoje zdol-

ności aktorskie i zagrała jedną z głównych ról w filmie „Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa”. Tłumaczy, że niezwykle ważny jest dla niej ciągły rozwój. Dlatego właśnie zdecydowała się poprowadzić nowy program Polsatu „The Four. Bitwa o sławę”.

- Dostałam propozycję poprowadzenia programu „The Four. Bitwa o sławę”. Gdy zapoznałam się z formatem, okazało się, że na całym świecie prowadzącymi są muzycy, wokaliści. Uwielbiam nowe wyzwania. Lubię również odkrywać siebie na nowych polach, ponieważ

Bardzo rzadko cokolwiek planuję, ponieważ później te plany nie zawsze mi się udają. Obecnie skupiam się na programie „The Four. Bitwa o sławę”: jestem przekonana, że będzie fantastyczny - mówi Natalia Szroeder

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

zawsze z takich doświadczeń wynoszę coś dobrego. W konsekwencji postanowiłam, że spróbuję swoich sił - mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Natalia Szroeder.

Wokalistka pracuje bardzo intensywnie. Przyznaje, że nie wie jeszcze, jak będzie wyglądać jej zawodowa przyszłość. Decyzje dotyczące nowych projektów często podejmuje spontanicznie.

- Bardzo rzadko cokolwiek planuję, ponieważ później te plany nie zawsze mi się udają. Obecnie skupiam się na programie „The Four. Bitwa o sławę” - jestem przekonana, że będzie fantastyczny.

W roli jurorów nowego programu Polsatu będzie można zobaczyć Natalię Nykiel, Kubę Badacha

i Igora Herbuta. Natalia Szroeder przyznaje, że z całą trójką znała się już wcześniej. Wzajemna życzliwość i wsparcie powodują, że praca na planie staje się przyjemnością.

- Nie wiem jeszcze, czy poradzę sobie w roli konferansjerki, bo jesteśmy przed nagraniami. Mammy wspierały ekipę, na planie panuje superatmosfera, a to na pewno doda mi skrzydeł. Ponadto dobrze znam się z jurorami, więc na scenie jest bardzo rodzinnie, co powoduje, że nerwy znikają.

NEWSERIA LIFESTYLE

Praktyki Lokalnej Kultury

WYDARZENIE Ośrodek Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych Rozdroża zaprasza do udziału w nowej inicjatywie „Praktyki Lokalnej Kultury”, w ramach której prowadzone będą zajęcia tradycyjnego śpiewu i muzyki instrumentalnej Lubelszczyzny. To projekt realizowany pod kierownictwem

Macieja Filipczuka, Ewy Grochowskiej oraz Pawła Grochockiego. Będzie to cykl darmowych warsztatów poświęconych tradycjom śpiewaczym i muzycznym regionu. Uczestnicy zajęć będą mieli możliwość regularnej pracy nad repertuarem oraz technikami wykonawczymi w grupach śpiewaczych

i instrumentalnych: „Krag Ziemi”, „Bractwo śpiewacze” i „Archestra”. - Zakładamy komplementarne uczestnictwo, wymagające odrobiny czasu i zaangażowania, ale dajemy szansę poznania własnych tradycji muzycznych, wspólnotowego muzykowania, odpowiedzialnego kreowania zdarzeń, a także

bycia twórcą, a nie biernym odbiorcą kultury - przekonują organizatorzy.

Inauguracja w dniach 25-26 lutego w siedzibie CK (ul. Pełowiaków 12). Na początek organizatorzy proponują otwarte warsztaty i spotkanie inauguracyjne wraz z potańcówką. Każdy zainteresowany będzie mógł odwiedzić CK i dowie-

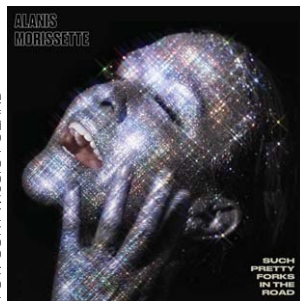
dzieć się więcej na temat projektu. Zajęcia pierwszego semestru (marzec - czerwiec) odbywać się będą w każdy wtorek (praktyki śpiewacze) i środę w godz. 18-21 (praktyki instrumentalne). Udział w warsztatach jest bezpłatny. Obowiązują zapisy: bit.ly/plk-zapisy.

DAD

Alanis w Polsce

MUZYKA Alanis Morissette prezentuje singiel „Smiling” zapowiadający płytę „Such Pretty Forks In The Road”, która pojawi się na sklepowych półkach 1 maja.

Siedmiokrotna laureatka nagrody Grammy, multi-platynowa wokalistka oraz autorka tekstów ogłosiła także długo wyczekiwana europejską część trasy koncertowej 2020 World Tour. Kanadyjka świętować będzie 25-lecie albumu „Jagged Little Pill” oraz promować zapowiedzianą nową płytę. Alanis wystąpi w 13 europejskich miastach



FOT. SONY MUSIC POLAND

i odwiedzi również Polskę. Występ zaplanowany jest na 10 października w EXPO XXI w Warszawie. Gościem specjalnym podczas koncertów w Europie będzie Liz Phair.

Coś dla graczy

TECHNOLOGIE Jeszcze w lutym do sprzedaży trafi nowy monitor firmy AOC: ultrapanoramiczny AGON AG353UCG. Monitor został oparty na zakrzywionej, 35-calowej matrycy VA wzbogaconej technologią Quantum Dot oraz 512 strefami podświetlenia ekranu i wspiera technologię G-SYNC Ultimate.

Monitor cechuje się także odświeżaniem obrazu na poziomie 200 Hz przy rozdzielczości 3440 x 1440 px oraz 2-milisekundowym czasem reakcji GtG. Urządzenie



FOT. AOC

osiąga szczytową jasność na poziomie 1000 nitów oraz otrzymało certyfikaty VESA DisplayHDR 1000 i NVIDIA

G-SYNC Ultimate. Monitor do sprzedaży trafi w lutym w sugerowanej cenie 10 679 złotych. (RAD)